

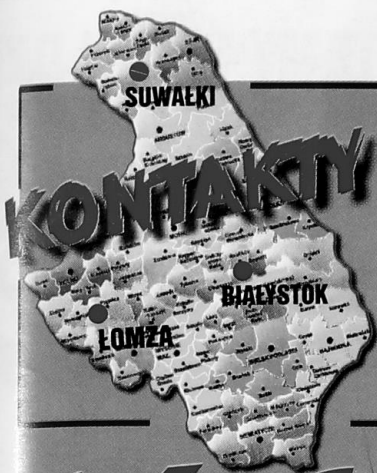
TY
cie
wszy-
woje-
do 20
CH S.A.
rodzka
stoku,
w Elku
ażdego
penu-
y RUCH
ę przy-
rajowej
Warsza-
ul. Jana
O S.A.
wa Nr
-2700-

dowe:
lat
znanie
gęczyli
pieczeń
ości pojazdu
ealer,
p.)
uta !!!
czne:
nt domu
o 7,5%
ycji
kredytu
w 54/9
21-81-658
hipoteczne
fak./poc

zcczenia
ewicza 4
a:
ującego,
ani powinni
ncwicza 4,
znych (tel.
czeń należy
ez podania
fak. 8064

TYGODNIK REGIONALNY

www.kontakty-tygodnik.com.pl



Speckomisja

NISSAN

Krzysztof Musiński
Authorized dealer No 026
15-124 Białystok, ul. Gen. Andersa 87
tel. (085) 653 97 47, 652 51 50, fax (085) 652 50 50
Zapraszamy do salonu i serwisu
codziennie w godz. 9-17

fak. 8099-o

KONTAKTY

45 (1097)

11 LISTOPADA 2001

CENA 2,20 zł



Butawa dla Marszałka

**BLACHY
SZWEDZKIE**

BLACHODACHÓWKA
już od 17,40* zł
za m² całkowity
już od 18,50* zł
za m² kryjący

TRAPEZY
T-18, T-20, T-35, T-55
*CENY NETTO

TRAFFIC
Fabryka Blach Dachowych
fax (0-85) 676-13-44
www.traffic.edo.pl
Salon fabryczny
Łomża, al. Legionów 54
tel. (0-86) 218-21-39
„Atest-Pol” Łomża,
ul. Poligonowa 8,
tel. (0-86) 218-02-60

URZĘDOWSKI

REGIONALNY PRZEDSTAWICIEL
HANDLOWY PHU ILASZCZUK
ŁÓDŹ, AL. LEGIONÓW 54
tel. (0-86) 216-69-60

PROMOCJA ROKU!

OKNA Z DREWNA
MAHONIOWEGO
W CENIE OKIEN SOSNOWYCH
sprawdź nasze ceny

HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH • 18-402 Łomża, ul. Poligonowa 6
tel. (0-86) 218-82-88, tel./fax 218-03-60

pro/bud
blachy dachowe

MAXI
to moda
na dach

RAUTARUUKKI POLSKA
EKSPERT W PRODUKCJI BLACH DACHOWYCH I ELEWACYJNYCH

PROFIL CZYNI MISTRZA

SYSTEMY ŚCIAN DZIAŁOWYCH



Brak pęknięć
Profile Ultrastil z blachy ryflowanej zastosowane do budowy Systemów Rigips zapewniają znacznie większą stabilność konstrukcji. Badania Instytutu Techniki Budowlanej potwierdziły, że ściany zbudowane przy użyciu kształowników ryflowanych Ultrastil, są o **ponad 50%** sztywniejsze od ścian skonstruowanych na profilach z blachy płaskiej.

Precyzja budowania
Użycie profili Ultrastil to **idealnie gładka ściana** bez widocznych spoin pomiędzy płytami. Ryflowana powierzchnia profili minimalizuje zjawisko „ślizgania się” wkrętów oraz „klawiszowania” płyt.

Wygoda montażu
Ryflowana powierzchnia blachy pozwala na łatwe cięcie profili, a ich precyzyjnie dobrany kształt i najwyższa jakość wykonania gwarantuje **niezwykłą łatwość łączenia**. Dodatkowe żebro umieszczone w osi profili ściennych i sufitowych umożliwia dokładny montaż płyt gipsowo-kartonowych.

ULTRASTIL®

NA TYM STOI RIGIPS

KUPON 5% RABATOWY
NA PRODUKTY FIRMY RIGIPS
PRZY ZAKUPIE POWYŻEJ 1 000 zł

pro/bud
HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

18-402 Łomża, ul. Poligonowa 6
tel. (0-86) 218-82-88, tel./fax 218-03-60

☎ 0 801 328 788 **Rigips**

10% RABATU
TYLKO W  **FARMALu**

JUŻ W SPRZEDAŻY
163 kolory
TYNKÓW I FARB

SYSTEMY DOCIEPLEŃ CERESIT



Łomża 18-400
ul. Sikorskiego 126b, tel. (0-86) 473-12-66
al. Legionów 54, tel./fax (0-86) 219-06-19
e-mail: farmal@lomza.com

Ceresit
Henkel
BAUTECHNIK

PROFILE STALOWE PLANNIA na dach i elewacje

Plannja 19



Nominalna szerokość pokrycia 1020 mm

Plannja 10



Nominalna szerokość pokrycia 1020 mm

do 30 listopada

7% rabatu!

Dla pewności...
Plannja

www.plannja.pl

Łomża - DOMAX, Al. Legionów 120, tel. (0-86) 219 91 40

Aktualna informacja o lokalnej dystrybucji naszych wyrobów - tel. (0-22) 814 11 11

Typ zwycięzcy

Partnerstwo z profilem
KÖMMERLING
+ Profi-Okno

Okna z PVC

- system Kömmerling — numer 1 w Europie
- okucia obwiedniowe ROTO („mikrowentylacja” w standardzie)
- gwarancja jakości
- ceny promocyjne i krótkie terminy realizacji



Zaprasza

OKNAL

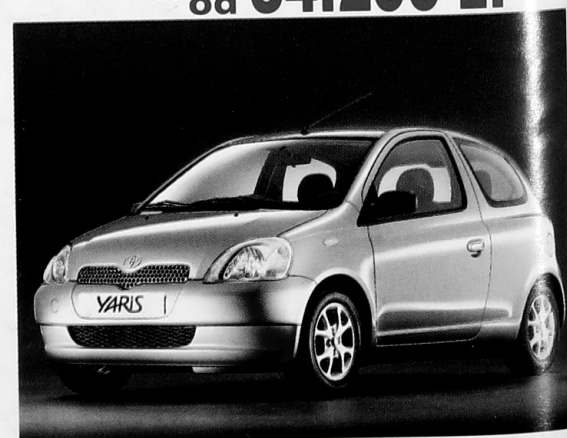
Omiń Pośrednika — kupisz taniej

P.P.H.U. „OKNAL”

Kupiski Nowe 121, 18-400 Łomża
tel./fax (0-86) 217-91-86
producent okien z PVC



YARIS od 34.200 zł



OC, AC, NW GRATIS
lub inna opcja
auto-alarm gratis (base)

za 600 zł: felgi aluminiowe, chromowany wydech, spojler (terno)

AUTO PARK, 15-620 Białystok, ul. Elewatorska 60, tel. (0-85) 662-70-70

AUTORYZOWANY DEALER TOYOTA MOTOR POLAND

• Salon: pon.-pt. 9.00-18.00; sob. 9.00-14.00 • Serwis pon.-pt. 8.00-17.00; sob.

KONTAKTY

TYGODNIK REGIONALNY
rok założenia 1980

Ukazuje się w województwie podlaskim,
części województwa mazowieckiego,
Nowym Jorku, Chicago i Toronto

Adres:

18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel.: (0-86) 216-42-43; (0-86) 216-42-44,
(0-86) 216-40-22, fax: (0-86) 216-57-11
www.kontakty-tygodnik.com.pl
redakcja@kontakty-tygodnik.com.pl

Redaguje zespół:

Joanna Gospodarczyk, Alicja Niedźwiecka,
Gabriela Szczesna, tel. (0-86) 215-35-69,
Maria Tocka, tel. (0-86) 215-35-70,
Władysław Tocki (red. naczelny) tel. (0-86) 216-40-22

Oddział w Białymstoku:

ul. Lipowa 14
Janina Werpachowska, Andrzej Koziara,
Janusz Niczyporowicz, Grzegorz Szerszenowicz,
Jan Oniszczyk
tel./fax (0-85) 744-65-61

Oddział w Suwałkach:

ul. Utrata 2B, I piętro
Sława Zamojska, Piotr Laskowski,
Bożena Dunat
tel. (0-87) 566-60-66, tel./fax (0-87) 566-35-12

Stale współpracują:

Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam
Dobroński, Stanisław Kędzielawski, Krystyna
Michalczyk-Kondratowicz, Joanna Szeliągowska,
Wenandy Z. Kruk, Barbara Paszkowska (Szczuczyn),
Michał Mincewicz (Orla)

Rysunki: Zdzisław Romanowski, Jerzy Swoiński
Felieton: Wiesław Wenderlich, Adam Dobroński
Zdjęcia: Gabor Lőrinczy, Sławomir Stempczyński

Wydawca:

Spółka Dziennikarska „Gratis” Sp. z o.o.
Prezes: Władysław Tocki
Adres: 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 216-42-43

Księgowość: Elżbieta Bączek (główna księgowa)
tel. (0-86) 215-35-67,
Jolanta Bączek, tel. (0-86) 215-35-66

Maszynistka: Janina Gawrońska

Biuro ogłoszeń „Kontaktów”:

Kierownik: Alina Michałowska
Przedstawiciel: Cezary Lemański
18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 215-35-71, fax (0-86) 216-57-11
tel. kom. 0-602 748-099

Kolno:

Kolneński Dom Kultury
ul. Konopnickiej 1, tel. (278) 22-21

Ostrołęka:

Agencja „INFORMEDIA”
07-400 Ostrołęka, ul. 11 Listopada 5 a
tel./fax (0-29) 760-91-92

Ostrów Mazowiecka:

„BORAM” Aldona Mierzejewska
07-300 Ostrów Mazowiecka
ul. Broniewskiego 56 a, tel. (0-29) 745-34-12
Ksero „Miniaturka” Pl. Ks. Anny Maz. 4

Suwałki:

„LOCUM” S.C.
ul. Utrata 2b
tel. (0-87) 566-35-12

Wysokie Mazowieckie:

Wypożyczalnia Kaset Video „VIDKIG”
ul. Długa 22, tel. (75) 24-08

Zambrów:

Agencja „Globtour”
al. Wojska Polskiego 22, tel. (271) 25-25

Kolportaż:

RUCH S.A., Poczta Polska, „Kolporter”,
sieć własna wydawcy

Obróbka zdjęć barwnych:

Gabs-Foto, Łomża, Stary Rynek 16, tel. 216-77-16

Skład:

STudio Maciejewscy
Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel./fax (0-85) 732-34-84
e-mail: maciek.maciejewski@pro.onet.pl

Druk:

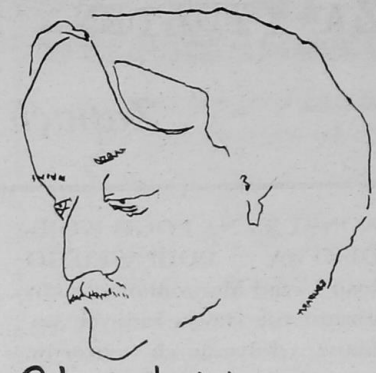
SPPP „Pogoń”, Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel. (0-85) 732-91-74
e-mail: pogon@csk.pl

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca
i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.
Za treść ogłoszeń redakcja i wydawca
nie ponosi odpowiedzialności.

Często na naszych wargach, niech każdy dzisiaj to przy-
zna, jawi się krwią przepojony najdroższy wyraz: „Ojczyz-
na”.

Często. Aż Jan Kasprówic, którego parafrazuję, prze-
wraca się w grobie. Dla niego słowo „ojczyzna” było zbyt
święte, by je szargać z byle powodu. Dlatego pisał: „Rzad-
ko na moich wargach...” Na naszych często. Aż szkoda
strzepić język na przykłady, w jak błahych, głupich, wre-
dnych, koniunkturalnych kontekstach i sytuacjach pada.
Podobnie będzie za kilka dni, 11 listopada. Wyklepiemy
najsłabsze pojęcia, jakbyśmy brali udział w teleturnieju:
nie trzeba rozumieć, nie trzeba myśleć, nikt nie wymaga
refleksji, chodzi przecież tylko o publikę!

Są słowa tak piękne, tak wielkie, tak szlachetne, że trzeba je nosić niczym diamenty: gdy
jest ku temu wyjątkowa potrzeba.



Od redaktora

WŁADYSŁAW TOCKI

Tak dokonało się wyzwolenie

Łomżyńskie, jako jedyna część obecnego
województwa podlaskiego, odzyskało niemal
w całości wolność już 11 listopada. Był to z pe-
wnością wynik i korzystnych układów zewnę-
trzych, ale zadecydowało dobre przygotowa-
nie własne, czego dowodem były silne struktu-
ry Polskiej Organizacji Wojskowej (POW),
harcerstwa, środowisk narodowych. Nie moż-
na też zapominać o silnych tradycjach niepod-
ległościowych, ofiarności liderów, dobrych
kontaktach z Warszawą. Gorzej było na wscho-
dnych i południowych obrzeżach regionu.

Ciechanowiec: rozbrajanie Niemców roz-
poczęto wprawdzie 11 listopada, ale w pobli-
żu pozostawały grupy niemieckich żołdaków,
którzy dokonywali rabunków. Starano się
udzielić pomocy sąsiadom z Brańska.

Grajewo: 12 listopada straż obywatelska
rozpoczęła przejmowanie władzy w mieście,
zdobyła duże ilości broni, w tym dwa ciężkie
karabiny maszynowe; akcją dowodził por. Wit-
kowski. Niemcy uprowadzili w roli zakładnika
Stefana Biskupskiego. Z pomocą peowiaków
ze Szczuczyna rozbrojono ten nieduży od-
dział. Niestety, do miasta dotarły większe siły
okupanta z Prostek, w czasie wymiany ognia
zginął 12-letni chłopiec. Okazało się, że wła-
śnie kolejną brzesko-grajewską ma wycofywać
się do Prus potężna jeszcze armia niemiecka,
stacjonująca na Ukrainie. To sprawiło, że Gra-
jewo mogło odzyskać niepodległość dopiero
w lutym 1919 roku.

Jedwabne: odzyskało wolność 11 listopa-
da, burmistrzem został Radgórski. Przez mia-
steczko ewakuowały się ku Prusom grupy
Niemców.

Kolno: w spokoju przebiegało rozbrajanie.
Akcja była dobrze zorganizowana, Niemcy od-
chodzili w kierunku na Wincentę. Ten exodus
trwał kilka dni. Na czele miejscowego Komisa-
riatu Rządu Polskiego stanął Olgierd Mali-
nowski.

Łomża: opisano szczegółowo wydarzenia
11 listopada, zwłaszcza pertraktacje z kome-
dą niemiecką, przypadkowe starcie uliczne,
zacięte walki o gmach szkoły pedagogicznej.
Zginęło 6 osób, w tym komendant Okręgu
POW Leon Łuczyński-Kaliwoda. Niemcy opu-
ścili ostatecznie miasto w dniu następnym,
wówczas też odbył się pogrzeb ofiar. W mie-
ście, mimo tych bolesnych strat, panował en-
tuzjizm, rozpoczęto przygotowania do mobili-
zacji wojskowej (późniejszy 33 pułk piechoty).

Nowogród: właściwie bez oporu skapitulo-
wała miejscowa załoga niemiecka. Była to za-
sługa między innymi Adama Chętnika. Kurpie
i tym razem wykazali zwartość oraz gotowość
do podjęcia walki.

Nur: już 11 listopada i tu świętowano wol-
ność. W organizowaniu władzy polskiej wyróż-
nili się: P. Kamiński, J. Kaniuka, S. Kopczew-
ski, I. i S. Terlikowscy, I. Piotrowski.

Radziłów: Niemcy stawili wyjątkowo silny
opór, doszło do walk, w których zginął Józef
Tyszkiewicz, a Bolesław Karwowski i Józef
Kosmaczewski zostali ciężko ranni. 12 listopa-
da szala zwycięstwa przechyliła się na stronę
polską.

Stawiski: 11 listopada miasteczko pozbyło
się władzy okupacyjnej. Podobnie działo się w
regionie, czego dowodem także Poryte.

Szczuczyn: miasto było ważnym punktem
dla Niemców, tu znajdowały się duże magazy-
ny. Rozbrajanie Niemców trwało do 13 listo-
pada przy licznych udziałach grup mieszkańców i
dobrze zorganizowanej placówki POW.

Wizna: nocą z 11 na 12 listopada rozbrojo-
no Niemców. Podobnie było w pobliskim Bro-
nowie.

Zambrów: wolność dotarła 11 listopada.
Peowiaci pod dowództwem Aleksandra Mie-
czkowskiego mogli pochwalić się wyjątkowymi
sukcesami. Z pomocą ludności cywilnej zajęli
kompleks koszarowy, rozbroili licznych żołnie-
rzy niemieckich, których odsyłano do stacji
kolejowej w Czerwonym Borze. Zambrów stał
się ważnym punktem wypadowym na kierunku
Białegostoku.

Wysokie Mazowieckie: Polska Organizacja
Wojskowa święciła triumf; komendant obwo-
dowy Mieczysław Biały sprawnie dowodził
przejmowaniem władzy. Do starć dochodziło
w powiecie, między innymi w rejonie Gołasz
zginął Polak, a trzech odniosło rany.

To tylko skrót wydarzeń przełomowych dni
listopadowych 1918 roku w Łomżyńskim.
Tak wracała wyczekiwana i wymodlona nie-
podległość.

ADAM DOBRONSKI



TOWARZYSTWO
FINANSOWE

KREDYT

gotówkowy w 24 godz. bez poręczyciela

Zapraszamy do nowo otwartego
Punktu Obsługi Kredytowej:

Łomża, ul. Plac Kościuszki 1,
tel.: (086) 216-52-40.

Oferujemy również atrakcyjny
kredyt ratalny,
zapraszamy do współpracy firmy
usług.-handlowe i pośredników.

Zapach kobiety

KONKURS NA LOGO WOJEWÓDZTWA PODLASKIEGO ogłosił Urząd Marszałkowski. Organizator nie stawia żadnych warunków, dotyczących autorów. Chce jedynie, by graficzny symbol regionu prezentował go jako miejsce atrakcyjne dla turystów i inwestorów. Urząd Marszałkowski w Białymstoku (ul. Młynowa 21) na propozycje logo oczekuje do 14 grudnia, a wyniki konkursu ogłoszone zostaną w styczniu.

KILKASET GOSPODARSTW POZBAWIONYCH PRADU I DZIESIĄTKI POŁAMANYCH DRZEW to najpoważniejsze skutki silnych wiatrów, jakie nawiedziły województwo kilka dni temu. Straty odnotowane zostały praktycznie we wszystkich powiatach.

WYGRAŁ KONKURS NA STANOWISKO DYREKTORA WYDZIAŁU przekształceń własnościowych Podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku Antoni Stokowski, były dyrektor wydziału przekształceń własnościowych Urzędu Wojewódzkiego w Łomży, a obecnie pracownik Starostwa Powiatowego w Łomży. Konkurs rozpisala jeszcze wojewoda Krystyna Łukaszuk, ale o zatrudnieniu dyrektora decydować będzie już wojewoda Marek Strzaliński.

2,5 MLN ZŁ KREDYTU WEZMIE SZPITAL WOJEWÓDZKI Z ŁOMŻY I 2 MLN ZŁ SZPITAL WOJEWÓDZKI W SUWAŁKACH, by móc dalej funkcjonować. Kredyt poręczył Sejmik Województwa Podlaskiego. Szpital w Suwałkach nie miał już pieniędzy na wypłaty. Oba są zadłużone.

300 PRACOWNIKÓW STRACIŁOBY PRACĘ, gdyby doszło do likwidacji Obszaru Telekomunikacji TP SA w Łomży. Na prośbę Związku Zawodowego Pracowników Telekomunikacji prezydent Łomży Jan Turkowski wystąpił do centrali TP SA o zaniechanie zamiaru likwidacji. Obszar TP SA w Łomży obsługuje teren dawnego województwa łomżyńskiego. Kilka lat temu w TP zbudowała w Łomży olbrzymi budynek biurowy. Dyrektor Obszaru Jan Malesiński poinformował, że nie zapadły jeszcze żadne decyzje. Obszar zatrudnia 400 pracowników.

POLSKIE POWIATY NA SESJI KOMITETU REGIONÓW UE w ATENACH REPREZENTOWAŁ wicestarosta łomżyński Jacek Piorunek. Jest przewodniczącym komisji współpracy międzynarodowej Związku Powiatów Polskich.

PO REZYGNACJI PROF. ADAMA JAMROZA (został pos-

łem, dyrektorem departamentu Ministerstwa Edukacji Narodowej) z funkcji rektora Uniwersytetu w Białymstoku, nowego rektora wybiera uczelnia Kolegium Elektorów spośród trzech kandydatów: prof. Marka Gąbczyńskiego (prorektora do spraw badań naukowych), prof. Bogusława Nowowiejskiego (prorektor do spraw ogólnych) oraz Józefa Rogoskiego (dziekan Wydziału Ekonomicznego).

POLSKI ZWIĄZEK WĘDKARSKI PROWADZI AKCJĘ ZARYBIANIA rzek. Do Narwi i Pisy trafia w tych dniach kilkaset tysięcy młodych płoci, jazi, boleni, szczupaków, linów, a także pstrągów i brzan.

KONKURSAMI, PRZEDSTAWIENIAMI WE WŁASNYM WYKONANIU I ZAWODAMI SPORTOWYMI UCZCIŁA MŁODZIEŻ Szkoły Podstawowej nr 10 w Łomży, największej miejskiej podstawówki, trzecią rocznicę nadania imienia Jana Pawła II.

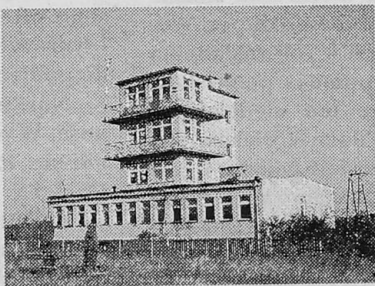
Szkoła należy do ogólnopolskiej rodziny placówek oświatowych, którym patronuje Ojciec Święty (jest ich w kraju około 120).

ABY UCZCIĆ PAMIĘĆ SŁAWA JANA REKOSZA, zmarłego niedawno współzałożyciela zespołu, choreografa i jego „dobrego ducha”, spotkali się dawni i obecni członkowie Zespołu Pieśni i Tańca „Łomża”, w tym wielu od lat pracujących poza Łomżą, w okresie świąt zadusznich z inicjatywy Regionalnego Ośrodka Kultury (szerzej: str. 15).

ANDRZEJSKI SENIORÓW: na zabawę andrzejkową w restauracji „Pod Łosiem” 22 listopada zaprasza swoich członków Zarząd Oddziału Rejonowego Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Łomży. Bilety do nabycia w Biurze Zarządu (ul. Polowa 53, od poniedziałku do piątku w godz. 9.00–13.00). Zgłoszenia przyjmowane są do 20 listopada.

PAMIĘCI KSIĘDZA JERZEGO POPIELUSZKI: w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Grójcu przy ul. Strażackiej od 6 do 11 listopada czynna jest wystawa o życiu i działalności księdza Jerzego Popiełuszki. Zgromadzono na niej różne pamiątki, zdjęcia i dokumenty.

Buława dla marszałka



Latem, tuż przed inauguracją Parolotniowych Mistrzostw Polski, organizowanych przez „Kontakty” w Łomży, przypomniałem scenę: „Kiedy w lutym zawiozłem silną grupę rozpoznawczą, czyli marszałka województwa podlaskiego Sławomira Zgrzywę, starostę zambrowskiego Marka Komorowskiego, burmistrza Zambrowa do Czerwonego Boru, żaden po obejrzeniu poligonu i budynków nie miał wątpliwości: znakomite miejsce na lotnisko sportowe i turystyczne.

Gdy wracaliśmy, trochę prowokacyjnie powiedziałem: «Panie, jeżeli nie stworzymy lotniska, to jak jest tu nas czterech, będziemy cztery d... wołowe!» Dziś mogę powiedzieć: nie jesteśmy! I dodam: największa w tym zasługa marszałka Sławomira Zgrzywy. Dzięki jego staraniom budynki (na okładce: jeden z nich), które znakomicie będą służyć pilotom z całej Polski, nie zostały rozebrane. Koncepcja utworzenia w Czerwonym Borze lotniska sportowego spotkała się też z niezwykłą życzliwością ppłk. Andrzeja Nowogórskiego oraz dowódcy

Jednostki, płk. Kazimierza Wojtana. I oto w środę, 31 października, wojsko oficjalnie przekazało budynki samorządowi wojewódzkiemu, a zarząd Towarzystwu Lotniczemu „Cumulus” w Łomży.

To, co dziś prezentujemy na okładce „Kontaktów”, to komputerowa symulacja. Za tydzień, jako prezes Towarzystwa Lotniczego „Cumulus”, przedstawia koncepcję działalności lotniska w Czerwonym Borze. A jako redaktor naczelny zobowiązuje się, że za rok „Kontakty” opublikują identyczne zdjęcie. Będzie świadectwem rzeczywistości.

WŁADYSŁAW TOCKI

Na zdjęciu: ppłk. dypl. Andrzej Nowogórski przekazuje, Protokół zdawczo-odbiorczy” dyrektorowi Mirosławowi Amelinowi z Urzędu Marszałkowskiego.



Znaki czasu

• Miesięcznie przybywa ponad 30 tysięcy bezrobotnych. Bez pracy jest już ponad trzy miliony Polaków. Ekspertki przewidują, że w przyszłym roku bez pracy będzie co piąty z czynnych zawodowo Polaków.

• W ubiegłym roku członkowie Rady Polityki Pieniężnej zarabiali średnio ponad 25 tys. zł miesięcznie. Unia Pracy złożyła projekt ustawy o obcięciu wynagrodzeń w Narodowym Banku Polskim i RPP. Pomysł poparły kluby parlamentarne. Polski prezydent zarabia 16 tys. (brutto), premier ponad 13 tys. (brutto).

• „Krajowy Urząd Pracy zajmuje się rozdzielnictwem środków finansowych, a nie regulowaniem rynku, i jako taki nie jest potrzebny. Część jego zadań trzeba przekazać do województwa, część do ministerstwa”, uważa Jerzy Hausner, minister pracy i polityki społecznej, który zapowiedział likwidację Krajowego Urzędu Pracy.

• Co czwarty Polak uważa, że po wrześniowych wyborach sytuacja w kraju zmierza w dobrym kierunku, wynika z badań CBOS.

• Firmy farmaceutyczne przeznaczają od 500 do 800 mld zł rocznie na nakłanianie lekarzy do przepisywania pacjentom leków przez siebie produkowanych, podała Polska Izba Przemysłu Farmaceutycznego i Sprzętu Medycznego Polifarmed.

• Aż 4,5 tysiąca spośród 80 tysięcy osób przebywających w więzieniach i aresztach to skazani za uchylanie się od obowiązków alimentacyjnych. W więzieniach nie ma dla nich pracy, więc nadal nie płacą alimentów.

• Gimnazjaliści w Tychach pisali nieoficjalną kronikę klasową. Opisywali nudne lekcje, oceniali nauczycieli, zorganizowali konkurs na najgłupszego nauczyciela. Kronika wpadła w ręce ich pedagogów, którzy teraz straszą uczniów prokuratorem i sądem.

STRACIŁ PRACĘ, STRACI TYTUŁ!

Oficer Komendy Miejskiej Policji w Łomży, podejrzany o dwukrotne popełnienie plagiatu, odszedł ze służby na własną prośbę. Groziło mu postępowanie dyscyplinarne, które mogło zakończyć się wydaleniem ze służby. Inspektorzy z Komendy Wojewódzkiej Policji w Białymstoku, którzy porównali pracę dyplomową oficera, obronioną w Wyższej Szkole Policji oraz pracę magisterską, obronioną przez niego w Wyższej Szkole Humanistycznej w Puławach, z wcześniej powstałą pracą jednego z mieszkańców Łomży uznali, że wszystkie trzy prace są identyczne. O plagiacie powiadomili obie uczelnie. Wyższa Szkoła Humanistyczna już wszczęła procedurę, która może pozbawić oficera tytułu magisterskiego. Gdyby do tego doszło, plagiatu czekały kolejne kłopoty: oskarżenie o wprowadzenie w błąd co do wykształcenia. Autor oryginalnej pracy nie złożył wniosku o ściganie oficera.

KOMU PIESKA?

Roczna, płowa suczka średniej wielkości (mieszaniec z terierem) do oddania w bardzo dobre ręce. Na pewno będzie wspaniałym towarzyszem swoich przyszytych opiekunów. Łomża, tel. 218-20-43.

DWÓCH DO KASY

Od poniedziałku w Podlaskiej Regionalnej Kasie Chorych urzęduje dwóch dyrektorów: Jerzy Florys, odwołany uchwałą Rady PRKCh 12 października, i Adam Kurluta, powołany 12 października. Sytuacja taka powstała po uchynieniu przez prezesa Urzędu Nadzoru Ubezpieczeń Zdrowotnych październikowej uchwały Rady PRKCh. Prezes Michał Żemojda unieważnił uchwałę z przyczyn proceduralnych (chodzi o tryb zwołania nadzwyczajnego posiedzenia i osoby upoważnionej do zwołania posiedzenia). Sprawa podwójnego kierownictwa ma zostać wyjaśniona w ciągu najbliższych dni. (Szerzej: str. 6)

ŁOMŻA WYPLYNĘŁA

W chwili składania numeru „Kontaktów” m/s „Łomża” wypłynął właśnie z hiszpańskiego portu Marin do francuskiego Bordeaux po załadunek kukurydzy, dowożąc do polskiej Żegludze Morskiej w Szczecinie. Potem, zależnie od potrzeb, zawinie do portu któregoś z krajów Beneluksu.

Przypomnijmy: wodowanie „Łomży”, która urodziła się w brytyjskiej stoczni Govan w Glasgow, odbyło się 1 lipca 1979 roku. Matką chrzestną statku jest Teresa Schramm. Po kolejnych częstych zmianach kadrowych dzisiaj załoga „Łomży” dowodzi kapitan Zbigniew Suplicki.

Niestety, nie ma złudzeń: spekulanci z PZM dają „Łomżę” co najwyżej jeszcze 6 lat pływania. Potem podzieli los innych wyeksploatowanych statków: pójdzie na złom.

SZUKANIE FRAJERÓW

Samorządowe władze województwa podlaskiego wykazują dużą aktywność w zabieganiu o zainteresowanie zagranicznych biznesmenów. Sama inicjatywa jest jak najbardziej chwalebna, problem w tym, że jej styl budzi mieszane uczucia.

Najlepiej widać to na przykładzie pomysłu budowy lotniska w Topolanach koło Michałowa, dwadzieścia pięć kilometrów od Białegostoku. W czerwcu powstała nawet polsko-włoska spółka, która miała zająć się przygotowaniem tego przedsięwzięcia. Kłopot w tym, że po partnerach z włoskiej prowincji Trento słuch zagał. W miniony poniedziałek na zaproszenie władz samorządowych pojawiła się w Białymstoku delegacja przedsiębiorców z Lombardii, podobno bardziej wiarygodnych od tych z Trento.

Nasze władze namawiały ich do wydania na początek 80 milionów złotych na budowę lotniska w szczerym polu. Włosi żądają biznesplanu, bo nie wiedzą, kiedy mogą liczyć na zwrot zainwestowanego kapitału; zwłaszcza teraz, kiedy komunikacja lotnicza przeżywa ciężki kryzys. Zarząd Województwa też nie wie, bo biznesplanu nie przygotował. Mimo to wicemarszałek Dariusz Ciszewski optymistycznie głosi, że pierwszy samolot wylądować na lotnisku w Topolanach w 2006 r. O ile tylko znajdą się pieniądze. Ładne mi „tylko”!

Ten styl zabiegania o zagraniczny kapitał udziela się także innym białostockim instytucjom. Politechnika zaproponowała włoskim biznesmenom wydanie kilkudziesięciu milionów na stworzenie podlaskiego centrum przedsiębiorczości i promocji na bazie uczelni. A biznesplan? A konkrety? Nie ma. Są tylko słowa pana rektora, że jest głęboko przekonany, że to się opłaci. Teraz pozostaje tylko udokumentowanie tego. Ładne mi „tylko”!

Ten styl zabiegania o zagraniczne kapitały w niewielkim tylko stopniu przypomina poszukiwanie inwestorów, o wiele bardziej zaś szukanie frajerów. A frajerów, zwłaszcza z dużymi pieniędzmi, nie ma w Europie zbyt wielu.

DYREKTOR DRZEW

Nowy dyrektor generalny Lasów Państwowych Janusz Dawidziuk pochodzi z Podlaskiego. Po ukończeniu studiów na SGGW pracował w Oddziale Urządzenia Lasów i Geodezji Leśnej w Białymstoku. 5 lat był nadleśniczym w Nadleśnictwie Browsk (powiat Hajnówka). Jest lubiany i szanowany przez puszczańskich leśników oraz mieszkańców (doprowadził do utworzenia ekologicznego Leśnego Kompleksu Promocyjnego w Puszczy Białowieskiej; to rozwiązanie nie zamyka ludziom wstępu do lasów). W 1991 został zastępcą dyrektora generalnego Lasów Państwowych, a w 1993 dyrektorem. Po aferze z osiedlem Eko-Sękocin (zbudował domy dla pracowników Lasów Państwowych bez wymaganych zezwoleń) został odwołany. W tym czasie dwukrotnie (1996 r.) powiększył Białowiecki Park Narodowy.

STÓŁ ZA PAPIEROSY

Prezydent Łomży Jan Turkowski oraz radny Witold Chłudziński rzucili palenie, a za zaoszczędzone w ten sposób pieniądze kupili stół piłkarski do Centrum Katolickiego przy parafii Krzyża Świętego w Łomży.

— Nie palimy od dziesiątego stycznia. Nabierało się trochę złotych. Postanowiliśmy je lepiej wydać, niż puścić z dymem — powiedział radny Witold Chłudziński.

Ze stołu korzysta młodzież. To podwójna korzyść: radość z gry i spokój rodziców, że ich dzieci nie szukają towarzystwa palaczy i innych rozrywek.

GĄSIENICA W KSIĘDZE GUINNESSA

Z ponad 2,5 tony kasztanów oraz 45 tysięcy wykalacek dzieci z Domu Dziecka w Krasnem, gimnazjum w Tykocinie i ze Stowarzyszenia „Droga” zbudowały gąsienicę długości 909 metrów i 45 cm. Nazwały ją Klementynka i zgłosiły do Księgi Guinnessa jako największą na świecie gąsienicę ułożoną z kasztanów. Udań bicia rekordu odbyło się w Kiermusach koło Tykocina podczas tradycyjnego targu staroci.

ZAPROSILI NAS

• Burmistrz Wysokiego Mazowieckiego — na uroczystości z okazji 83. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości.

• Restauracja filmowa Rejs w Białymstoku i Autor — na otwarcie wystawy Macieja Maciejewskiego „Spod skrzydeł”.

• Redaktor naczelny Polskiego Radia Białystok — na spotkanie z minister Danutą Huebner na temat roli mediów w procesie integracji europejskiej.

• Rzecznik prasowy Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podlaskiego w Białymstoku — na konferencję prasową delegacji Włosko-Polskiej Izby Handlowej.

• Szkoła Podstawowa i Publiczne Gimnazjum oraz Urząd Miejski w Jedwabnem, Starostwo Powiatowe w Łomży i Powiatowy Szkolny Związek Sportowy — na uroczystość z okazji 83. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości, biegi przełajowe i seminarium z promocji zdrowia.

• Podlaski Okręgowy Związek Taekwondo WTF, Podlaskie Zrzeszenie LZS i Szkoła Podstawowa nr 10 w Łomży — na VII Otwarte Mistrzostwa Łomży Taekwondo WTF Nadziei Olimpijskich Ateny 2004.

• Zarząd Łomżyńskiego Szkolnego Związku Sportowego — na uroczyste podsumowanie wyników sportowych za miniony rok szkolny.

• Dyrekcja, rada pedagogiczna, rodzice i uczniowie Zespołu Szkół Mechanicznych i Ogólnokształcących w Łomży — na uroczystość trzeciej rocznicy nadania szkole imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego.

• Galeria Sztuki Współczesnej Muzeum Północno-Mazowieckie w Łomży — na wernisaż wystawy akwareli Iwony Sielskiej oraz grafiki i fotografii Anny Sielskiej.

• Miejski Dom Kultury — Dom Środowisk Twórczych w Łomży — na otwarcie wystawy „Dwadzieścia fotografii” Waldemara Śliwczyńskiego i Ireneusza Zjeżdżałki.

• Zarząd Gminy, Społeczny Komitet Budowy Sali Gimnastycznej i Gimnazjum w Szumowie — na uroczystość otwarcia sali.

Dziękujemy.

Były noszowy w pogotowiu ratunkowym w Mońkach, Józef Mozolewski, którego fala historii wyniosła na stołek szefa „S” w Podlaskiem, mozolnie pogrąża Podlaską Kasę Chorych

12 października Rada PRKCh wybrała przewodniczącego i wiceprzewodniczącego; odwołała dyrektora Jerzego Florysa i zatrudniła Adama Kurlutę. Decyzji tej towarzyszyło wielkie zainteresowanie prasy i środowisk medycznych, między innymi dlatego, że do pracy staro Zarządu Kasy zgłaszano poważne zastrzeżenia. Przede wszystkim, że „chomikuje” na swoich kontach bankowych ogromne nadwyżki (ponad 40 milionów zł), zamiast przekazywać je szpitalom, które na skutek takiej polityki znalazły się na skraju bankructwa. A niektóre z nich są już faktycznymi bankrutami.

Duże zastrzeżenia budziła też polityka kadrowa dyrektora Florysa, który masowo zwalniał starych pracowników i zatrudniał nowych według sobie tylko znanych kryteriów. Nie dość, że zwalniał, to jeszcze narażał Kasę na przegrane procesy przed sądami pracy, a co za tym idzie na wypłatę dużych odszkodowań: oczywiście z pieniędzy ubezpieczonych.

Nowy dyrektor ujawnił stan kont Kasy i zapowiedział przekazanie pieniędzy tam, gdzie trzeba, czyli do szpitali. Wystąpienie Kurluty na sesji Sejmiku tchnęło nadzieję we wszystkich: poczynając od Zarządu Województwa, odpowiedzialnego za politykę zdrowotną, przez samorządy powiatowe, dyrektorów szpitali i związki zawodowe, starające się ograniczyć zwolnienia wśród pielęgniarek i lekarzy.

2 Jednak nowa sytuacja, choć optymistyczna, nie wszystkim odpowiadała. Przeciwno decyzjom Rady Kasy od początku protestował jej odwołany przewodniczący Jerzy Lach, wiceprzewodniczący Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” i jego polityczny szef, były poseł AWS Józef Mozolewski. Lach nie ma szans na powrót do Rady, bo jest radnym wojewódzkim, a nowe przepisy zabroniły łączenia tych dwóch funkcji. Nie stracił jednak zainteresowania Kasą. Zapowiedział, że gra nie jest skończona, bo prezes Urzędu Nadzoru Ubezpieczeń Zdrowotnych niechybnie uchyli uchwały Rady PRKCh z powodu jakichś uchybień formalnych.

Lach i Mozolewski podjęli inicjatywę odwołania przewodniczącego Rady Zdzisława Piekarskiego. Bezskutecznie: nie uzyskali nawet wystarczającego poparcia, aby umieścić stosowny punkt w porządku sesji Sejmiku.

Jerzy Florys natychmiast po

Gdyby w poniedziałek, po trzech tygodniach od wyboru nowego Zarządu Podlaskiej Regionalnej Kasy Chorych zadać pytanie, jak brzmi nazwisko jej dyrektora, odpowiedź nie byłaby prosta. Było ich dwóch: stary i nowy. Cała ta sytuacja przypomina kabaret i jest rezultatem pośpiechu oraz personalno-politycznej walki różnych prądów ośrodków, powstałych po rozpadzie AWS.



Kabaret w Kasie

dymisji nagle zachorował i to tak poważnie, że nie zjawił się na rozprawie sądowej w jego sprawie. Jest bowiem oskarżony o prowadzenie samochodu „na gazie”. Przysłał zwolnienie lekarskie. Jakież było w tej sytuacji zaskoczenie pracowników Kasy, kiedy w poniedziałek rano stawiał się do pracy. W ręku trzymał decyzję prezesa UNUZ Michała Żemojdy, uchylającą uchwały Rady Kasy z 12 października. Stwierdził, iż wynika z niej, że nadal jest tu dyrektorem. Przewodniczący Piekarski próbował zniechęcić go do powrotu przynajmniej do czasu uprawomocnienia decyzji, jednak bezskutecznie. Florys wszedł do gabinetu i usiadł za biurkiem.

Uzasadnienie decyzji prezesa UNUZ jest długie i zawile. Wyni-

ka z niego z grubsza, że posiedzenie Rady 12 października zwołał wiceprzewodniczący, który nie miał do tego formalnego upoważnienia ustępującego przewodniczącego (czyli Lacha). A dokładnie: miał prawo prowadzić, ale nie zwoływać. Prezes Żemojda zafundował w ten sposób Podlaskiej Kasie prawdziwy pasztet. Bo skoro nie ma nowego przewodniczącego, to kto może teraz zwołać posiedzenie, aby całą rzecz naprawić? Lach nie może, bo jest radnym; Piekarski też nie, bo uchwała o jego wyborze jest uchylona. W poniedziałek nie wiadomo było też, kto ma pełnić funkcję dyrektora do wyjaśnienia sprawy, bo przecież na decyzję prezesa przysługuje skarga do Naczelnego Sądu Administracyjnego. Piekarski już zapowiedział jej złożenie.

3 Kasie groził stan dwuwładzy: Florys twarde siedział w gabinecie dyrektorskim, Kurluta przeniósł się do pokoju obok. Florys zwołał na wieczór konferencję prasową, na której poinformował, że z jego rozeznania wynika, iż jest nadal szefem i chce rządzić. Rozmowa z dziennikarzami przypominała występ kabaretowy.

— Kto jest pana zastępcą?
— Nie mam zastępców.
— Przecież prezes UNUZ nie uchylił uchwały o wyborze innych członków zarządu...
— Ci panowie są wicedyrektorami, ale nie są moimi zastępcami.

I tak dalej w tym samym stylu.

Wieść o powrocie Florysa wywołała popłoch wśród dyrektorów szpitali i związkowców. Ci ostatni zapowiedzieli nawet strajk generalny i okupację biur Kasy. Głośno mówiło się także o możliwości wprowadzenia zarządu komisarycznego.

Za to Mozolewski i Lach poczuli się pewnie. Na poniedziałkowej sesji Sejmiku o Piekarskim mówili per „tak zwany przewodniczący” lub „ten człowiek”. Zapowiedzieli złożenie wniosku o odwołanie całej Rady. Jest raczej mało prawdopodobne, żeby znaleźli wystarczające poparcie nawet na prawicy. AWS to już przeszłość: dziś na gruzach byłego klubu radnych Akcji rywalizują ze sobą różne środowiska. Mozolewski i Zarząd Regionu nie cieszą się wśród nich szczególną estymą. Tym bardziej, że prezes Żemojda, najwyraźniej poinformowany o zamieszaniu, które spowodował swoją decyzją, już we wtorek zawiesił jej wykonanie. Do wyjaśnienia funkcję dyrektora pełni Kurluta. Szef UNUZ ma się zjawić w Białymstoku, aby osobiście zbadać sprawę.

4 W krótkiej historii Podlaskiej Kasy nie jest to pierwszy przypadek zamieszania wokół wyboru władz. Przed rokiem, kiedy wybierano Florysa, także nie udało się uniknąć skandalu. Zagineły dokumenty jednego z kandydatów; ze względów formalnych trzeba było unieważnić uchwałę o wyborze dyrektora, zwołać nowe posiedzenie i jeszcze raz wybrać tego samego kandydata.

Najwyraźniej nad Podlaską Kasą ciąży jakieś fatum. A może to ludzie, którzy nią się zajmują, nie są najwyższej jakości? W każdym razie jeszcze o niej usłyszymy. I to wkrótce. Niestety.

JAN ONISZCZUK



W Biblii jest napisane, że prędzej wielbłąd przejdzie przez dziurkę od igły, niż bogacz wejdzie do Królestwa Niebieskiego. Ja w to wierzę. Bo co mi pozostało...

7

— Poproszę pół chlebka i ćwiartkę masła — starsza kobieta nerwowo szuka portmonetki. — Zaraz, zaraz...chyba zapomniałam z domu portfela. Może pani zapisać mnie w zeszycie?

Właścicielka sklepu uśmiecha się i uspokajającym głosem zapewnia, że zapisze. Dobrze zna to „różtargnienie”. Codziennie do jej sklepu przychodzi kilkunastu ludzi, którzy nie mogą zapłacić za swoje zakupy.

Jagódki zamiast mięsa

Marzena, matka pięciorga dzieci. Mieszka w małym domku na obrzeżach Augustowa. Kiedyś miała kawałek ziemi po rodzicach. Sprzedała ją, żeby zapłacić długi po tym, jak z mężem próbowała rozkręcić mały interes.

— Jak to dobrze, że to lato było takie bogate w grzyby — zamysla się. — Maluszki sobie pojadły i sprzedaliśmy sporo, to i na mięso wystarczyło.

Codziennie rano zastanawia się, skąd wziąć pieniądze na zakupy.

— Najgorzej jest zimą — wzdycha. — Latem idziemy z dziećmi do lasu i zbieramy jagody, maliny, grzyby. Zawsze parę złotych wpadnie. A to, czego nie sprzedamy, to się zjada. Dzieciaki lubią szczególnie pierogi z jagodami.

Mąż czasem marzy o schabowym, ale nic nie mówi.

Ubrania po sąsiadce

Anna codziennie chodzi do czytelnicy. Lubi czytać, lecz nie stać jej na kupowanie gazet ani książek. Pięćset złotych musi wystarczyć na opłatę rachunków i jedzenie.

— Jem bardzo niewiele — mówi, małymi łyżkami popijając leką herbatę. — Chleb wystarcza mi na kilka dni. Do tego chudy serek, a czasem odrobinka kielbaski. Ale niezbyt często. Ostatnio dużo choruję, a leki są drogie. Czterdzieści lat przepracowałam na kuchni. Liczyłam, że gdy przejdę na emeryturę, to sobie odpocznę, zacznę podróżować...

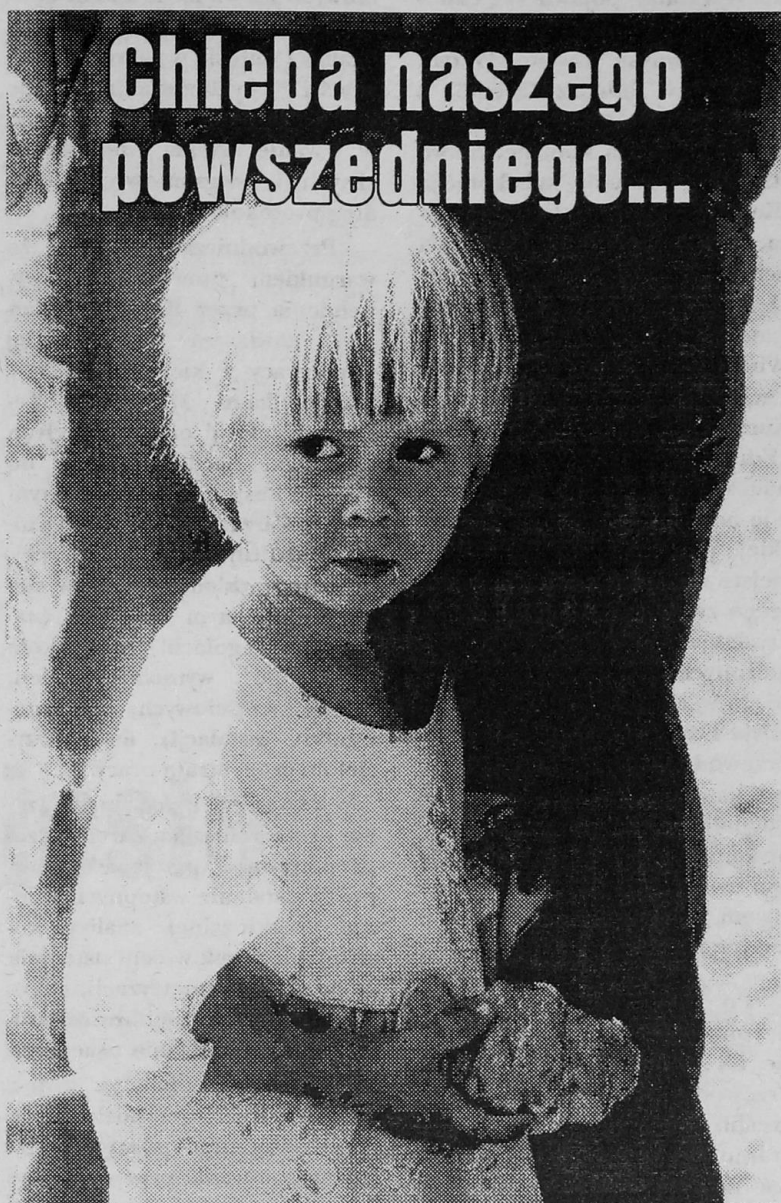
Na szczęście dużo ubrań pozostało jej z dobrych czasów, a że stara się nie niszczyć, wyglądają przyzwoicie.

Miesiąc temu zmarła jej przyjaciółka i sąsiadka. Rodzina zaproponowała, żeby wzięła sobie jej rzeczy.

— Normalnie na pewno bym się nie zgodziła — rumieni się delikatnie. — Ale to była koleżanka...

Dyfuzor

— Jakoś sobie trzeba radzić — Marta zbiera ze sznurków pranie. — Dzieci jedne po drugich dobierają ubranka i buciki. Chociaż z obuwem mamy największy problem.



Chleba naszego powszedniego...

lem. Szybko się niszczy.

Żyją z zasiłku, który otrzymuje Stanisław, oraz z opieki społecznej. Martwią się o najstarszego synka, który chodzi do trzeciej klasy szkoły podstawowej. Kolekty dokuczają mu, ponieważ nie ma markowych butów ani ubrań.

— Kiedyś przyszedł z płaczem. Zrobiłam mu kanapkę z jajkiem, ale on powiedział kolegom, że z kielbasą. Kiedy nagle kanapka wypadła mu z rąk i okazało się, że kłamał, bardzo się z niego śmiali.

Pogodziła się już z myślą, że nie stać jej na drogie kosmetyki, ubrania i buty. Ucieszyła się, gdy na ubiegłoroczną gwiazdkę mąż kupił jej rosyjską suszarkę.

— Mocno dmucha — cieszy się. — Dziewczynki też w przyszłości będą jej używać. Ma nawet taki podrabiany dyfuzor.

Lzy

— W Biblii jest napisane, że prędzej wielbłąd przejdzie przez dziurkę od igły, niż bogacz wejdzie do Królestwa Niebieskiego — wzdycha Anna. — Ja w to wierzę. Bo co mi pozostało... Wczoraj na ulicy minął mnie starszy człowiek. Opierając się na kulach, podszedł do kosza na śmieci. Trzęsącymi się rękoma zaczął przeglądać znajdujące się w nim rzeczy. Gdy napotkał mój wzrok, pochylil głowę i zmieszany szybko się oddalił. W jego oczach błyszczały lzy...

RENATA K. METELICKA

Oaza

Byłam w ciąży, a on uderzył mnie w brzuch

— Ten Dom Matki i Dziecka Caritas w Wasilkowie jest otwarty. Tu czeka Matka Boska na wszystkie matki i tu Matka Boska oczekuje na dzieci. — mówi siostra przełożona Zgromadzenia Sióstr Nazaretanek Sióstr Świętej Rodziny z Nazaretu.

— Moje życie było jednym wielkim piekłem. Mąż jest pijakiem. Bił mnie i dzieci. Ostatnio, chociaż byłam w ciąży, uderzył mnie w brzuch. Trafiałam do Wasilkowa... — opowiada Anna M.

Matka przełożona pokazuje portret założycielki Nazaretanek, Sióstr Zgromadzenia Najświętszej Rodziny z Nazaretu, żeńskiego zgromadzenia założonego przez błogosławioną Marię Franciszkę Siedliską, którego celem jest wychowanie dzieci, zwłaszcza sierot, prowadzenie szkół i rekolekcji, opieka nad chorymi, praca nad odrodzeniem rodziny polskiej.

— Maria Franciszka Siedliska była wykształcona, pochodziła z rodziny zamożnej i napotkała wiele trudności, żeby drogę życia zakonnego zrealizować. Ojciec Adolf Siedliski widział swoją córkę jako kogoś, kto będzie w przyszłości wiele znaczył, która wyjdzie za mąż, dobrze się urządzi, będzie światowa. A tu nagle Maria Franciszka mówi, że chce służyć Chrystusowi. Wtedy z ust ojca padły słowa: „Wolałbym ciebie widzieć na marach aniżeli zakonnicą”...

— Zgłaszają się do nas matki ze swoimi problemami, czasem kieruje je Ośrodek Interwencji Kry-

zysowej lub Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej. Dom Matki i Dziecka w Wasilkowie funkcjonuje od 26 maja 1997 roku. Przez ten czas przewinęły się 54 matki i blisko 150 dzieci. To jest dom także dla dziewcząt, które oczekują na urodzenie dziecka, a nie zostały zaakceptowane przez swoich rodziców, czy przez swoich chłopców. Przychodzą matki, które same wychowują swoje dzieci i nie mają gdzie mieszkać. Ale są i kobiety katowane przez mężów i nie mają innego wyjścia, jak tylko ucieczkę — mówi Krystyna Hodun z Caritas.

— Bardzo pragnęłam mieć ojca, bo mamie źle się ułożyło w życiu. Zawsze same byłyśmy i ja sobie przyrzekałam, że u mnie będzie inaczej. Ale widzę, że w moim życiu wszystko powtarza się jak u mojej mamy. Tylko ciągle wierzę, że mój mąż się jeszcze zmieni i dam mu jeszcze jedną szansę. Taką mam nadzieję w sercu, że on się poprawi — urywa Anna B.

Krystyna Hodun, która z ramienia Caritas opiekuje się Domem Matki i Dziecka w Wasilkowie, mówi:

— Te matki, które zostały przez los pokrzywdzone, muszą odpocząć, nabrać sił zarówno fizycznie, psychicznie, jak i duchowo. Można tutaj mieszkać rok, ale nie dłużej. Cały czas wszystkie pokoje są zajęte. Jest ogromne zapotrzebowanie na miejsca w tym domu...

EWA BIESIADA

KONTAKTY



ROSYJSKI NA PIĄTKĘ

Znakomicie z rosyjskiego, nieźle z angielskiego i niemieckiego, słabo z francuskiego wypadli podlascy maturzyści podczas próbnej matury według nowego systemu, która odbyła się we wrześniu (dane regionalne Centralna Komisja Egzaminacyjna opublikowała dopiero teraz). Czwartoklasiści, których sprawdzian wiedzy nadzorowała Okręgowa Komisja Egzaminacyjna w Łomży (województwa podlaskie i warmińsko-mazurskie) najlepiej w Polsce wypadli z języka rosyjskiego. Egzaminu nie zdałoby zaledwie 0,04 procent licealistów, a uczniowie szkół zawodowych spisali się jeszcze lepiej: wszyscy osiągnęli wymagany limit punktów. Lepiej niż średnio w kraju wypadli również maturzyści z regionu w angielskim i niemieckim.

STÓŁEK DLA BYŁEGO POSŁA

Marian Jaszewski, lekarz, poseł AWS poprzedniej kadencji, został dyrektorem Szpitala Wojewódzkiego w Łomży na miejsce Roberta Pijagina, który kilka tygodni temu złożył rezygnację. Zarząd Województwa, któremu podlega łomżyńska placówka, zrezygnował w tym przypadku z procedury konkursowej ze względu na „gorący” czas negocjacji przyszłorocznych kontraktów szpitali z Kasą Chorych. W opinii Zarządu samorządu wojewódzkiego Marian Jaszewski z racji wykształcenia, doświadczeń parlamentarnych, a także z pracy w krajowym związku kas chorych i społecznej radzie Podlaskiej Kasy był najlepszy z kilku rozpatrywanych kandydatów.

LICEUM POD STRZECZY

Zarząd Gminy Turośl wystąpił z propozycją utworzenia od nowego roku szkolnego filii jednego z kolneńskich liceów profilowanych. Kształciłaby w profilu środowiskowo-rolniczym, wykorzystując do tego celu nowe obiekty gimnazjum. Wójt Zbigniew Kamiński twierdzi, że w gminie pracuje odpowiednio do tego przygotowana kadra pedagogiczna. Spośród 74 uczniów klas trzecich gimnazjum, wśród których przeprowadzono ankietę, aż 58 wyraziło chęć kontynuowania nauki w poziomie średnim na miejscu, w Turośli.

Obserwując znaczny rozwój produkcji rolnej, a szczególnie hodowli bydła mlecznego, podjęcie takiego profilu kształcenia jest jedyną szansą zdobycia wykształcenia średniego przez liczną grupę młodzieży, która z uwagi na uwarunkowania ekonomiczne nie może wyjechać w celu kształcenia do innych miast regionu.

SPECKOMISJA

W Łomży pojawił się cudowny uzdrowiciel. Cud ma uratować łomżyńską oświatę. W tym celu radny Tadeusz Zaremba z ugrupowania Pomost zaproponował specjalną komisję. Słowo stało się ciałem: speckomisja (Komisja do spraw Restrukturyzacji Oświaty) powołana została uchwałą Rady Miejskiej Łomży 11 lipca. W jej skład weszli: inicjator Tadeusz Zaremba, radni: Witold Chłudziński, Jan Bajno i Lech Kołakowski oraz Barbara Kuczałek ze Stowarzyszenia „Edukator” i Janusz Żebrowski z nauczycielskiej „Solidarności”. Nie ma w niej Teresy Żelechowskiej, prezesa Związku Nauczycielstwa Polskiego, najliczniejszego związku zawodowego nauczycieli w Łomży. Dla niewtajemniczonych i wątpiających precyzuje, iż w Radzie działa stała Komisja Edukacji i Kultury, której przewodniczy radna Alina Walewska. Przewodnicząca Walewska należy do tego samego ugrupowania, co radny Zaremba. Widać Komisja pod jej przewodnictwem nie spełniała oczekiwań radnego.

Po sześciu tygodniach, 21 sierpnia, speckomisja zebrała się na pierwszym posiedzeniu. Przewodniczący Zaremba nakreślił, według autorskiego programu, plan działania: 1. „dokonać doboru i weryfikacji metody analizy porównawczej kosztów utrzymania placówek gminnych (chodzi o wydatki rzeczowe i koszty osobowe administracji i obsługi); 2. opracować raport dla Rady Miejskiej, obrazujący stan techniczny obiektów i wykaz potrzeb w zakresie remontu; 3. zanalizować wpływ zmian demograficznych i syste-

mowych na wielkość zadań edukacyjnych miasta do 2010 r.; 4. analiza i wnioski w zakresie możliwości wykorzystania kadr oświatowych w kolejnych latach w świetle zmian demograficznych i programowych” (według protokołu).

Przewodniczący odkrył, że warunkiem prawidłowego wypełnienia przez Komisję zadań jest nawiązanie partnerskiej współpracy z kierownictwem i pracownikami Miejskiego Zespołu Edukacji oraz podległych placówek. Bardzo trafnie, bo Miejski Zespół Edukacji, a tym samym Zarząd Miasta, znał wyniki symulacji demograficznej, doskonale orientował się w stanie technicznym obiektów (nawet w szczegółach: która szkoła potrzebuje wymiany okien, drzwi wejściowych, wewnętrznych, instalacji), ilu nauczycielom grozi utrata pracy.

W czasie drugiego posiedzenia przewodniczący Zaremba zaproponował „przyjęcie planu pracy, ustalenie wstępnych założeń strukturalnej analizy kosztów placówek w celu ustalenia zasad ich parametryzacji, uzgodnienia składu zespołów mieszanych do prowadzenia prac przygotowawczych.”

Na trzecim posiedzeniu przewodniczący poinformował o zaawansowaniu prac zespołów.

W tej sytuacji radny Witold Chłudziński, choć sam członek speckomisji, uznał chyba, że do trzech razy sztuka i na sesji Rady Miejskiej oświadczył: kolejne posiedzenia to kolejne wykłady przewodniczącego, z których nic nie wynika!

Speckomisja dubluje zadania

nia i prace Miejskiego Zespołu Edukacji oraz wyręcza z obowiązków i zadań stałą Komisję Edukacji i Kultury, powiększa koszty Rady Miejskiej. Przewodniczący Tadeusz Zaremba wcześniej jako członek dwóch komisji pobierał dietę w wysokości ponad 600 zł. Teraz, jako przewodniczący, kasuje miesięcznie ponad 1200 zł. Członkowie speckomisji spoza rady otrzymują miesięczny ryczałt w wysokości 83 zł. Niewiele? Wielekrotnie w czasie roku zbiera się Zarząd Miasta, by przyznać jednej czy drugiej szkole dwieście albo trzysta złotych na zajęcia pozalekcyjne lub na działalność uczniowskiego klubu sportowego...

Radny Chłudziński, widząc mizerię mitręgi w speckomisji, wspiera oświatę indywidualnie: połowę swej diety radnego oddaje Szkole Podstawowej nr 10, a drugą połowę Domowi Dziecka. Radny Zbigniew Lipski (spoza speckomisji) swoją dietę przekazuje Szkole Podstawowej nr 9. Czy te pieniądze, małe w końcu, nie mają znaczenia, świadczy list dyrektora SP 10 do „Kontaktów”, dziękujący radnemu Chłudzińskiemu za serce dla szkoły.

Przewodniczący Zaremba pracuje jednak wytrwale dalej. Do połowy listopada speckomisja będzie realizowała zadanie: „Opracowanie i weryfikacja symulacyjna projektów standardów budżetowych utrzymania obiektów. Przygotowanie projektu optymalnej struktury budżetu placówek” (według dokumentu „Plan pracy Komisji”).

Przewodniczący przewiduje, iż Komisja będzie miała co robić jeszcze kilka miesięcy.

MARIA TOCKA

KAMIEŃ W WODĘ

a także w mazurskich ośrodkach czasowych w pobliżu miejscowości, gdzie mieszka jej siostra. Dziwne było, że znikając zostawiła dowód osobisty, paszport i biżuterię, a wzięła ze sobą tylko te złote ozdoby, które nosiła na co dzień. Trudne natomiast było do ustalenia, w jakim ubraniu zaginęła, ponieważ miała bardzo dużo odzieży i butów. Także konto bankowe i kartę kredytową. Rodzina sprawdziła natychmiast: żadnych operacji.

Zdaniem siostry to, co doprowadziło do zaginięcia Katarzyny, musiało pojawić się zupełnie niespodziewanie. Wcześniej nic nie wskazywało ani na zmiany w jej stanie psychicznym, ani na coś równie niepokojącego w jej zachowaniu. Zawsze była odpowiedzialną i kochającą matką. Siostrze trudno więc uwierzyć, by tak bez słowa, świadomie, chciała zerwać

wszelki kontakt z rodziną, szczególnie ze względu na dzieci.

Tak czy owak Katarzyny wciąż nie ma.

— Wciąż szukamy — mówi komisarz Kazimierz Potas, zastępca komendanta powiatowego policji w Kolnie. — Niestety, czas robi swoje. Tuż po zaginięciu otrzymywaliśmy wiele sygnałów (zresztą, żaden się nie potwierdził). Dzisiaj, poza nami i rodziną, nikt już o tej sprawie nie pamięta. Na razie brakuje nam jakiegokolwiek punktu zaczepienia. Krótko mówiąc: kamień w wodę. Zapanowała absolutna cisza.

Ale zawsze pozostaje nadzieja. Kto może pomóc w wyjaśnieniu okoliczności zaginięcia Katarzyny Wieczorek, proszony jest o kontakt z Komendą Powiatowej Policji w Kolnie (tel. 278-26-91) lub z najbliższą jednostką policji (tel. w całym kraju 997).



— Niektórzy mieszkańcy wsi twierdzą, że urząd sołtysa dawno stracił swój prestiż, ale wybierają go, bo tak nakazuje „odwieczna” polska tradycja.

— Nie zgadzam się z taką opinią. W naszej gminie jest 35 sołtysów, wybranych na pewno nie dla tradycji, ale z potrzeby. Bo wieś bez sołtysa jest jak rodzina bez ojca, zostawiona sama sobie. To właśnie sołectwo świadczy o tym, że ludzi łączy coś więcej niż tylko tablica z nazwą wsi.

— W Nowych Piekutach jest pani pierwszą kobietą sołtysiem. To wciąż nie tak często spotykamy, bo niezmiennie funkcjonuje pogląd, że sołtys mężczyzna może zrobić dla wsi więcej, dlatego, że właśnie jest mężczyzną, a miejsce kobiety jest w kuchni, a nie przy „rzędach”.

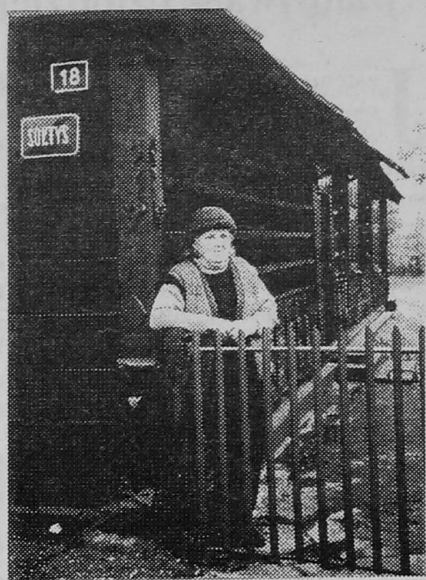
— Ale to pewnie nie kobiety wymyśliły porządek, że gdzieś diabeł nie może, tam babę pośle. Nie pleć jest ważna, ale charakter; nie nauki szkolne w głowie, ale szkoła życia. Za ten drugi fakt nie ma dyplomu, ale ja go zdobyłam. Poszłam do pracy mając 15 lat. Musiałam pomóc rodzicom i rodzeństwu, bo było nam bardzo ciężko. Napisałam podanie do przewodniczącego powiatowej rady narodowej o zezwolenie na zatrudnienie jako nieletniej w naszym Urzędzie Gminy. Zezwolił i tak się zaczęło. Odtąd musiałam pożegnać się z moim wielkim marzeniem o nauce śpiewu i gry na instrumentach (dzisiaj dziękuję Bogu, że wciąż mogę śpiewać w kościelnym chórze), z marzeniem o dalszej nauce w ogóle. A ta zawsze przychodziła mi łatwo, bo byłam ciekawa świata. Teraz musiałam wybierać. Ale cieszyłam się, że pracuję, że mamy w domu więcej grosza. A po pracy nie odpoczywałam tak samo, jak podczas nauki w podstawówce. Takie jest wiejskie życie do dzisiaj, chociaż są maszyny. Kiedy skończyłam 18 lat, zostałam kasjerem. Sołtysi z 42 wsi w gminie przynosili zebrany podatek, kładli przede mną i mówili: „Anielcia, liczn!” I wychodzili, żeby jeszcze przy okazji coś załatwić. Ludzie mieli do mnie zaufanie. To wielka życiowa nagroda, ale nie spodziewałam się, że dostanę jeszcze jedną: sołtysowanie.

— Ilu konkurentów pani pokonała?

— Nie miałam z kim konkurować! Wszystko stało się zupełnie niespodziewanie. Kiedy w 1988 roku, z powodów rodzinnych, zrezygnował z tej funkcji mój szwagier, jako pracownik Urzędu Gminy byłam odpowiedzialna za przeprowadzenie wyborów sołtysa naszej wsi. Zaczęło się zebranie i nagle mężczyźni

zgłaszają moją kandydaturę! Jedyna! Zaczęłam się tłumaczyć, że sołtysowanie to odpowiedzialność, a ja nie mam czasu. Ale ludzie mówią: „Tylko ty albo nikt!”. Zgodziłam się. Piekuty to moja wieś rodzinna, moje gniazdo. A nie wystarczy gniazdo wymościć i samemu się w nim umościć. Żadne gniazdo nie jest zawieszane w próżni; z każdej strony toczy się życie, od którego zależy też jego istnienie. Dobro naszych Piekut zawsze było, jest i będzie dla mnie najważniejsze. Powiedziałam sobie tylko: „Jeżeli coś będzie nie tak, jeżeli sama uznaję, że nie sprawdzam się ja-

Z
ANIELĄ SKŁODOWSKĄ
 sołtysiem
 Nowych Piekut
 w powiecie
 wysokomazowieckim
 rozmawia
 Gabriela Szczęsna



Nie jestem Boryną

ko sołtys, natychmiast zrezygnuję”.

— Co zmieniło się z pojawieniem się tabliczki z napisem „sołtys” na ścianie pani domu?

— Szwagier przekazał mi dokumenty i pieczątki, dostałam legitymację i odznakę sołtysa. Tyle oficjalnie, urzędowo. A ja pozostałam i pozostaję dla wszystkich tą samą Aniela. Prosiłam tylko Boga, żeby dopomógł mi sprawować sołtysowanie tak, jak 26 lat sprawował Eugeniusz Jankowski, człowiek wielkiego serca, bardzo szlachetny, wzór do naśladowania dla wszystkich i pod każdym względem. Mówiło się o nim: „Pan Jankowski to pan Jankowski”. Gościa nakarmił, przemocował i pożegnał. Dla każdego miał szacunek i czas. Umarł 5 lat temu. Kiedy żegnałam go w imieniu Piekut, powiedziałam: „Służył ludziom, był prawdziwym ojcem naszej wsi”. Wszyscy zrozumieli moje słowa tak samo. Wciąż brakuje nam jego życiowej mądrości, rozwagi, życzliwości, dobrego słowa. Dzisiaj o to znacznie trudniej niż o pieniądze.

— Od czego zaczęła pani urzędowanie?

— Od spraw bardzo przyziemnych, ale bardzo utrudniających nam życie: od braku zastawy stołowej (potrzebnej i na wesela, i na stypę), po brak chodników wzdłuż ulicy Głównej, gdzie ruch zawsze był spory. Ludzie zaangażowali się w jedno i drugie. A potem przyszła pora na asfaltowanie pozostałych ulic. Kiedy pojechaliśmy w tej sprawie do pewnej fundacji w Warszawie, bardzo się dziwili, że tak nam zależy na dobrych drogach. A my

dziwiliśmy się, że dziwią się oni. Dzisiaj remontujemy remizę (dużo już za nami). Mam nadzieję, że uda nam się zorganizować w niej również wiejską świetlicę, bo wbrew pozorom nie wszyscy chcą całą niedzielę siedzieć przed telewizorem. Człowiek musi spotykać się z człowiekiem, bo inaczej się odczłowieczy.

— Czego w trudnych czasach ludzie oczekują od sołtysa?

— Na pewno (przynajmniej u nas) nie tego, co niemożliwe. Nie obiecujemy sobie gruszek na wierzbie, bo wszyscy chodzimy po ziemi. Jestem także radną. Znam budżet gminy i sytuację rodzin w Piekutach. Dobijają nas podatki, wieś uboższe. Za komuny pod dostatkiem było tylko kartek na żywność, a dzisiaj pod dostatkiem jest tylko bieda. Wiem, co to znaczy, bo sama żyję z emerytury. W wielu domach Piekut brakuje na jedzenie, opał, leki. Nie czekam, aż ktoś przyjdzie z kłopotem do mnie; moim obowiązkiem jest iść do niego i interweniować gdzie się da, szukać pomocy. Ludzie, szczególnie na wsi, ukrywają zmartwienia (choć to wcale nie łatwe, bo w małym środowisku ukryć się tego nie da); ze wstydu, z niewiary, że coś się zmieni na lepsze. Sołtys powinien być ze swoją wsią na dobre i na złe. Czasem życzliwe słowo jest bardziej potrzebne niż pieniądze; nic nie kosztuje, a przywraca chęć do życia.

— Czego nauczyło panią sołtysowanie?

— Przede wszystkim ostrożności. Mam tu na myśli nie brak zaufania do naszych ludzi, ale w ogóle. Czasy są takie, że zło ma

wielkie pole do popisu. Nie można wierzyć wszystkim tylko dlatego, że tobie wierzyć mogą wszyscy. Wiem, co do mnie należy i nikt mnie nie nabierze. Dmuchać na zimne, ale nie pozwolę sobie na lekceważenie i robienie ze mnie „głupiej baby”. Z takim przekonaniem przyszli kiedyś dwaj ludzie z pobliskiej wsi w sprawie wydania świadectwa pochodzenia zwierzęcia, a konkretnie koni. Bardzo się zdziwiłam, bo takie sprawy załatwia każdy sołtys. A oni na to, że właśnie ich sołtysowi skończył się bloczek druków! Oczywiście, nie uwierzyłam, bo bloczek nie kończy się nagle. Widać było, że kręcą i sołtys odprawił ich z kwitkiem tak samo, jak ja! Dobry sołtys obudzony w środku nocy wyrecytuje kto, ile i jakie konie ma we wsi. Ja wyrecytuję! Sołtysowanie nauczyło mnie też zasady: zaśpisz, nie dogonisz. Lepiej robić cokolwiek, niż nie robić nic. Nawet wtedy, kiedy wszystko wydaje się beznadziejne.

— Gdyby udało się cofnąć czas, co zmieniłaby pani w swoim życiu?

— Na pewno nie poprzestałabym na ukończeniu technikum rolniczego i na pewno nie zapisałam się do partii, chociaż dzięki temu mogłam od lat pracować na lepszym stanowisku. Moją partią zawsze był Bóg, rodzina i straż pożarna, do której należę od 1956 roku jako założycielka drużyny młodzieżowej. Być sołtysiem i członkiem OSP to podwójny zaszczyt; być sołtysiem takiej wsi i należeć do takiej OSP to zaszczyt poczwórny! Nie ma lepszego prezesa straży niż Stanisław Leszczyński, chociaż na pewno jest nie jeden sołtys lepszy ode mnie. Ale kiedy tak czasem nad tym rozmyślam, mówię sobie: „Nie jestem Boryną, jestem sobą”. Bo najważniejsze to nie fałszować: ani w śpiewie, ani w życiu. Bo przyjdzie kiedyś zdać świadectwo z sołtysowania nie tylko przed naszymi Piekutami, ale przede wszystkim przed Bogiem.

Urodziłem się po raz drugi do nowego życia 10 lat temu. Ja, zbrodniarz, rozbójnik, włamywacz i złodziej. Brat dwóch zbrodniarzy, rozbójników, włamywaczy i złodziei

Jestem pierworodny. Ojciec, zwyczajny przedstawiciel klasy robotniczej, powtarzał: „Ty, synu, musisz zejść wysoko!”. No i zaszedłem pod paragrafy.

Ale nim „to” się stało, byłem zwyczajny, jak wszystkie chłopaki z naszej ulicy. W szkole szło mi bardzo dobrze, a szczególnie matematyka. Miałem też smykałkę do majstrowania. Na pracach ręcznych ani ze stolarki, ani z niczego innego nikt mnie nie zagiał! Lubilem też grzebać się w elektryce. Szybko pojąłem co i jak. Kiedy naprawiłem mamusi żelazko i prodiż, a ona pochwaliła się sąsiadom, zaraz miałem robotę! Taki był ze mnie majster! Niestety, życie też sobie zmajstrowałem. Zamiast latać odrzutowcem, jak marzyłem, latali ze mną od celi do celi.

Pierwszą klasę zawodówki skończyłem na samych piątkach. Żałowałem, że od razu nie zdawałem do technikum. Teraz postanowiłem: matura musi być! Niestety, nie zdążyłem. Co prawda nie chuliganilem, ale stopnie miałem coraz gorsze, bo co innego niż nauka było mi w głowie. Mamusia płakała, prosiła, ojciec pasek wyciągał ze spodni, a ja nic! Oporny i odporny na szkołę! Wybrałem własne towarzystwo. Do dzisiaj nie mogę pojąć, dlaczego tak przekreśliło mi się w głowie.

Zaczęło się od spotkania z jednym takim, co całe lato nocował na ławce w parku. Mnie też odpowiadało takie życie. W ogóle miałem zasadę: nic nie robić i mieć dużo forsy. To zasada diabelska, ale dopiero po latach doszedłem do tego wniosku. Wtedy uważałem, że to życie musi przyjąć moje warunki, a nie odwrotnie! A tymczasem życia nie przeżytrysz, nie oszukasz; czyś dziad, czy wielki pan. I nie przeżytrzyłem, i nie oszukałem. Szybko życie pokazało mi, gdzie moje miejsce; dostałem i po głowie, i po dupie. I padłem przed życiem na kolana.

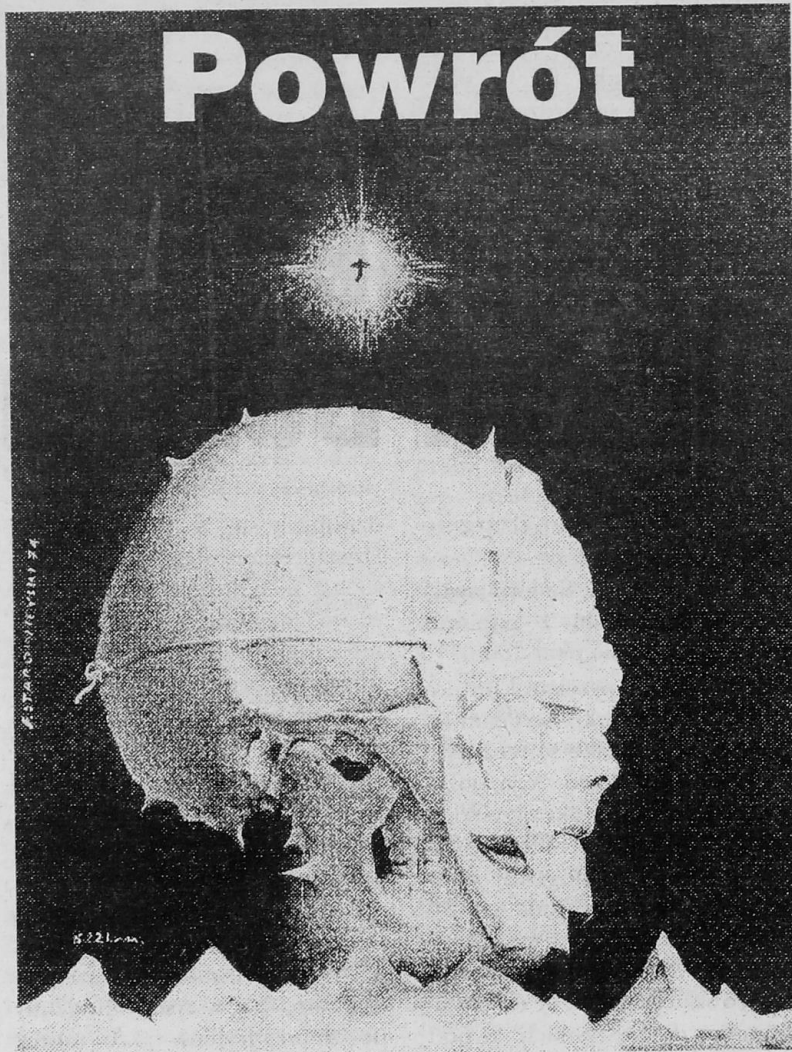
To było potem. Przedtem padali z mojej pięści inni. Nie mogłem wytrzymać, żeby komuś nie przyłożyć, jeżeli mi się sprzeciwił albo coś szło nie po mojej myśli. O różnych moich popisach mamusia i ojciec dowiadawali się dopiero wtedy, kiedy przychodzili po mnie gliniarze. Nie zapomnę tych obrazków do dzisiaj. Mamusia płacze, że na pewno jestem niewinny, ojciec okłada pasem gdzie popadnie, a gliniarze zakładają mi kajdanki. I w drogę!

Za którymś razem ojciec powiedział: „Nie jesteś moim synem!” Bardzo mnie to zabolalo. Jak to nie jestem?! Przecież się staram, przecież obiecuję poprawę, przecież... Ale kiedy w końcu wsadzili mnie za parę bójek, przyjechał do więzienia z paczką i prośbami, żebym się opamiętał. Pewnie, też bardzo tego chcia-

łem, ale nijak się nie dało. Nie nadażalem sam za sobą. Wszystko robiłem szybciej niż myślałem.

Po pierwszej odsiadce nawet nie dotarłem na naszą ulicę, a co dopiero do domu! I już na drugi dzień wieźli mnie z powrotem do kryminału. A pod celą byłem już ważny, a nawet bardzo ważny. Nikt mi nie podskoczył, bo przecież miałem za sobą diabelską szkołę życia. Ale i ja nagle zaczą-

wiem, czy ja tak naprawdę jeszcze jestem, czy od czubka głowy do palca nogi siedzi we mnie tylko diabeł i ani kawałeczka anioła, ani kawałeczka człowieka, stworzonego na obraz i podobieństwo Boga? Powtarzałem moją prośbę we dnie i w nocy. Wierzyłem, że święty Antoni zobaczy mnie z nieba i wskaże drogę, którą pójde i z której już nigdy w życiu nie zawrócę.



łem powtarzać młodziakom: „Niech ci nie imponuje kryminał, niech ci imponuje wolność”. Sam doszedłem do tego wniosku mniej więcej po 20 latach... Podłych i złych do szpiku kości tak, jak ja sam.

Z wiedziałem więzienny Rzym i Krym. Nic, co za kratami nie było mi ani obce, ani zaskakujące. Nie, wróć! Jednego razu zaskoczyłem sam siebie! Nagle mówię sobie: „Co ty tutaj robisz?!” Mijał mi wtedy ósmy rok odsiadki za zabójstwo i inne „numery” razem wzięte. Nie chciałem tego zrobić, ale tak się uchląłem, że jeden uderzył drugiego, a ja mu poprawiłem... Nic złego ten człowiek mi nie zrobił, a ja?! I co?! Patrzyłem teraz na kraty takie same w Białymstoku i na Śląsku. I nagle stanął mi przed oczami święty Antoni Padewski z obrazka w naszej kuchni. Mamusia zawsze się do niego modliła i powtarzała, że to przede wszystkim patron zagubionych dusz. Więc kiedy znowu go ujrzałem, walnąłem się w swój pusty łeb i zawolałem: „Święty Antoni, dopomóż mi się odnaleźć, bo już nie

Pewnego dnia przyjechał na widzenie ojciec. Przeplakałem całą noc: mamusia chora na raka, a moje dwa braciaki siedzą za współudział w bójce ze skutkiem śmiertelnym.

Wyszedłem warunkowo. Jeszcze mamusia żyła. „Synu, wróć...”, wyszeptala. Wróciłem. Do celi... Mamusia umarła miesiąc później. Ojciec pół roku później. Świat mi się zawalił.

W końcu i mnie wypuścili na wolność. Nie miałem gdzie i do kogo wracać. Popatrzyłem w okna kiedyś naszego mieszkania i powlokłem się przed siebie. Idę, idę i nagle ktoś mówi mi „cześć”. Patrzę, a to dziewczyna z naszej ulicy. Mieszkała parę domów dalej i była w jednej klasie z moim bratem. Zaczęliśmy rozmawiać. O wszystkim i o niczym. Ona mężatka, dwóch synów. Miała czym się pochwalić. A ja? Ale kiedy zapytała co u mnie, nie wytrzymałem: dosłownie w paru zdaniach wyrecytowałem jej cały mój diabelski życiorys. Złapała się za głowę. Ale na koniec powiedziała: „Odwiedź

nas kiedyś. Mamusia zawsze o ciebie pyta”. I tak się rozstaliśmy. Nie spieszyło mi się z wizytą, przede wszystkim ze względu na jej matkę, która bardzo dobrze znała się z moją, a mnie od dziecka. Iść i co? Spalić się ze wstydu?

Nie poszedłem. Minęło pół roku mojej tułaczki od meliny do meliny; włóczyłem się tak, jak z celi do celi... Czasem wydawało mi się, że schodzę już nie na dno, ale do grobu.

I nagle znów ją spotkałem. Ale tym razem to ja ją zauważyłem. Szła szybko. Podbiegłem. „Dzień dobry!” Odwróciła się. Cała zapłakana! Teraz ona opowiedziała mi w telegraficznym skrócie o swoim upodlonym życiu z mężem, który ją bije, okrada i z dziećmi wypędza z domu. Zaciśnałem pięści. „Idziemy!”, mówię. Ale nie pozwoliła. Pożegnała się i szybko odeszła.

Miałem z tego zagwozdkę nie lada: iść i przyłożyć gnojowi, czy uszanować jej wolę? Ale przecież cierpi i ona, i dzieci! Ze sto razy obchodziłem ich dom, zaciskając pięści. Przypominałem sobie jednak starą zasadę: lepiej węzeł rozwiązać niż przeciąć. Nie chciałem uszczęśliwiać jej na siłę, nie chciałem zaszkodzić. Czekalem.

I znowu spotkał się przez przypadek. Miała za sobą rozwód i eksmisję tego zwyrodnialca. Ucieszyłem się. Dałem się namówić na odwiedzin. Jej mamusia o nic mnie nie pytała. I tak wiedziała wszystko, jak inni sąsiedzi. Ciepla kuchnia, stół, a przy nim rodzina. Jak kiedyś u nas... Nie chciało mi się od nich wychodzić. Pomyślałem sobie: ja też mogłem tak siedzieć z żoną i dziećmi. Jeszcze smaczny obiad i placek drożdżowy na deser, i popijać kompotem. Ale przepadło!

Powlokłem się do swojej nory, dzielonej z takimi samymi jak ja. Usiadłem w kącie i zwyczajnie się rozplakałem. Nie dociekali. Bo diabelskie lzy im też nieobce i w melinie nikt niczemu się nie dziwi.

I znowu ją spotkałem. Poszedłem w odwiedzin. I znowu, i znowu. Aż jednego dnia zapytała: czy mam kogoś na tym świecie. Odpowiedziałem krótko: nikogo.

Jesteśmy ze sobą 10 lat. Zostałem przyszywanym ojcem i dziadkiem. I jestem nazywany ojcem i dziadkiem bez udawania. Święty Antoni mnie wysłuchał. Znalazłem się tam, gdzie już dawno powinno być moje miejsce.

Prosto ze ślubu poszedłem na cmentarz. „Mamo, tato! Wróciłem!” Na pewno mnie usłyszeli.

JOANNA RADONSKA



O mieszkanie komunalne stara się od siedmiu lat, podania składała już przedniej ekipie rządzącej. Ona i pięcioletniego syna. Syn od urodzenia jest alergikiem i choruje na astmę oskrzelową. Ona od trzech lat cierpi na porażenie kręgosłupa szyjnego. Zwróciła się w specjalistycznej poradzie, oczekuje na operację. Od siedmiu lat jej czteroosobowa rodzina mieszka na stacji. W ubiegłym roku znalazła się na ostatniej pozycji na liście. Trójka z początku listy otrzymała mieszkanie. Zatem powinna przesunąć się na pozycję dziesiątą. Do podania dołączyła zaświadczenia lekarskie o chorobie i swojej. I czekała.

— Dla takich oczekujących jak ja wielką nadzieją był remont budynku przy ulicy Białostockiej 28 po biurach KRUS i ZGM. Tam przygotowywano mieszkania. Jak tylko o tym dowiedziałam, chyba w czerwcu, od razu udałam się do burmistrza z prośbą i pytaniem, czy otrzymam mieszkanie. Pan burmistrz uspokajał i zapewniał, że tak — mówi Katarzyna Kuźmich.

Potem jeszcze kilkakrotnie chodziła do burmistrza, który utrzymywał jej nadzieję. Była spokojna. Wiedziała, że do remontowanego budynku zostaną przeniesione rodziny z drewnianego budynku przy ulicy Długiej, który ma być rozebrany. Nie było to jej niepokojem, bo mieszkanie miało być dwanaście, a w budynku do rozbiórki mieszkały trzy rodziny. Niczego złego nie przewidywała, gdy zauważyła, że

na liście oczekujących znajdują się dwie samotne kobiety. W niewielkim mieście prawie wszyscy się znają i dużo o sobie wiedzą. Ona wiedziała, że są córkami urzędniczek (jedna z matek pracuje w Urzędzie Miasta, druga w Zakładzie Gospodarki Komunalnej), podlegających burmistrzowi. Obie mieszkały z rodzicami.

— Czuję się bardzo oszukana. Burmistrz obiecywał mi mieszkanie. Gdyby mnie było stać, nikogo bym o nic nie prosiła, nie żebrałabym łaski. Dziś wiem, że liczą się tylko znajomości. Ktoś słaby, tak jak ja, nic nie znaczy. Przekonałam się o tym po ostatnich przydziałach — mówi Katarzyna Kuźmich z Wysokiego Mazowieckiego.

„Flancowanie”

INTERWENCJE



stał okres ochronny. Oprócz listy podstawowej, na której figurowało nazwisko pani Kuźmich, były jeszcze dwie inne listy, których ona nie brała pod uwagę — wyjaśnia burmistrz Jarosław Siekierko.

Dodaje, iż istotnie Katarzyna Kuźmich na liście podstawowej była na dwunastej pozycji. Ale oprócz tej listy władze miasta realizowały listę przesiedleń z rozbieranych budynków (sześć rodzin), listę mieszkań socjalnych (mieszkania o niższym standardzie, trzy rodziny) oraz listę zamian (cztery wielodzietne rodziny oczekiwały na większe). Wszystkie listy powstały półtora roku temu.

— Wszystko szło po kolei, bez uchybień. W ciągu półtora roku udało nam się obdzielić dwadzieścia trzy rodziny. Na mieszkania czekają jeszcze trzy rodziny i je wkrótce otrzymają. Pani Kuźmich jest teraz pierwsza — przekonuje burmistrz.

Katarzyna Kuźmich oczekiwała mieszkania przed zimą. W czasie kolejnej wizyty w Urzędzie dowiedziała się, że nie ma jej nazwiska na liście lokatorów w budynku przy Białostockiej. Listę posiadała Teresa Maczyńska, dyrektor Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej.

— Nie mam nic wspólnego z przydziałami mieszkań. Nie miałam żadnego wpływu na tworzenie tej listy. O tym decydowała społeczna komisja. Uczestniczyłam w jej obradach, ale nie miałam na nic wpływu — podkreśla dyrektor Maczyńska.

Potwierdza, iż na liście przydziałów jest nazwisko córki pracownicy ZGM, która w tzw. międzyczasie wyszła za mąż i urodziła dziecko, oraz córki urzędniczki Urzędu Miasta, nadal samotnej.

— Uchwała Rady mówi, iż prawo do mieszkania komunalnego mają niezbędni dla miasta fachowcy. Nie dostrzegam żadnych nieprawidłowości związanych z tymi przydziałami. Listę tworzyła komisja — dodaje dyrektor ZGM.

Córka pracownicy Urzędu Miasta Monika K. jest nauczycielką gimnazjum. Obecnie w Powiatowym Urzędzie Pracy w Wysokim Mazowieckiem zarejestrowanych jest 38 bezrobotnych nauczycieli po studiach. „Niezbędny fachowiec” Monika K. mieszka w trzy-pokojowym mieszkaniu z kuchnią z rodzicami i bratem.

Listę sporządzała Społeczna Komisja pod przewodnictwem Ryszarda Flanca, zastępcy burmistrza.

— Nad przydziałami mieszkań siedzieliśmy po kilka godzin, kierowaliśmy się regulaminem, braliśmy pod uwagę różne aspekty, także ten, czy ktoś pracuje i czy będzie w stanie opłacać czynsz i dbać o te mieszkania. Obie panie, które wymienia pani Kuźmich, były na liście od półtora roku. Rozmawialiśmy z panią Kuźmich, także rozmawiał z nią przewodniczący Rady; ona w przyszłym roku otrzyma mieszkanie — mówi Ryszard Flanc, zastępca burmistrza.

Miała Polska „falandyzację”. Ma Wysokie Mazowieckie „flancowanie”.

Dlaczego do przyszłego roku nie mogła poczekać samotna, nie udało mi się bowiem ustalić. Ale skoro na wiosnę mają być wybory samorządowe, można by nie zdążyć z przydziałem „niezbędnemu fachowcowi”. A o Katarzynę Kuźmich niech się martwi nowa ekipa.

KATARZYNA MAY

Rada Nadzorcza Miejskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej w Łomży Sp. z o.o. zaprasza firmy badające bilanse do złożenia

oferty pisemnej na przeprowadzenie badania sprawozdania finansowego za rok 2001

Oferta powinna zawierać:

1. Nazwę i adres firmy
2. Udokumentowanie statusu prawnego oferenta:
 - aktualny odpis z rejestru sądowego i NIP
 - kserokopię polisy ubezpieczenia się oferenta od ryzyka zawodowego
3. Informację o prowadzonej działalności
4. Harmonogram prac weryfikacyjnych
5. Proponowaną cenę usługi, formę i termin płatności.

Oferty należy przysyłać na adres:
MPEC Sp. z o.o. w Łomży, ul. Kopernika 9a
do dnia 23.11.2001 r.

fak. 8244

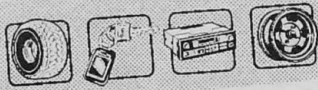


ALMERA

CAŁY TY

Tylko do końca listopada komplet opon zimowych, autoalarm oraz do wyboru alufelgi lub wbudowane radio gratis! A zostawiając swój stary samochód w rozliczeniu, za nową Almerę zapłacisz 2000 zł mniej!

Więcej szczegółów u autoryzowanego dealera.



Nieograniczone
możliwości

SALON I SERWIS MIECZYSLAW WASILEWSKI

19-300 EIK, ul. Sikorskiego 19B, tel./faks (0 87) 621-41-31

fak. 8107-o

KONTAKTY

w prenumeracie

Prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe województwa podlaskiego do 20 każdego miesiąca oraz RUCH S.A. Zespół w Łomży, ul. Nowogrodzka 41; Zespół w Białymstoku, ul. Kopernika 95; Zespół w Elku ul. Mickiewicza 43 do 5 każdego miesiąca. Na terenie kraju prenumeratę przyjmują zespoły RUCH S.A. właściwe terytorialnie.

Prenumeratę na zagranicę przyjmuje RUCH S.A. Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy, 00-958 Warszawa skrytka pocztowa 12, ul. Jana Kazimierza 31/33 PKO S.A. IV Oddział Warszawa Nr 12401053-40060347-2700-401112-005.

Husqvarna

PROMOCJA
do 15 XII 2001

1299,-



model 350, moc 3.1 KM

Zapraszamy do punktów handlowo-serwisowych
CIECHANOWIEC, ul. Łomżyńska 56, tel. (0-86) 277-21-78
GRAJEWO, ul. Piłsudskiego 6, tel. (0-86) 272-64-62
KOLNO, ul. Wojska Polskiego 46, tel. (0-86) 278-30-49
ŁOMŻA, ul. Nowogrodzka 60, tel. (0-86) 216-69-10
WYSOKIE MAZOWIECKIE, ul. Ludowa 54, tel. (0-86) 275-49-34
ZAMBRÓW, ul. Kościuszki 19, tel. (0-86) 271-30-81

www.husqvarna.com.pl

fak. 8001-o



KONTAKTY

Kto wie, że Hubal przepr...

Śladub

„I wtedy stało się, że na tę wojnę sformowany 102 Pułk Ułanów z Grodna cofał się dalej — na Sopoćkinie. Już z jedną tylko myślą — ujść na Litwę. Leżący na krzyżowce trup generała Olszyny Wilczyńskiego ostrzegał: nie masz tu już nic do roboty, żołnierzu! Tak gadał trup poprzez instynkt, kiedy do żołnierza nie mówiły ani rozkazy, ani gazety, ani radio. (...)

Natłoczona izba. Podpułkownik Dąbrowski, z wypiekami na twarzy, siedzi za stołem. Ma zapalenie płuc i czterdzieści stopni gorączki. W izbie odprawa oficerska. To jeszcze wolne wojsko. Polowe mundury, pistolety przy pasach, mapniki, helmy.

— Ilu ludzi pójdzie? — pyta podpułkownik.

Iludzi pójdzie? Oficerowie spoglądają po sobie. Dowodzą tymi rezerwistami od krótkiego czasu, nie mieli ich w akcji, nie znają.

— Więc nie zbierze się więcej niż pięćdziesięciu? — pyta podpułkownik. Żył mu pęczniewa na skroniach. — Nie walczę. Nie mam z czym. Nie widzę ani jednego procentu szansy na przebiecie się do Warszawy.

Cisza. Z ławy pod piecem wstaje oficer, którego nie znają.

— Obejmę pułk. Na moja komendę!

— Majorze, ja rozwiązałem — mówi z wysiłkiem Dąbrowski. I w tym głosie jest cała groźba, cała konsekwencja długich lat służby zawodowej, cały sąd polowy. (...)

Zebranych umiejscawia suchy, spokojny głos. To major Dobrzański, który stoi za stołem.

— Długo rozmawiałem z wojewodą Strzalińskim i marszałkiem Zgrzywą. Obaj twierdzą, że jedyną dobrą drogą są dyskusje i dobra wola obu stron — zaczął wtorkową sesję (6 listopada) Rady Powiatu starosta augustowski Czesław Karpiński i zaproponował... tymczasowe zawieszenie uchwały o likwidacji Szpitala.

— Na śmietnik z wami wszystkimi — krzyczeli w odpowiedzi zdenerwowani ludzie. — Złodziej, chcecie sprzedać szpital.

Pielęgniarki, które od dwóch miesięcy nie otrzymują wynagrodzenia i prowadzą w związku z tym czarny strajk, bez namysłu odrzuciły koncepcję starosty. Domagały się całkowitego odstąpienia od likwidacji SP ZOZ. Powstrzymane przez byłego posła Krzysztofa Anuszkiewicza, jednego z najbardziej gorliwych przeciwników powołania spółki, która przejęłaby Szpital, zgodziły się na rozmowy.

— Jedna jest tylko przypo... mówi — i nikt nas od... zwolnił. Nikogo nie zwalnia... szamy pod wieczór. Daj... skie słowo honoru, że... dę oddział do Warszawy.

W sto sześćdziesiąt... ja o dziesiątej wieczor... weszli w zagaj, major... cami, przestudiował map... szybkim pochodem w d... na dzień zapadli w jak... czce, otoczonej nadm... błotami.”

To Melchior... („Dwie prawdy”) i jego... rzenia pułku przez maj... rzańskiego (późniejsz... la).

— Wańkowicz tylko... że kawaleria majora... się nad Narwią. Pokazy... że film „Hubal”. I dop...

Dzień wcześniej... tora i prezesa spółki... wie, przyłapanych p... szpitalnych dokumen... opres...

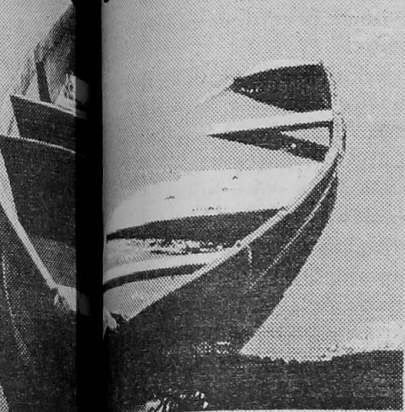
Rozlu...

W tej sytuacji rad... ściami głosów przyjęli... wstrzymaniu likwidacji... listopada, dając tym... pracownikom i władz... wym na porozumienie... najważniejszych prio...

— Cieszę się, że... w końcu znaleźć wsp... mówił starosta. — D... sługa marszałka.

W poniedziałek... sesji, odbyło się sp... conych radnych ze... Zgrzywą. Marszałek... wał dialog i powoła... składającej się z rad... stawilieli związków...

Hubala



est tylko przypominałem sobie, że
nikt nas od...
go nie zwalnia...
wieczór. Daję...
monoru, że...
do Warszawy.

ścisła ko...
tej wieczor...
gaj, major, o...
udiował map...
chodem w d...
padli w jak...
zonej nadm...

elchior...
dy") i jego...
u przez maj...
(późniejsz...

wcześniej...
zesa spółk...
tanych p...
ch dokum...

półna pięść

sytuacji rad...
w przyjęli...
ni likwidac...

dając tym...
om i władz...
rozumienie...
jszych prio...
z się, że u...
należać wsp...
rosta. — D...
szalka.

iedzialek...
yło się sp...
adnych ze...
zarowania.

Marszałek...
g i powo...
ej się z rad...
związków...
już wypowiedzeń i opóź-

Na cały dzień konie zostały po-
chowane w stodołach mieszkań-
ców wsi. Żołnierze odpoczywali
po trudach podróży. A nocą Stani-
sław Chętnik przeprowadził ich przez
Narew w miejscu, gdzie woda była
niska; koniom sięgała trochę po-
wyżej brzucha. Odprowadził pułk
do Kupisk. Major Dobrzański po-
dziękował Chętnikowi za pomoc.
W Kupiskach major znalazł sobie
miejscowego przewodnika.

— Znałem też Tośka Bednar-
skiego, który służył w kawalerii
majora Dobrzańskiego. Opowia-
dał, jak skończyła się jego służba
— wspomina Lucjan Gliński.

Tosiek Bednarski służył w 102
pułku ułanów z Grodna, który
rozwiązał podpułkownik Dąbrows-
ki. Potem siedł na odsiecz War-
szawie z majorem Dobrzańskim.
Gdy dotarł z pułkiem do Czarno-
cina, poprosił majora, aby pozwo-
lił mu odwiedzić chorą matkę,
która mieszka w Budach Czarnoc-
kich. Major zastanowił się chwilę i
z pewnością stwierdził, że Tosiek
już do pułku nie wróci. „Zostaw
Bednarski karabin i konia, bo ty
już nie wrócisz”, pożegnał się z
żołnierzem Hubal.

— Znałem osobiście Bednar-
skiego i Chętnika. Nie żyje jeden,
nie żyje drugi. Ciągłe żyje ich i na-
sza historia — mówi Gliński.

O Hubalu powstały książki i
film. Jest bohaterem. Także boha-
terem jest Stanisław Chętnik i To-
siek Bednarski z Czarnocina,
choć ich nie wymienia w swojej
książce M. Wańkowicz.

JULIANNA NOWAKOWSKA

nienie lub całkowite odejście od
pomysłu przekształcenia SP ZOZ
w spółkę. Od dawna domagają
się pozostawienia Szpitala w do-
tychczasowej formie administra-
cyjno-prawnej lub przekształce-
nie jej w SP ZOZ prim. Zdaniem
Zarządu Powiatu nie są to dobre
rozwiązania. Nie dają bowiem
odpowiedzi, co zrobić z narasta-
jącym długiem. A dług Szpitala
wynosi około 13 mln złotych. W
minionym tygodniu pojawiło się
zagrożenie, że do wezwań nie wy-
jedzie ani jedna z dwóch obsłu-
gujących powiat augustowski ka-
retek. W ostatniej chwili udało
się staroście przekonać kierowni-
ctwo Wojewódzkiej Stacji Pogoto-
wia Ratunkowego do przedłuże-
nia terminu spłaty zadłużenia.

Jak długo jednak będzie uda-
wało się negocjować z wierzycie-
lami, kiedy skończy się ich cier-
pliwość i co wówczas nastąpi?

PIOTR METELIK

Z ziemi włoskiej do podlaskiej

Delegacja Włosko-Polskiej Izby Handlowej z prezesem Olindo Teta
przebywała w regionie na zaproszenie Zarządu Województwa Podlaskie-
go, Zarządu Białegostoku i rektora Politechniki Białostockiej. Celem wi-
zyty były rozmowy dotyczące inwestowania firm włoskich w Podlaskiem.
Wśród omawianych spraw znalazły się budowa podlaskiego centrum pro-
mocy i lotniska regionalnego, koncepcja zagospodarowania dworca kole-
jowego oraz utworzenia „parku technologicznego” w Białymstoku. Go-
ście spotkali się także z wicemarszałkiem województwa, prezydentem i
wiceprezydentem Białegostoku oraz rektorem i prorektorem Politechni-
ki Białostockiej do spraw promocji i współpracy.

Odwołanie za odwołaniem!

Ostry konflikt rozgorzał wokół Szpitala Ogólnego. Zarzewiem stało się
zwolnienie przez dyrektora Jarosława Kubraka ordynatora oddziału chi-
rurgicznego Olgerda Pałki (wcześniej odeszło z pracy w Kolnie dwóch
innych chirurgów i obecnie pozostało tylko dwóch). Grupa lekarzy i pie-
lęgniarek zażądała od władz powiatu natychmiastowego odwołania dyrek-
tora, argumentując to dodatkowo wprowadzaniem przez niego nadmier-
nych oszczędności, przez co obniża się poziom usług, a pacjenci odcho-
dzą do innych placówek. Organizatorzy protestu zagrozili staroście oku-
pacją urzędu, a także natychmiastowym skierowaniem do egzekucji wyro-
ków sądowych, przyznających im prawo do podwyżki na mocy ustawy „203
złote”, obowiązującej od początku roku. Wypłacenie tych pieniędzy, w
ocenie władz powiatu, oznaczałoby w praktyce załamanie finansowe i lik-
widację szpitala. Protestujący wzięli także masowo udział w sesji Rady Po-
wiatu, przedstawiając swoje racje. Starostwo broni się przed zwolnieniem
dyrektora, uznając, że skutecznie stara się doprowadzić do likwidacji za-
dłużenia. Rozmowy będą kontynuowane.

Morderczy sąsiedzi

W Niemczech ukazała się książka „Sąsiedzi” Jana Tomasza Grossa,
poświęcona wymordowaniu żydowskich mieszkańców Jedwabnego w lip-
cu 1941 roku, w czym, zdaniem autora, główną rolę odegrali Polacy. W
recenzjach i omówieniach książki prasa niemiecka informuje, że przygo-
towane są kolejne publikacje, dotyczące pogromów Żydów na Ziemi
Łomżyńskiej w tym okresie (miało ich być około 30), a szczególnie boga-
to udokumentowana została zbrodnia w Radziłowie.

Stowarzyszenie optymizmu

„Życie jest naszym wielkim skarbem. Wszyscy to sobie uświadamiamy w
czasie poważnej choroby”, często powtarza Anna Dąbrowska, prezes Sto-
warzyszenia Kobiet z Problemem Onkologicznym w Łomży.

Z dr Ewą Iwanowską tworzyły Stowarzyszenie. Doświadczone ciężką
chorobą, udowodniły sobie i innym, że warto walczyć. Entuzjazmem do
życia, mimo cierpienia, zarażały innych.

— Pamiętam pierwsze spotkanie. Towarzyszyło mu wiele niepewności.
Łykałam łzy wzruszenia i otwarcie oraz szczerze mówiłam o osobistych
sprawach nieznanym, ale bliskim mi kobietom. Przekonywałam, że
strach i rozpacz mają podobne oblicza, że zostaje nam tylko nadzieja, że
razem łatwiej przeżyć trudne chwile — wspomina dr Ewa Iwanowska,
pierwsza prezes Stowarzyszenia.

— Nikt przecież lepiej nie wie od nas o naszym cierpieniu. Uprzedza-
my koleżanki o tym, co jeszcze może je spotkać w czasie choroby — opo-
wiada Anna.

Przez osiem lat do Stowarzyszenia przybyło wiele nowych twarzy. Rak
sięga po kobiety w różnym wieku. Choroba wykryta we wczesnym stadium
daje się zahamować.

Osiem lat to powód do podsumowań. Amazonki wydają swój własny
„Biuletyn informacyjny”, wyjeżdżają na spartakiady i olimpiady, co roku
organizują Czerwcowe Dni Walki z Rakiem, służące profilaktyce, wydają
ulotki i karty pocztowe propagujące zdrowie, prowadzą prelekcje i konfe-
rencje. Z tygodnikiem „Kontakty” zorganizowały konkurs na pamiątnik
pod hasłem „Pokonać los”. Konkursowe prace zostały wydane w zbiorku o
tym samym tytule. To wszystko ważne, ale chyba najważniejsze jest ich
zdrowie psychiczne, życiowy optymizm, nadzieja i wiara w szczęśliwy każ-
dy następny dzień. W czasie uroczystości poświęconej ośmioleciu Stowa-
rzyszenia ks. prałat Radzisław Ambroziak powiedział: „Amazonki, choć
chore, wyglądają i potrafią cieszyć się życiem lepiej niż zdrowe kobiety”.

(m)



Jak kształcić?

W powiecie kolneńskim są cztery publiczne szkoły średnie w Kolnie i Stawiskach. Przygotowując się do wprowadzenia drugiego etapu reformy edukacji, starostwo na podstawie ankiety, którą wcześniej wypełniali uczniowie wszystkich gimnazjów w powiecie, opracowało tzw. powiatową mapę kształcenia.

Ankieta pokazała preferencje i profile kształcenia, jakie najbardziej interesują młodzież. Większość zamierza zdobyć wiedzę ogólną, pozwalającą na dalsze kształcenie na poziomie wyższym: 250 gimnazjalistów zamierza kontynuować naukę w liceum o profilu proakademickim, 240 w liceum o profilu zawodowym techniczno-technologicznym (z preferencjami: kierunków elektryczno-elektronicznym, mechanicznym i technologii żywności).

Innym ważnym czynnikiem, warunkującym sieć szkolnictwa, jest demografia. Badania pięciu roczników 1986–1990 wykazały, iż w powiecie rocznie kształceniem ponadgimnazjalnym trzeba będzie objąć około 700 uczniów. Uwzględniając funkcjonowanie w Kolnie Zakładu Doskonalenia Zawodowego, w którym corocznie naukę rozpoczyna około 100 młodych ludzi, oraz fakt, że około 100 gimnazjalistów wybiera naukę w proponujących większą ofertę programową szkołach łomżyńskich i innych okolicznych miast, samorząd powiatu winien zapewnić możliwość nauki dla około 500 absolwentów gimnazjów każdego roku.

Rada Powiatu przyjęła też uwagi Powiatowego Urzędu Pracy i Powiatowej Rady Zatrudnienia. By szkoły nie kształciły nowych zastępów bezrobotnych absolwentów, zdecydowała o utworzeniu trzech liceów profilowanych: Liceum Profilowane im. Adama Mickiewicza w Kolnie z profilami proakademickim (z 4 oddziałami) i społeczno-usługowym (z jednym oddziałem); Liceum Profilowane w Kolnie (w obiektach obecnego Zespołu Szkół Zawodowych) z profilem proakademickim i kulturalno-artystycznym (po jednym oddziale) i techniczno-technologicznym (z dwoma oddziałami); Liceum profilowane w Stawiskach z profilem proakademickim, techniczno-technologicznym i środowiskowo-rolnym (każdy po jednym oddziale). Postanowiła też utworzyć trzy szkoły zawodowe; dwie w Kolnie (kształcące w zawodach: ślusarz, operator obrabiarek, mechanik pojazdów samochodowych, elektromonter) oraz w Stawiskach (kształcić się będą mechanicy pojazdów samochodowych).



Z cienia, z serca

— Cmentarz to nasza historia; naszych pradziadów, dziadów i ojców. Ratowanie jego zabytków wyraża szacunek dla przeszłości. Tego uczyłam moje dzieci, tego ucze moje wnuki — mówi Lucyna Dudek. — Pamięć o miejscu spoczyniania przodków to dziedzictwo i dlatego zawsze będę wspierała kwestę. Tak czuje moje serce.

Przy głównej bramie zabytkowego cmentarza w Łomży kwestują zgodnie posłowie: Mieczysław Czerniawski (Sojusz Lewicy Demokratycznej), Michał Kamiński (Prawo i Sprawiedliwość) oraz Marek Zagórski (Platforma Obywatelska).

W porywistym wietrze sypią się liście i pieniądze do puszek kwestarzy.

— W tym roku cmentarne zabytki ratuje moja żona — mówi żartobliwie starszy pan.

Żona otwiera portmonetkę. Wrzuca datek.

— A ty, co?! Zwolnienie jakiegoś masz?! — strofuje męża.

A mąż? Otwiera portfel!

Prezydent Jan Turkowski kwestuje z młodszym synem Michałem, gimnazjalistą.

— Być tu dzisiaj to nasz obowiązek — mówi. — Duchem i ciałem jestem za ratowaniem historii od zapomnienia. Ona jest wieczna, jak wieczne są cmentarze. Ratując zabytki naszej nekropolii, ratujemy pamięć o nas samych. Jaki przykład damy młodemu pokoleniu, takim samym nam odplaci.

Kwestują też członkowie Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej, Komisji Opieki nad Zabytkami Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, dziennikarze, wiceprezydenci miasta, harcerze, aktorzy, radni, prawnicy, rektor Wyższej Szkoły Agrobiznesu i inni, dla których cel kwesty ma sens oczywisty.

Ściskając monetę w ręce, podbiega Paulinka Kowalczyk, drugoklasista ze Szkoły Podstawowej nr 4.

— Pieniądze dała mi mama. Wiem, dlaczego trzeba ratować stare groby — mówi z przekonaniem. — Żeby zawsze były; żeby

nie zalała ich woda ani nikt nie zniszczył.

— Odsapnę trochę i też się dołożę — mówi starsza pani, stawiając kwiaty na ziemi. — Specjalnie odłożyłam na kwestę. Jestem łomżynianką. Wszystko, co dotyczy mojego rodzinnego miasta, jest mi najbliższe i dlatego zawsze daję jakiś grosz. Inaczej postąpić nie mogę.

— Ludzie, zabijcie mnie, ale nie mam nawet 10 groszy! — tłumaczy młody mężczyzna i przeprosza, że „jest trochę wypity”. Po chwili wraca z kolegą w podobnym stanie. Wrzucają do puszek datek. — Coś się znalazło! — mówi pierwszy z zadowoleniem. — Babcia nigdy by mi nie darowała, żebym się od takiej kwesty wykręcił.

Z cienia pamięci wylaniają się kamienne postacie Genia Bartoszewicza, Jerzyka Dziekońskiego, Halinki i Zygmunta Zielińskich, Wandzi Wojdyłło... Niepamięć oznacza nieistnienie.

Podczas tegorocznej kwesty zebraliśmy 29 tysięcy 628 złotych i 19 groszy. Nie zabrakło także nabywców albumu fotograficznego „Z kształtów cienia. Dwieście lat łomżyńskiego cmentarza”, z którego dochód zostanie także przeznaczony na ten sam cel.

Przypomnijmy: pierwsza kwesta odbyła się w 1984 roku z inicjatywy Józefa Babiela, przedstawiciela Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej i ówczesnego komendanta Hufca Związku Harcerstwa Polskiego, Bolesława Deputyla z Łomżyńskiego Towarzystwa Fotograficznego i Wiktora Grochowskiego z Komisji Opieki nad Zabytkami Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. Od tego czasu udało się uratować około 70 zabytkowych nagrobków. Na renowację czeka jeszcze około 500.

GABRIELA SZCZESNA

Na zdjęciu: piękny album „Z kształtów cienia...” prezentuje kwestarz od pierwszej kwesty, znany dziennikarz Radia Białostok w Łomży, Wawrzyniec Kłosiński.

Czuwaj!

Tradycyjnie weterani i seniorzy harcerze Ziemi Łomżyńskiej spotykają się z okazji kolejnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości, która w tym roku zbiega się z 90. rocznicą harcerstwa polskiego. Patronat nad jubileuszową, XX Zbiórką, w dniach 9–11 listopada, objął prezydent Łomży Jan Turkowski.

Jak zwykle seniorzy, którzy przybędą do Łomży z różnych stron kraju, złożą hołd pamięci Leona Kaliwody, harcerza, który 11 listopada 1918 roku zginął na ulicy Sienkiewicza w Łomży podczas rozbrajania Niemców. Przy tablicy upamiętniającej to tragiczne wydarzenie, wmurowanej w 1933 roku w ścianie dawnej kamienicy Śledziwskich, w piątek, 9 listopada o 17.00 uroczyste rozpoczęcie się jubileuszowe spotkanie. Następnie w Bursie nr 1 przy ul. Kopernika o 17.30 odbędzie się rocznicowa wieczornica. W sobotę, 10 listopada, wybiorą się na forty w Piatnicy, a potem do Centrum Kultury Katolickiej przy Kościele pod wezwaniem Krzyża Świętego w Łomży. Tego samego dnia o 17.00 zapraszają wszystkich do sali widowiskowej byłego urzędu wojewódzkiego na koncert Harcerskiego Zespołu Pieśni i Tańca „Dzieci Płocka”. W niedzielę, 11 listopada, uczestnicy jubileuszowej Zbiórki wezmą udział w miejskich uroczystościach patriotyczno-religijnych, które rozpoczyna się o 9.30 przy pomniku ku czci harcerzy walczących i poległych w walkach o niepodległość przy ulicy Polowej. Po mszy świętej w intencji Ojczyzny, odprawionej w Katedrze o 10.00, druhowi i druhowie przejdą na cmentarz, gdzie złożą kwiaty i zapalą znicze na grobach harcerów i harcerzy.

GŁOS Z PUSZCZY

Kurpie w Bawarii, konsultacje społeczne dotyczące rozwoju gminy, ginące zawody to niektóre z tematów kolejnego numeru „Nowego Głosu Puszczańskiego”, pisma gminy Zbójna, redagowanego przez Annę Górak, Elżbietę Lemańską i Hannę Zielińską. Tradycyjnie są też bieżące wydarzenia z życia gminy, „Notatnik dzielnicowy”, porady lekarza rodzinnego (tym razem o ubieraniu się dostosowanym do temperatury otoczenia) i lekarza weterynarii (o wilczej naturze i obyczajach), poezja (piękne jesienne wiersze gimnazjalistki Anety Kurpiewskiej), sport, rozrywka.

Ukazujący się od trzech lat „Nowy Głos Puszczański” stał się już swoistą kroniką życia gminy Zbójna. W tworzenie pisma angażują się mieszkańcy w różnym wieku, różnych zawodów i zainteresowań. Nie ma też wątpliwości, że „Głos” odgrywa niekwestionowaną rolę w integrowaniu ludzi, kultywowaniu kurpiowskiej tradycji i kultury. Pokazuje i uczy, że najważniejsze jest jedno: poczucie tożsamości i szacunek do Małej Ojczyzny Puszczańskiej.



„Łomża” w niebie

— Pracowaliśmy razem około 30 lat. To była prawdziwa przyjaźń, odkąd się poznaliśmy, odkąd zaczęliśmy prowadzić różne zespoły muzyczne i taneczne — mówi Kazimierz Pawczyński, choreograf Zespołu Pieśni i Tańca „Łomża”, który stworzył ze Sławem Janem Rekoszem. — Gdybym miał scharakteryzować go jednym słowem, powiedziałbym, że był człowiekiem radosnym. Umieć tak żyć to wielka sztuka.

Obaj przyjechali do Łomży w 1977 roku. Wiosną 1978 odbył się pierwszy koncert Zespołu „Rzecz muzyczna Łomża”.

— Był wymagający i wobec siebie, i wobec nas — wspomina Barbara Sadowska, która trafiła do „Łomży” 21 lat temu. — Bardzo go szanowaliśmy za profesjonalizm, poczucie humoru, życzliwość. To przykład człowieka, który mógł robić w życiu to, co kochał.

Kochał folklor.

Sław Jan Rekosz zmarł 1 sierpnia 2001 roku w wieku 61 lat. Zakończony koncert „Wspomnienie”, zorganizowany przez Regionalny Ośrodek Kultury w Łomży, to hołd Jego pamięci. Na scenie „Łomża” sprzed lat i „Łomża” w obecnym składzie. Sław Jan Rekosz wspominany przez przyjaciół muzyków, w nagraniach z prób, zapisach koncertów, w anegdota.

Jedno jest pewne: nie będzie już nigdy takiej „Łomży”.

— Mąż kochał ten zespół. Czuliśmy go każdym swoim nerwem. Myślę, że taki obraz „Łomży” zabrał ze sobą do nieba — mówi Mira Rekosz.

PRZYPADKI ŁOMŻYŃSKIE

Są takie dni

Nie mogę nie odnieść się do łomżyńskiej świętości i cennieści zarażonej, jaką jest miejscowa nekropolia. Wszyscy już chyba się dowiedzieli, że cmentarz ten liczy około dwustu lat i nie ma sobie równych w regionie, a może być śmiało pod wieloma względami porównywalny z najmniejszymi „miastami zmarłych” w Polsce.

Co też ważne, cmentarz łomżyński okazał się najskuteczniejszym pałacem na współczesne podziały, ukazane z całą mocą w trakcie niedawnych wyborów: za sprawą Wszystkich Świętych stanęli obok siebie z lewa i ci z prawa, by kwestować na renowację zniszczonych nagrobków. Gdyby tak cały rok składał się wyłącznie z dni pierwszolistopadowych! Byłoby wprawdzie nudnawo, ale z pożytkiem dla kasy miejskiej, która potrzebuje o wiele większych datków niż te cmentarne. Jeśli bowiem nie nastąpi cud, to będzie można ufundować nagrobek dla finansistów (i finansistów?) Łomży.

Jeszcze jeden paradoks. Cmentarz łomżyński widzi się nam trafnie w tonacji historycznie radosnej. Ci, co odeszli na zawsze w dawniejszych czasach, śpią tu rzeczywiście w spokoju. Można powiedzieć, że mają towarzystwo bardzo godne, zasłużone, do dziś podziwiane. Komplementy mogą się natomiast nabawić żywi, wędrujący alejkami nekropolii łomżyńskiej. Czy dorównają poprzednikom?

Tę radość potęgują prześwieczone rzeźby dzieł. Takich, pisał prof. Alex Gongol, „nie spotyka się często na obu półkulach świata”.

Jest jednak i akcent smutny. Cmentarz łomżyński był przez dłuższy czas ekumeniczny. Niemal od początku były tu kwatery protestanckie, w latach trzydziestych XIX wieku doszła i część prawosławna. Różni byli przybysze, w części niewarci po ludzku wspomnienia, ale nie można zapomnieć choćby pastora Kaspra Mikulskiego (wspierał polską i na terenie Prus) czy Grzegorza Worobjewę (dostojnik carski, który został członkiem Polskiego Towarzystwa Historycznego). O „obcych”, a miłych rdzennym łomżanom i zasłużonym dla miasta pięknie pisał prof. Bohdan Winiarski. Ten temat czeka na swego historyka.

ADAM DOBRŃSKI

Poezja z kuźni

Po raz piąty Gminny Ośrodek Kultury i Sportu oraz Urząd Gminy w Kuźnicy i Starostwo Powiatowe w Sokółce zorganizowały Bliskie Spotkania z Poezją Śpiewaną „Kuźnia 2001”. Ponad 100 uczestników z całego województwa nie tylko prezentowało swój dorobek i możliwości artystyczne, ale także mogło spotkać się z pokrewnymi duszami i na scenie, i na widowni.

Jury w składzie: Andrzej Brzeziński (przewodniczący) i Ewa Jakubaszek z Wojewódzkiego Ośrodka Animacji Kultury oraz Lidia Trojanowska z Akademii Muzycznej i kompozytor Tadeusz Trojanowski z Białegostoku rozdzielili nagrody i z uznaniem podkreśliło rosnącą popularność spotkań.

QUO VADIS W „WARSIE”

Na projekcję głośnej adaptacji filmowej powieści „Quo vadis” Henryka Sienkiewicza, według scenariusza i w reżyserii Jerzego Kawalerowicza, zaprasza od 13 do 18 listopada kino „Wars” Miejskiego Ośrodka Kultury w Wysokim Mazowieckiem. Seanse: w dni powszednie — godz. 8.00, 11.30, 17.00 i 20.00, w sobotę i niedzielę — godz. 10.00, 13.15, 17.00 i 20.00. Grupy zorganizowane muszą zarezerwować miejsca w MOK (ul. Ludowa 19, tel. 275-23-43).

Wśród zespołów trzy równorzędne Złote Podkowy otrzymały: Akord z Łomży, Heksametr z Kuźnicy (po raz trzeci!) i Karioka z Łap. Srebrnej Podkowy nie przyznano, zaś Brązowe przypadły Niezależnym z Sokółki i grupie Koga z Augustowa. Wyróżnienia w postaci Hacli (tak nazywają się charakterystyczne „wybrzuszenia” na końskiej podkowie) przypadły zespołom: Pod Niebem z Suwałk, Przed Świtem z Białegostoku i bezimiennej grupie z Czarnej Białostockiej.

Żaden z solistów nie zdobył ani Złotej, ani Brązowej Podkowy. Srebrną jury nagrodziło Magdalenę Pietruczak z Sokółki i Katarzynę Wasilewską z Białegostoku. Wyróżnienia przypadły: Julicie Jaroszuk z Michałowa, Damianowi Zalewskiemu z Brańska oraz Ewie Szlachcic, Magdzie Michalczuk, Magdalenie Krassowskiej i Mariuszowi Kossakowskiemu z Białegostoku.

Jury wyróżniło też kompozytorów: Andrzeja Borysa z Kuźnicy, Grzegorza Bogdanę z Suwałk i Agnieszkę Glińską z Białegostoku.

Z kształtów cienia

„Nie jest dziełem przypadku, że ta książka — trzydzieste drugie wydawnictwo Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej — nosi taki tytuł. Wylania się bowiem właśnie z kształtów cieni, wyszukiwanych obiektywami aparatów przez naszych łomżyńskich twórców, pośród śladów przeszłości”, píše wydawca.

„Z kształtów cienia. Dwieście lat łomżyńskiego cmentarza” to fotograficzny plon konkursu, ogłoszonego przez Zarząd Główny TPZŁ, redakcję „Kontaktów” i Gabs-Foto Express dla uczczenia jubileuszu tej niezwyklej, jednej z najstarszych w kraju nekropolii.

Pięknie wydany album zawiera nie tylko nagrodzone i wyróżnione fotografie; wymownym ich uzupełnieniem są poetyckie utwory łomżyńskich twórców.

Od 1984 roku odbywają się kwesty na ratowanie łomżyńskich zabytków cmentarnych (w albumie znajdują się zdjęcia z kolejnych oraz wypowiedzi znanych osób, zachęcające do uczestnictwa w tej wspaniałej akcji). To właśnie dzięki kwestom coraz więcej najbardziej cennych pod względem architektonicznym nagrobków udaje się ocalić. Dochód ze sprzedaży albumu „Z kształtów cienia” przeznaczony zostanie także na ten cel. I właśnie dlatego, miejmy nadzieję, tej książki nie zabraknie w żadnym łomżyńskim domu.

Album można kupić w siedzibie Zarządu Głównego Towarzy-



15

W całej Polsce tysiące ludzi organizuje zbiórki, by ratować stare cmentarze. W Szczuczynie piękne, zabytkowe nagrobki z rąk ludzi znikają bezpowrotnie. Kwestia czasu, a „uleci” i ten podkopany anioł...



stwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej (Łomża, ul. Polowa 22, tel. 216-28-33) oraz w łomżyńskich księgarniach.

DO KINA Z „KONTAKTAMI”

9-15 listopada (piątek-czwartek) — • Wiedźmin. Seanse codziennie o godz. 16.00, 18.30 i 21.00, a w soboty i niedziele dodatkowo o 13.30. Film produkcji polskiej na podstawie znanych opowiadań Andrzeja Sapkowskiego: Ostatnie życzenie i Miecz przeznaczenia. Reżyseria Marek Brodzki. W rolach głównych: Michał Żebrowski, Zbigniew Zamachowski, Grażyna Wolszczak, Marek Walczewski, Agata Buzek. Czas projekcji: 130 minut.

Wiedźmin Geralt to jedna z najciekawszych postaci w historii polskiej literatury fantasy. Świetny wojownik, poddany mutacjom genetycznym, o przekraczającym ludzkie możliwości niesłychanym refleksie, jest nie tylko mistrzem walki z użyciem wszelkiej broni, ale także znawcą magii. Sens jego życia to zabijanie najróżniejszych potworów, które przesładują ludzi.

Drodzy Czytelnicy! Trójka spośród Was, która w czwartek pierwsza zgłosi się do kina „Mille-nium” w Łomży z tym numerem „Kontaktów”, otrzyma bezpłatnie bilety na Wiedźmina.

Blisze informacje: tel. 216-75-19.





NIEDOKOŃCZONE ZAKOŃCZENIE

Dość często odwiedzam teściów we wsi Lenarty (w gminie Andrzejewo). Przy okazji przeglądam sobie „zaległe” numery „Kontaktów”. I oto w numerze z 21 października czytam, że zakończono modernizację drogi gminnej Oldaki – Lenarty. Jeśli rzeczywiście zakończono, to rzecz zakrawa na skandal. Doprowadzono do porządku i wyasfaltowano znaczną część tej drogi (od skrzyżowania z drogą Mroczy – Pierzchały). Nietknięty pozostał ostatni odcinek długości około 150 metrów. Jest to odcinek kluczowy, łączący wyremontowany fragment z drogą Zambrów – Czyżew. A więc giąbus musi najpierw pokonać nierówny i wyboisty, a jesienią błot-

nisty, niedokończony kawałek drogi. Potem dopiero może wjechać na wąski, ale wygodny asfalt. Dlaczego tak się stało? Myślę, że to niezły temat na reportaż z terenu.

Pozdrawiam „Kontakty”, które czytuję z dużą przyjemnością, oraz red. Gabrieli Szczepną (dzięki przysłanym przez nią materiałom mogę czasem poszukać sobie śladów pierwszej wojny światowej w Łomżyńskim).

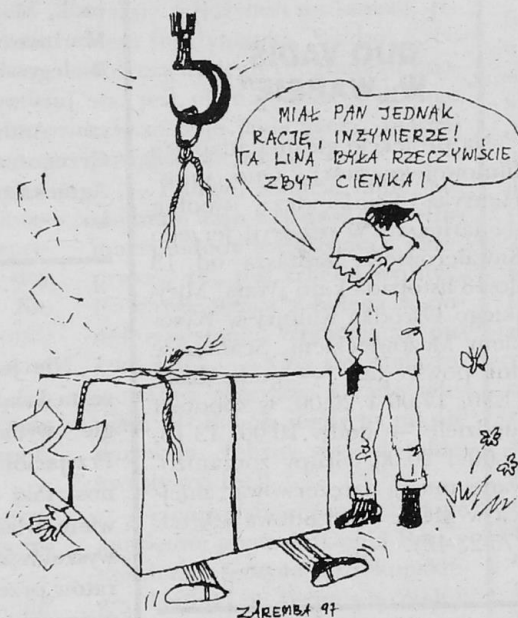
Wojciech Jasiński
Legionowo

NADAL „REPUBLIKA KOLESIÓW”?

List otwarty do Marszałka
Województwa Podlaskiego

Panie Marszałku, chciałbym się dowiedzieć, jakie kryteria stosuje Pan przy obsadzaniu stanowisk w Szpitalu Wojewódzkim w Łomży. Czy nie wyciągnął Pan żadnego wniosku z pozakonkursowego powołania na dyrektora dr. Roberta Pijagina? Też nie brano pod uwagę kwalifikacji ani doświadczenia zawodowego. Jak to się skończyło, znakomicie musi Pan wiedzieć, skoro niedawno przestał być dyrektorem.

Jakimi kryteriami kierował się Pan przy obsadzaniu stanowiska i według jakich zasad powołał Pan na dyrektora Szpitala byłego posła (AWS) Mariana Jaszewskiego? Poseł Jaszewski przepadł w wyborach do Sejmu i do władz AWS. Jako poseł nie dał się poznać z żadnej merytorycznej działalności. Nie jest argumentem na korzyść, że był członkiem Rady Nadzorczej Podlaskiej Kasy Chorych. Przeciwnie: jak nadzorował, skoro możliwe były tak skandaliczne nieprawidłowości w Kasie? W tej sytuacji kryterium mogło być tylko jedno: trzeba było mu znaleźć dobry stołek. I zastanawiam się, czy wchodzi tu w grę li tylko sympatie polityczne? Czy uważa Pan, że nie było w naszym regionie lepszego kandydata?



Dowiedziałem się również, że planuje Pan obsadzić stanowisko zastępcy dyrektora ds. administracyjnych w Szpitalu. Z tego, co mi wiadomo, wybrał Pan jedynego kandydata bez konkursu, pana Marka Olbrysa. Ów kandydat do niedawna posiadał wykształcenie średnie i pełnił podrzędne funkcje administracyjne w MPGKiM w Łomży. Jest świeżo upieczonym absolwentem Wyższej Szkoły Agrobiznesu w Łomży z tytułem licencjata w kieszeni. Dotychczas nie zajmował kierowniczych stanowisk, nie ma doświadczenia niezbędnego w kierowaniu największym w mieście zakładem pracy. W Łomży są tacy, którzy mają odpowiednie przygotowanie, ale nie dano im szansy (konkurs), by zaistnieć. Może dlatego, że nie należą do partii kolesiów?

Pragnę przypomnieć, że Szpital nie jest prywatną własnością, jest naszym wspólnym dobrem, utrzymywanym z budżetu państwa.

Panie Marszałku, czy te nominacje są z korzyścią dla naszego regionu i jego mieszkańców, czy tylko dla Pana i Pana kolegów? Odpowiedzi oczekuję na łamach „Kontaktów”, gdyż uważam, że interesuje to wiele osób.

Chciałbym zakończyć niniejszy list „z poważaniem”, ale nie mogę.

inż. Krzysztof Wróblewski
Łomża

BEZDUSZNOŚĆ

Na początku sierpnia 2001 roku założyliśmy w mieszkaniu drzwi antywłamaniowe, zamykające się i otwierające się na zewnątrz. Obok nas od kilku lat mieszka pod 9 sąsiadka. Kiedy zobaczyła nasze drzwi, powiedziała, że jej się nie podobają. Zaczęła pisać na nas skargi. Oprócz niej nasze drzwi nikomu w naszej klatce nie przeszkadzały. Do końca sierpnia nikt z administracji nie chciał przyjść i nie przyszedł zobaczyć. Uwierzyli sąsiadce. Mieszkam w tym domu od 1957 r. Od dawna jestem niepełnosprawna i nie wychodzę z domu sama, brat robi mi zakupy, zje śniadanie i idzie do pracy, i wraca wieczorem. Zadałem sobie pytanie, jakim mogą być zagrożeniem zamknięte drzwi? Administracja tymczasem potraktowała nas jak przestępców, bez praw, wysyłając do nas pisma we wrześniu i w październiku, grożąc, że jeśli nie wymienimy drzwi, aby zamykały się do wewnątrz, to przyjdą z brygadą wywalać drzwi z futrynami. W czwartek, 25 października, drzwi przestawiliśmy, aby otwierały się do środka. Dzisiaj ze skrzynki brat wyjął pismo z administracji strasząc, że nas wyrzucą z mieszkania. W piątek rano sąsiadka spod 9 stanęła w drzwiach i powiedziała mi, że drzwi są nadal źle przestawione. Wydaliśmy na nie 440 zł, zostaliśmy przez nią administrację bez żadnych środków do życia. Nie mamy już na chleb, mleko, nie będziemy mieli w listopadzie za co opłacić czynsz. Jak długo można spekulować czyjeś kaprysy i zachcianki? Mieszkanie, które zajmuje, sąsiadka chce sprzedać i twierdzi, że przez nasze drzwi nikt go nie kupi. Co za bezduszni ludzie! Pracują w administracji mieszkaniowej, że bez sprawdzania na podstawie donosów, grożą strasząc. A my chcemy tylko jednego: spokoju.

Elżbieta i Zdzisław Piotrowski

Rys. Joanna Zaremba-Kozłowska

OKNA NOWEJ GENERACJI! DRZWI

Tylko u nas kompleksowa oferta

- OKNA PCV, ALUMINIUM
- OKNA INWENTARSKIE
- OKNA MAHONIOWE
- OKNA SOSNOWE
- OKIENNICZ
- PARAPETY ROLETY
- DRZWI WEWNĘTRZNE
- DRZWI ZEWNĘTRZNE
- OGRODY ZIMOWE
- DASZKI NAD WEJŚCIA
- BRAMY GARAŻOWE



TERRAZYT
Okna i drzwi na całe życie...

Świętuj z nami **20 urodziny**

Wielki jubileuszowy KONKURS



ŁOMŻA, UL. SPOKOJNA 210, TEL. (086) 473-51-39, 473-51-37
ŁOMŻA, UL. KOPERNIKA 21, TEL./FAX (086) 216-45-26, TEL. 216-62-20, 0604221092
ŁOMŻA, UL. WYSZYŃSKIEGO 2 PAW. 7, TEL./FAX (086) 219-83-65, TEL. 0601152027
ZAMBRÓW, UL. KOŚCIUSZKI 9 TEL./FAX (086) 271-86-26
KOLNO, UL. WOJSKA POLSKIEGO 19 TEL. (086) 278-10-08
GRAJEWO, UL. ELCKA 6 TEL./FAX 086/273-85-46
CIECHANOWIEC, UL. DWORSKA 34 TEL./FAX (086) 277-22-11
WYSOKIE MAZ., UL. RYNEK J. PIŁSUDSKIEGO 53 TEL./FAX 086/275-02-55
SOKOŁY, KRUSZEWO WYPYCHY 29 TEL./FAX (086) 274-14-55
TEL./FAX 086/275-02-55
HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
ŁOMŻA, UL. SPOKOJNA 210 (WEJŚCIE OD UL. PIŁSUDSKIEGO)
TEL./FAX (086) 219-08-77, TEL. 473-51-44



www.terrazyt.com
Zaufaj najlepszym!



KONTAKTY

BIAŁE SZCZEPANOWICE

• Relacja z pobytu w Zuzeli, rodzinnej miejscowości Kardynała Tysiąclecia, i autokarowej pielgrzymki do Sanktuariów Maryjnych północno-wschodniej Polski, szkolny początek jesieni, słuchanie pierwszaków to niektóre tematy najnowszego numeru „Odkrywcy”, pisma uczniów Szkoły Podstawowej. Redagowane pod opieką dyrektora Jarosława Sienickiego jak zwykle ciekawie i żywo, ma swoich wiernych czytelników nie tylko wśród nauczycieli i uczniów, ale także mieszkańców miejscowości. Nie ma wątpliwości: „Odkrywca” stał się wiarygodnym źródłem informacji, co blisko, i tego, co daleko; nic, co ciekawe nie ujdzie jego uwadze. Pismo jest również dowodem na to, że mimo ciężkich dla oświaty czasów zawsze znajdzie się miejsce na atrakcyjną formę rozwijania uczniowskich zainteresowań, bez narzekania na brak pieniędzy. „Odkrywca” zaprasza również na swoją stronę internetową: <http://strony.wp.pl/wp/odkrywca.php>.

CZYŻEW

• Wiele powodów do świętowania mieli w ubiegłym tygodniu uczniowie i nauczyciele Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Czyżewie. Obchodzili piątą rocznicę działalności szkoły, dzień patrona, którym jest Kardynał Stefan Wyszyński, otrzymali sztandar ufundowany przez rodziców, a także wzięli udział w poświęceniu nowego skrzydła szkoły. Czyżewska szkoła znacząco wypełniła lukę w ofercie edukacyjnej w tej części województwa. Zaczynała z klasami literackimi, potem doszło do liceum ogólnokształcącego (cieszące się największym zainteresowaniem uczniów), klasy ogólnokształcące, a ostatnio także nauczanie dla dorosłych. Od trzech lat ZSP ma własną siedzibę, która właśnie została rozbudowana, i bardzo dobre wyposażenie (prace komputerowe ze stanowiskami do odwiedzania Internetu).

DUBICZE CERKIEWNE

• Siedzibę zlikwidowanej szkoły podstawowej w Starzynie sprzedała Polskemu Komitetowi Pomocy Społecznej, który zorganizuje tu dom pomocy społecznej. Część pieniędzy z tej transakcji samorząd przeznaczył na modernizację drogi powiatowej Starzyna - Wojnowka, co zapewni wygodny dojazd i mieszkańcom, i twierdzi, że przysłuży się przyszłemu domu. • Asfaltowej drogi (w miejscowości) doczekali się mieszkańcy Starzyna. Wykonawca zgodził się na spłatę należności w ciągu roku. • W Dubiczach powstaje sieć strażnic granicznych. Właśnie zakończyła się budowa dachu. Strażnica zostanie oddana do użytku w 2002 roku.

Z regionu:



GRAJEWO

• Coraz mniej jest chętnych do korzystania z autobusów komunikacji miejskiej. Pojazdy Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych obsługują już tylko trasę do Zakładów Płyt Wiórowych rano i po południu, dopłacając do przejazdów (straty przekraczają już 70 tysięcy złotych). Władze miasta zastanawiają się nad likwidacją stałych linii, pozostawiając jedynie przynoszące dochód „kursy szkolne” z Prostek do Grajewa, do szkoły rolniczej w Wojewodzinie i dla uczniów z gminy wiejskiej.

• Tradycyjnie pod koniec roku członkowie Klubu Seniora przyznają tytuł Seniora Roku. W tym roku otrzymał go sekretarz Klubu, Mieczysław Niewiarowski.

• W każdy wtorek o 17.00 w Miejskim Domu Kultury rozpoczynają się próby orkiestry dętej OSP. Kapelmistrz Ryszard Jasionowski zaprasza chętnych na próby.

• W czwartek i piątek od 8.00 w Miejskim Domu Kultury jedna z firm produkujących sprzęt medyczny prowadzi bezpłatne badanie słuchu. Pierwszeństwo mają mieszkańcy posiadający skierowanie od lekarza na tego typu badania.

• Do tej pory powiat grajewski przekazał powodzianom w różnej formie pomoc wartości ponad 160 tys. zł. Większość trafiła do mieszkańców powiatu sandomierskiego (woj. świętokrzyskie).

• W sobotę, 10 listopada, w sali widowiskowej Miejskiego Domu Kultury o 17.00 rozpocznie się występ Zespołu Muzyczno-Tanecznego z Ukrainy We-

soły Lwów. Przedstawi piosenki i tańce przedwojennego Lwowa. Wstęp wolny.

JEDWABNE

• Coraz mniej czasu mają jedwabieńscy radni na uratowanie samorządu przed rozwiązaniem i wprowadzeniem zarządu komisarzyckiego. Po raz drugi nie zdołali wybrać burmistrza. Czas upływa 30 listopada. Krzysztof Godlewski, który zrezygnował ze stanowiska w lipcu (radni przegłosowali jego odejście na początku sierpnia), musi nadal pełnić obowiązki. Przewodniczącym Rady pozostaje również Stanisław Michałowski, który zamierzał również zrezygnować, ale wobec jednomyślnej postawy radnych, zgodził się pokierować pracami samorządu do końca kadencji.

JELENIOWO

• Odkąd z początkiem 2001 roku zlikwidowany został gminny ośrodek kultury, funkcje „kulturotwórcze” przejęła Biblioteka Publiczna, kierowana przez Annę Moniuszko. Ubyło etatów, przybyło obowiązków. Lecz mimo trudności finansowych niezmennie działa zespół folklorystyczny „Jaciewicz” i grupa teatralna, która już przygotowuje jasełka. Radzi sobie również biblioteka. W tym roku samorząd gminy przeznaczył na zakup książek 3000 złotych. Księgozbiór uzupełniają przede wszystkim lektury szkolne i literatura piękna dla dorosłych.

KOLNO

• W Kolnie nie można nigdzie kupić flagi narodowej, godła państwa czy herbu miasta i powiatu.

• Rada dokonała zmian w budżecie miasta, które na bieżąco reguluje swoje zobowiązania płatnicze, chociaż jego sytuacja finansowa jest znacznie trudniejsza niż w latach ubiegłych. Zadużenie Kolna wynosi około 2 milionów złotych, ale z uwagi na to, że kredyty zostały zaciągnięte na inwestycje proekologiczne, można liczyć się z umorzeniem w 40 proc.

• 4300 złotych dodatkowo przeznaczono na dożywianie dzieci w szkołach; Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej finansuje dożywianie 78 uczniów szkół podstawowych i gimnazjum oraz szkół średnich.

KUŹNICA

• W związku z modernizacją pod koniec listopada zostanie zamknięte co najmniej na rok przejście graniczne (ruch zostanie skierowany na przejścia sąsiednie w Bobrownikach i Ogrodnikach). Trwają roboty ziemne, a wkrótce rozpocznie się budowa głównej platformy.

• Ponad 300 uczniów korzysta z posiłków w stołówce szkolnej. Indywidualna opłata miesięczna wynosi 40 złotych.

OSOWIEC TWIERDZA

• Do końca roku w stanie surowym będzie budynek siedziby Biebrzańskiego Parku Narodowego.

RAJGRÓD

• Dzięki pieniądzą z Zarządu Dróg Powiatowych wykonano modernizację ulicy Żabiej. Na długości 250 metrów położony został asfalt i chodnik. Całość kosztowała ok. 45 tys. zł.

• Rozpoczęły się pierwsze prace przy budowie stacji uzdatniania wody dla gminy na kolonii Podchoinki. W tym roku na jej budowę przeznaczono 400 tys. złotych.

• Władze gminy zaproponowały nauczycielom wypłatę zaległości za ten rok w I kwartale przyszłego roku. O stanowisku władze oficjalnie powiadomiły Ognisko ZNP w Rajgrodzie.

ZAMBROW

• Po kilku miesiącach funkcjonowania nowego dworca autobusowego i otaczającego go centrum handlowo-usługowego odbyło się uroczyste otwarcie. Zdaniem starosty Marka Komorowskiego i burmistrza Kazimierza Dąbrowskiego wzorcowa dla innych może być współpraca, jaką w Zambrowie nawiązały samorządy, PKS i prywatny inwestor. Miasto ma dzięki współdziałaniu uporządkowany ważny fragment centrum, jego mieszkańcy miejsca pracy oraz zakupów i załatwiania różnych spraw, podróżni i pracownicy PKS dogodniejsze warunki, a firma, która dworzec i towarzyszące mu obiekty zbudowała, zyski.





Od dwóch lat spotykam się z Jarkiem. Bardzo go kocham. Planujemy ślub. Niestety, nie mamy gdzie mieszkać, bo moi i jego rodzice mają bardzo ciasne mieszkania. Czekamy, aż skończą szkołę i może wtedy uda nam się wynająć stancję. Spotykamy się w parku, w pubie. Niekiedy korzystamy z nieobecności domowników i wtedy mamy czas dla siebie. Od kilku miesięcy jesteśmy prawdziwą parą. Jarek jest moim pierwszym chłopakiem. Wiem, że wcześniej spotykał się z kilkoma dziewczynami. Właściwie wszystko byłoby pięknie, gdyby nie kilka rzeczy, o których nie potrafię porozmawiać. Ja mam często ochotę na dłuższe pieszczoty, on się spieszy. Po stosunku chciałabym, żeby mnie przytulił, a on odwraca się do mnie tyłem i odpoczywa albo szybko się ubiera. Co powinnam zrobić, żeby to zmienić? Jarek powiedział, że tak się zachowują wszyscy mężczyźni i nie powinnam mieć do niego żalu.

Ewa

Twój chłopak rzeczywiście zachowuje się jak wielu innych mężczyzn: zapomina o grze wstępnej, dąży do szybkiego zaspokojenia. Tymczasem w miłości bardzo ważne jest dostrzeżenie potrzeb partnera. Kobiety potrzebują spokoju, powolnego przygotowania i rozbudzenia. Narastanie podniecenia u mężczyzn jest szybkie, u kobiet dość wolne. Kobiety osiągną zaspokojenie po rozbudzeniu, dopiero wtedy stosunek jest dla nich satysfakcjonujący. Twój chłopak powinien poświęcić na pieszczoty tyle czasu, ile będziesz chciała i potrzebowała. Staraj się sama spowalniać pieszczoty, przejmować inicjatywę. Mistrzami w długich, kilkugodzinnych stosunkach byli Hindusi. Wiele cennych wskazówek można znaleźć w ich księdze miłości, Kamasutrze.

Po stosunku kobieta potrzebuje dotyku, łagodnych pieszczot, całowania. Bardzo długo wycisza się i uspokaja. Natomiast podniecenie i napięcie u mężczyzny spada bardzo szybko i gwałtownie. Świadomy potrzeb kobiety mężczyzna potrafi zadbać o nią, stopniowo wyciszając i uspokajając. Zachowanie mężczyzny po stosunku jest człowiekiem i partnerem. Świadczy także o jego zaangażowaniu w związek.



LEKARZ DOMOWY

Mój pięcioletni synek zaczął siusiać w łóżko. Dotąd nigdy mu się to nie zdarzało. Nie wiem, jak mam sobie poradzić. Staram się, żeby wieczorem pił jak najmniej, często z nim rozmawiam, pytam o sny. Kuba płacze, wstydzi się. Do kogo powinnam pójść, żeby go wyleczyć?

Barbara

Każdemu dziecku może zdarzyć się nocna „przygoda”, podczas której zmoczy się w łóżku. Powodem tego może być przeziębienie lub mocne podekscytowanie. Jeżeli taka przygoda była je-

dnorazowa, rodzice nie powinni się martwić. O kłopotach można mówić, jeśli pięć-sześciolatkowi zdarza się to często, niemal każdej nocy. Dziecko w tym wieku jest już świadome, że nocne moczenie jest wstydliwe, że rodzice niepokoją się jego stanem. W rezultacie maluch staje się zamknięty w sobie, czasem agresywny.

Najczęstszą przyczyną nocnego moczenia są choroby dróg moczowych lub nerek. Pierwszą czynnością po zauważeniu częstego moczenia jest przeprowadzenie dokładnych badań laboratoryjnych moczu. Jeśli nic złego nie wykaza, należy zastanowić się nad

innymi przyczynami. Czasem moczenie się jest rezultatem niedojrzałości tej części układu nerwowego, która steruje pęcherzem. Ta dolegliwość uwarunkowana jest genetycznie. Jeśli jedno z rodziców dziecka przechodziło podobne kłopoty, prawdopodobieństwo wystąpienia moczenia u dziecka wynosi niemal 50 procent.

Niektórzy psycholodzy dziecięcy tłumaczą takie zachowanie zbyt późnym lub zbyt wczesnym początkiem nauki czystości. Dzieci, które noszą długo pampersy, nie są przyzwyczajone do kontrolowania swoich potrzeb, a uczone za wcześnie nie widzą związku między parciem na pęcherz a załatwianiem potrzeby fizjologicznej.



POD PARAGRAFEM

Jestem w początkowym okresie ciąży. Dostałam skierowanie na badania. Mieszkam na wsi, gdzie nie ma ośrodka zdrowia. Aby wykonać badania, muszę zwolnić się z pracy i jechać do przychodni do miasta. Czy przysługuje mi jakiś dodatkowy urlop na tę okoliczność? Chciałabym wiedzieć, jakie prawa przysługują ciężarnym.

Magda

Ciężarna powinna uzyskać zwolnienie na badania, których nie może wykonać poza godzinami pracy, i otrzymać pełne wynagrodzenie za swoją nieobecność. Jeśli zachoruje w czasie ciąży, otrzymuje za czas choroby sto procent wynagrodzenia.

Najważniejszy dla ciężarnej jest

przepis prawa, który nie pozwala kobiecie w tym stanie zwolnić z pracy, jeśli jest zatrudniona na podstawie umowy o pracę. Tylko w wyjątkowych wypadkach szef może zwolnić ciężarną pracownicę; jeśli dopuściła się ciężkiego naruszenia obowiązków służbowych oraz gdy popełniła przestępstwo, uniemożliwiające jej pracę na zajmowanym stanowisku.

Przepisy zabraniają ciężarnej uciążliwej pracy. Nie może pracować zbyt długo w pozycji stojącej (nie więcej niż trzy godziny dziennie) oraz przy komputerze (dziennie cztery godziny). Zabronione jest też dźwiganie ciężarów, praca na wysokościach, przy taśmie, na drabinie. Kobiety w ciąży i karmiące nie mogą mieć kon-

taktu ze szkodliwymi środkami chemicznymi, rakotwórczymi, wirusami (żółtaczkę typu B i C, HIV).

Pracownicy spodziewającej się dziecka zabronione są wyjazdy w delegacje, jeśli nie wyrazi na nie zgody, praca w nocy i w godzinach nadliczbowych.

Jeśli kobieta zajmowała stanowisko pracy niedozwolone dla niej w czasie ciąży, dyrektor czy właściciel zakładu musi znaleźć jej inne zajęcie. Gdyby taka zmiana łączyła się z obniżeniem pensji, pracownicy przysługują dodatek wyrównawczy.

Młodej matce przysługują urlop macierzyński: 26 tygodni przed narodzinami jednego dziecka i 30 tygodni, jeśli urodziła bliźnięta. Część urlopu macierzyńskiego przyszła mama może wykorzystać przed porodem.



OFERTY

Jestem wesołą i wrażliwą kobietą (lat 40), spod znaku Panny, finansowo niezależną. Poznam miłego i czulego Pana (do 50 lat), który ceni prawdziwość i poczucie humoru. Proszę o kontakt listowny lub telefoniczny.

Wiesia

Samotny wdowiec pozna sympatyczną pannę od 31 do 40 lat, w celu matrymonialnym. Lubię otwartość, szczerość, świadome przyjmowanie życia. Proszę o numer telefonu i listy.

Andrzej

Ciemnowłosa (lat 27), romantyczna-optimistka, obdarzona dużym poczuciem humoru, a także temperamentem. Bez nałogów i zobowiązań. Poznam ciemnowłosego, uczuciowego, wysokiego Pana (do lat 35), o dużej kulturze osobistej i wrażliwym sercu, także bez nałogów. Mile widziany samochód, a dla szybszego kontaktu numer telefonu.

Stokrotka

Mam 27 lat i 178 cm wzrostu. Jestem szatynem o niebieskich oczach bez nałogów. Na stałe mieszkam w Podgórzu k. Łomży, ale obecnie przebywam w Grądach Woniacku. Pragnę poznać sympatyczną dziewczynę, by stworzyć związek oparty na szacunku, miłości i zaufaniu. Mile widziane foto. Odpowiem na każdy list.

Grzegorz Puchalski

18-319 Grądy Woniacko 34

Wdowiec średniego wzrostu (66 lat), finansowo niezależny, z własnym domem i ogrodem. Mieszkam na wsi. Mogę się też przeprowadzić do miasta. Nie tracę nadziei, że znajdę miłą, tolerancyjną, czułą, gospodarną Panią katoliczkę, która zamieszkała w miasteczku. Może nasza jesień nie będzie już taka samotna? Mile widziana niewysoka Pani, także niezależna materialnie.

Podaj numer telefonu. Napisać do mnie, czekam.

Przemek (22/180): wciąż szukam dziewczyny wrażliwej, kochającej przyrodę, taniec i muzykę. Trochę śpiewam, gram, piszę wiersze i piosenki. Wiem, gdzie jesteś. Czasami przychodzisz w snach. Odezwi się, proszę. Podaj numer telefonu na szybkie spotkanie.



KONTAKTY



KRONIKA POLICYJNA

DLA ZMAZANIA WIN SCHWYTA BIN LADENA!

Proces „grajewskiej mafii” rozpoczął się w Sądzie Rejonowym w Grajewie. Akt oskarżenia przedstawia 12 osobom zarzuty wymuszania haraczy za skradzione samochody i od właścicieli lokali gastronomicznych; kradzieże, posiadanie narkotyków i fałszywych banknotów; podłożenie ładunku wybuchowego pod drzwi grajewskiego handlowca. Sprawa trzech oskarżonych, którzy prawdopodobnie uciekli z kraju, wyłączona została do odrębnego rozpatrzenia. Wśród zasiadających na ławie oskarżonych jest radny miejski Wojciech Ch. Proces rozpoczął się pod wzmocnioną ochroną policji. Na początek dwóch oskarżonych zaskoczyło i rozbawiło sąd wnioskami o zwolnienie z aresztu: Andrzej P. chciał wyjść na wolność, aby płacić żonie alimenty, ponieważ nie chce, żeby powiększała się w kraju dziura budżetowa. Natomiast Andrzej M. zaczął słyszeć wewnętrzny głos, który każe mu dla zmazania win wyjechać do Afganistanu i schwycić Osamę bin Ladena. Z jego też powodu przerwana została pierwsza rozprawa, gdyż oskarżony źle się poczuł z powodu zatrucia lekami. Żaden z oskarżonych nie przyznaje się do zarzucanych czynów.

dzieja i wezwwała policję. Po przesłuchaniu młody przestępca został przekazany rodzicom.

• W Zambrowie w pobliżu skrzyżowania z ul. Kościuszki kierujący jelczem, holując inną ciężarówkę, podczas wyprzedzania potrafił 61-letniego rowerzystę,

który poniósł śmierć na miejscu.

• W gminie Przytuły (pow. łomżyński) ktoś ukradł 1000 metrów linki aluminiowej z napowietrznej linii energetycznej. Straty 6 tysięcy złotych.

• Z jednej ze stacji paliw w powiecie kolneńskim ktoś ukradł

Przybywa ich każdego dnia. Z własnej winy, czy też zrzędzenia losu. Ostrzegają, napominają, przerażają lub są niezauważane.

Krzyże przy drogach. Małe, większe, ogrodzone lub bardzo symboliczne, a jednakże wymowne.

Na zdjęciu: miejsce tragicznego wypadku 30 maja 2001 roku na bardzo łagodnym łuku szosy Bielsk Podlaski – Hajnówka niedaleko Szczyt. W zakleszczonym, rozbitym na drzewie płonącym wraku zginął młody kierowca z Wyszek. Za kilka dni miał mieć ślub.



2500 litrów oleju napędowego i 1000 litrów benzyny. Właściciel oszacował straty na 9500 złotych.

• W Łomży ktoś włamał się do jednego ze sklepów przy al. Legionów. Nic nie zginęło, chociaż pomieszczenie zostało spenetrowane. Na miejsce przybył patrol policji z psem. Niezawodny psi nos doprowadził do włamywacza, którym okazał się 21-letni łomżanin.

• W Łomży na Szosie Zambrowskiej kierująca polonezem potrafiła prowadzącego 2 konie mężczyznę. Pieszy doznał ogólnych obrażeń ciała.

• Jednego dnia zdarzyły się 3 potrącenia pieszych na oznakowanych przejściach. W Augustowie na Rynku Zygmunta Augusta kierujący fordem wpadł na 50-letnią kobietę, a na ul. 3 Maja kierowca bmw potrafił 68-letnią pieszą. W Białymstoku na ul. Legionowej kierujący citroenem najechał na dwóch mężczyzn. Wszyscy piesi doznali obrażeń ciała.

• W Bielsku Podlaskim pewien mieszkaniec powiadomił policję o nietypowej stracie spowodowanej przez nietypowego sprawcę: do zaparkowanego przy ul. Białowieskiej fiata seicento podszedł pasący się w pobliżu koń, który zębami uszkodził antenę, spryskiwaczki i lakier samochodu. Poszkodowany oszacował straty na 500 złotych.

• W Hajnówce w nocy powiadomiono policję o wybiciu szyby w sklepie przy ul. Nowowarszawskiej. Przybyli na miejsce funkcjonariusze zatrzymali dwóch mężczyzn, którzy właśnie wynosili skradziony alkohol wartości prawie 140 złotych. Łup w całości wrócił do właściciela.

• Z pastwiska w Tykocinie (pow. białostocki) przepadła krowa. Złodzieje doprowadzili zwierzę nad Narew, gdzie zabili, a następnie zabrali łopatki i nogi. Właściciel krowy oszacował stratę na 3000 złotych.

NACZELNIK POLICJI SKAZANY

Na rok pozbawienia wolności w zawieszeniu na trzy lata, 900 złotych grzywny i roczny zakaz prowadzenia pojazdów skazał Sąd Rejonowy w Białymstoku Piotra K., byłego naczelnika wydziału prewencji Komendy Miejskiej Policji w Łomży. Białostocka prokuratura zarzuciła oficerowi nieumyślne spowodowanie wypadku drogowego na jednej z białostockich ulic w grudniu ubiegłego roku. Poszkodowana w nim została mieszkanka Białegostoku. Za obciążające uznał sąd „tajemnicze zniknięcie” policjanta przed pojawieniem się wezwanego patrolu. Dopiero w kilka godzin później Piotr K. pojawił się w komisariacie. Przed sądem swoje zachowanie tłumaczył szokiem. Wyrok nie jest prawomocny.

• W Grajewie policja otrzymała informację: w jednym z garaży na posesji przy ul. Koszarowej znajduje się rozlewnia alkoholu. Po przybyciu na miejsce funkcjonariusze ujawnili 325 litrów 95-proc. spirytusu w plastikowych pojemnikach 5-, 10-, 30- i 60-litrowych. Znaleźli także plastikowy lejek, pojemnik z wodą destylowaną i przygotowane do napełnienia butelki. Na posesji zastali także 50-letniego Białorusina. W należącej do niego audi odkryli nietypowy schowek. W umieszczonym w bagażniku zbiorniku na gaz znajdowało się 80 litrów 92-proc. spirytusu. Instalacja samochodu była przerobiona i dostosowana do potrzeb wpompowania lub wypompowania spirytusu. Cudzoziemiec i dwaj właściciele garażu zostali zatrzymani. Policja ustala czas funkcjonowania rozlewni i miejsca rozprowadzania nielegalnie produkowanego alkoholu.

• W Grajewie, tuż po ósmej, właścicielka jednej z kwiaciarni wyszła na chwilę, by przestawić samochód. Drzwi do sklepu jedynie przytknęła. Tę okazję wykorzystał 14-letni chłopak: wszedł do środka, chwycił leżącą pod ladą portmonetkę, w której było prawie 800 złotych i... wpadł prosto na wchodzącą do kwiaciarni właścicielkę. Ta zatrzymała złodzieja.

PIJANY ZNICZ

Aż 91 pijanych kierowców (w ubiegłym roku 56) zatrzymali policjanci na drogach Podlaskiego podczas ogólnopolskiej akcji „Znicz 2001”. W ciągu 5 dni w województwie zdarzyło się 20 wypadków i 124 kolizje, w których 12 osoby zostały ranne. Funkcjonariusze zatrzymali 110 dowodów rejestracyjnych.

W tegorocznym „Zniczu” w Podlaskiem uczestniczyło 1430 policjantów.

OKRADZONY PROKURATOR

Jako priorytetowe uznała Prokuratura Okręgowa w Białymstoku śledztwo w sprawie laptopa, skradzionego z białostockiego oddziału Instytutu Pamięi Narodowej. Komputer, będący w dyspozycji prokuratora Radosława Matiewa, zawierał na dysku dane dotyczące kilku ważnych śledztw, prowadzonych przez niego, także o zbrodni w Jedwabnem i zabójstwie księdza Suchowicza w Białymstoku. Kradzież nastąpiła podczas chwilowej nieobecności prokuratora w pokoju. Śledztwo będzie prowadzone, laptop znalazł się... na przystanku autobusowym w Warszawie. Ekspertzy stwierdzili, że złodzieje nie uszkodzili twardego dysku komputera ani nie ingerowali w treść zapisów.



PPH „ORKA”

Łomża, ul. Żabia 4

- najtańszy leasing samochodów
- oferta specjalna dla lekarzy na zakup urządzeń medycznych bez zaświadczeń z ZUS i US

Więcej informacji (0-86) 216-90-64

fak. 7736-o

KREDYTY GOTÓWKOWE

- atrakcyjne warunki
- szybka i miła obsługa

„TRICITY” S.C.

Łomża
ul. Polowa 45 pok. 104
tel. (0-86) 216-54-90

KORZYSTAJ

Z

FIRM

KTÓRE OGŁASZAJĄ

SIĘ W

KONTAKTACH

PROMOCJA PILAREK!

Szczegóły u dealerów

STIHL®



już od
799,-

- ✓ NOWOCZESNY
- ✓ NIEZAWODNY
- ✓ BEZPIECZNY

STIHL®

Nr 1 na świecie!

ANDREAS STIHL, ul. Poznańska 16, Sady, 62-080 Tarnowo Podgórne, www.stihl.pl

Sprzedaż oraz obsługę serwisową prowadzą wyłącznie
autoryzowani dealerzy firmy STIHL.

Białystok - Dworzec PKS, paw. 17, tel. 745 14 02; **Kawaleryjska** (Targowica paw. 1), tel. 090 265 126; **Ciechanowiec** - Sienkiewicza 45, tel. 277 28 64; **Czyżew** - Nurska 13 (pawilon GS), tel. 0602 27 94 06; **Grajewo** - Wojska Polskiego 49, tel. 272 33 44; **Kolno** - Wojska Polskiego 46G, tel. 278 33 12; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 216 44 66; **Maków Maz.** - Kopernika 4, tel. 717 02 40; **Mońki** - Wyzwolenia 13A, tel. 716 48 69; **Ostrołęka** - Żeromskiego PKP, tel. 760 52 25, Inwalidów Wojennych 5, tel. 764 47 52; **Ostrów Mazowiecka** - Sikorskiego 28, tel. 74 525 64; **Krótką 3**, tel. 745 39 59; **Rudka** - 3 Maja 28, tel. 73 94 332; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel. 275 23 16; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 271 69 07.

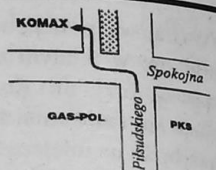
HURTOWNIA GLAZURY

„KOMAX”

oferuje:

- płytki ceramiczne z fabryk polskich, włoskich i hiszpańskich,
- płytki ekskluzywne,
- tanie płytki do dołowni,
- panele ściennie i podłogowe,
- wyposażenie łazienek,
- kostkę brukową,
- styropian.

fak./p-mc



Ceny negocjowane.

RATY — DOWÓZ

Łomża, ul. Spokojna 190a
tel. 218-03-78
(były zakład betonowy)

VISA-TEL

Autoryzowany przedstawiciel

CODZIENNIE 2 GODZINY ZA DARMO

Tego jeszcze nie było!



nowa
srebrna
linia

Siemens C35i
5 zł



Nokia 3310
15 zł

18-500 Kolno
ul. Wojska Polskiego 16
tel./fax: (086) 27 83 377
E-mail: visa-telkolno@hotmail.pl

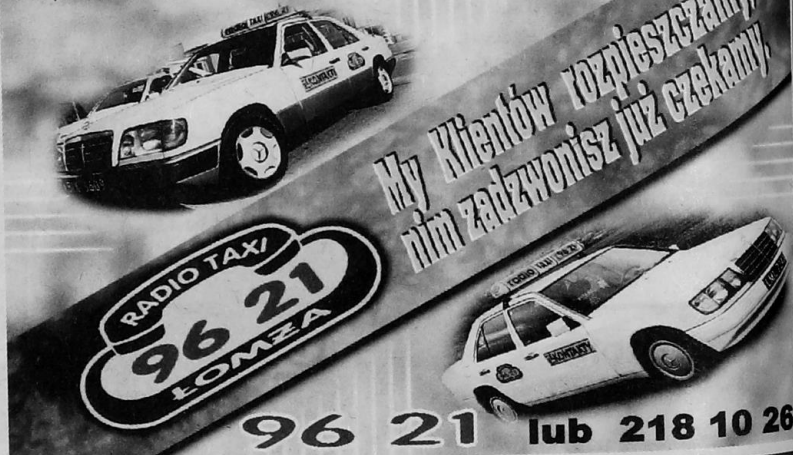
Największa sieć, najlepsze ceny.

Ceny netto dla wszystkich taryf.
Szczegółowy cennik i regulamin promocji dostępny jest w punktach sprzedaży sieci Era.



moja

Bezpłatne zamawianie taksówek: 0-800 400 400



96 21 lub 218 10 26

„MAZUREK” S.C.

18-400 ŁOMŻA, AL. LEGIONÓW 54/I
tel. (0-86) 216-69-62;

0-603 613-265; 0-603 618-038
godziny otwarcia 8.00-16.00



**PRZEWOZY
AUTOKAROWE
— KRAJ, ZAGRANICA**

**SPRZEDAŻ BILETÓW
NA LINIE
MIĘDZYNARODOWE**

**AGENCJA
TURYSTYCZNA**



— Po zażyciu tych tabletek będzie pan spał spokojnie przez całą noc.

— A jak często mam je zażywać?

— Co dwie godziny!

— Jasiu, wymień nazwiska trzech sławnych Polaków!

— Citko, Boniek, Lato.

— A nie słyszałeś o Reymonie, Sienkiewiczu czy Miłoszu?

— Nie, nie interesują mnie rezerwowi.

— Popatrz, jaki duży ptak — woła myśliwy do kolegi, wskazując parolotnię.

— Już kiedyś takiego widziałem i musiałem wystrzelić cały magazynek, żeby puścić człowieka.

Przed klatką z małpami stoi ojciec z synami.

— Co one robią? — pyta dwunastolatek.

— Bawią się! — odpowiada ojciec.

— Nieprawda! — sprzeciwia



się dziesięciolecie. — One się kochają!

— Ale z jakim wyrafinowaniem... — dodaje zamyślony ośmiolatek.

— Jasiu, dlaczego nie chcesz przyjaźnić się z Małgosią? — pyta mama.

— A czy ty chciałabyś się przyjaźnić z kimś, kto ciągle przeklina i kłamie?

— Nie — odpowiada mama.

— No właśnie, ona też nie chce!

Kobieta, wracając po północy od znajomych, zauważa mężczyznę wychodzącego z cmentarza.

— Nie boi się pan tak sam spacerować o tej porze po cmentarzu? — pyta.

— Nie, ale gdy żyłem, to się bałem.

Redaktor naczelny „Kontaktów” pyta swego dziennikarza:

— Czy przeprowadziłeś wywiad z prezydentem?

— Tak.

— I co ciekawego powiedział?

— Nic.

— Świetnie. Proszę to streścić na trzech stronach maszynopisu.

Dowcipy nadesłali: Łukasz Chrzanowski z Łomży i Agnieszka Lisiewicz (nagroda) z Rostek (gm. Jedwabne). Dziękujemy. I przypominamy: nasz konkurs na najlepszy kawał tygodnia trwa nieustannie!

PROWOKACJE



Łomża stolicą!

Jakoś dziwnie kwaśne miny mają ostatnio mieszkańcy Białegostoku. Już od dawna było tajemnicą poliszynela, że to duże miasto jest zapyziałą dierewnią, nie dysponującą wystarczającą ilością światłej kadry, aby obsadzić bardziej poważne stanowiska, przynależne wojewódzkiej metropolii.

Po wyborach samorządowych okazał się niezbędny import z Łomży marszałka Sławomira Zgrzywy. Teraz sytuacja powtórzyła się. Wśród kilkuset tysięcy mieszkańców Białegostoku nie udało się znaleźć odpowiedniego kandydata na wojewodę. Musiano sięgnąć po doktora Marka Strzalińskiego. Też z Łomży!

W tej sytuacji stało się oczywiste, iż najbardziej logicznym posunięciem byłoby przeniesienie stolicy województwa do Łomży. To, że jest ona dużo mniejszym miastem od Białegostoku, nie stanowi żadnego argumentu. Przecież stolicą Stanów Zjednoczonych jest mały Waszyngton, a nie wielki Nowy Jork.

Na razie białostoczanie bronią się rozpaczliwie przed przyjęciem do wiadomości tej przykry dla nich konieczności. W niedawnej przeszłości próbowano temu zapobiec metodą fałszerstw geograficznych, przenosząc Ziemię Łomżyńską z Mazowsza na Podlasie. Jak widać, nic to jednak nie pomogło.

Jak nowy wojewoda poradzi sobie na swym stanowisku, zobaczymy. Na pewno będzie niósł śmiało kaganiec łomżyńskiej oświaty i cywilizacji wśród prymitywnych plemion, zamieszkujących Białostoczną. Ponieważ jest lekarzem weterynarii, jest pewne, że na początek poprawi się zwierzętom. Psy i koty będą mogły bezkarnie sikać na trawnikach. Nie wątpiwi możemy też czuć się teraz bezpieczniej. Terrorysty bin Ladena mogą nam naskoczyć: likwidacja epidemii wąglika w ciągu kilku godzin to dla doktora Strzalińskiego mały przyszc.

Należy mieć nadzieję, że Pan Wojewoda z miłością do zwierząt nie przesadzi i nie zacznie otaczać się baranami i świniami.

WIESŁAW WENDERLICH

KRZYŻÓWKA Z HASŁEM

Litery z pół ponumerowanych od 1 do 29 utworzą dodatkowe hasło.

POZIOMO:

- 1) podłużny owoc roślin motylkowych,
- 2) brzęk, trzask,
- 3) wykwit na skórze,
- 4) mała do pływania po wodzie,
- 5) dziennikarski ptak,
- 6) stronictwo polityczne,
- 7) gruntuwa lub utwardzana,
- 8) można je mieć w banku,
- 9) czasomierz,
- 10) używana do usuwania zarostu z twarzy,
- 11) motocykl,
- 12) skupuje kradziony towar,
- 13) miasto letniej olimpiady z 1996 roku,
- 14) samica konia,
- 15) mebel na ubrania,
- 16) z morałem,
- 17) piecza,
- 18) nazwa jednej z „Ład”,
- 19) strażacki budynek,
- 20) mała rzeczka, struga,
- 21) wędkarski sznurek.

PODŁOŻE:

- 1) armata,
- 2) góra, wierzchołek,
- 3) magazyn,
- 4) prymitywne narzędzie drewniane do spulchniania gleby,
- 5) fiasko, niepowodzenie,
- 6) tnąca część noża,
- 7) angielska Wisła,
- 8) imię kobiece,
- 9) rodzaj, typ, odmiana,
- 10) kłowni,
- 11) krótka wzmianka w „Kontaktach”,
- 12) dzieło malarza artysty,
- 13) rezerwa w magazynie,

- 20) czary, zaklęcia,
- 21) ciastko z kremem,
- 27) letni miesiąc,
- 28) okolica czaszki otaczająca jej wierzchołek,

- 30) bombowy na pociąg,
- 31) robotnik folwarczny,
- 32) toboły podróżnego,
- 33) jeden z „Opli”

„HCL”

Rozwiązanie (tylko hasło) należy nadsyłać do 15 listopada („Kontakty”, al. Legionów 7, 18-400 Łomża z dopiskiem: „Krzyżówka”).

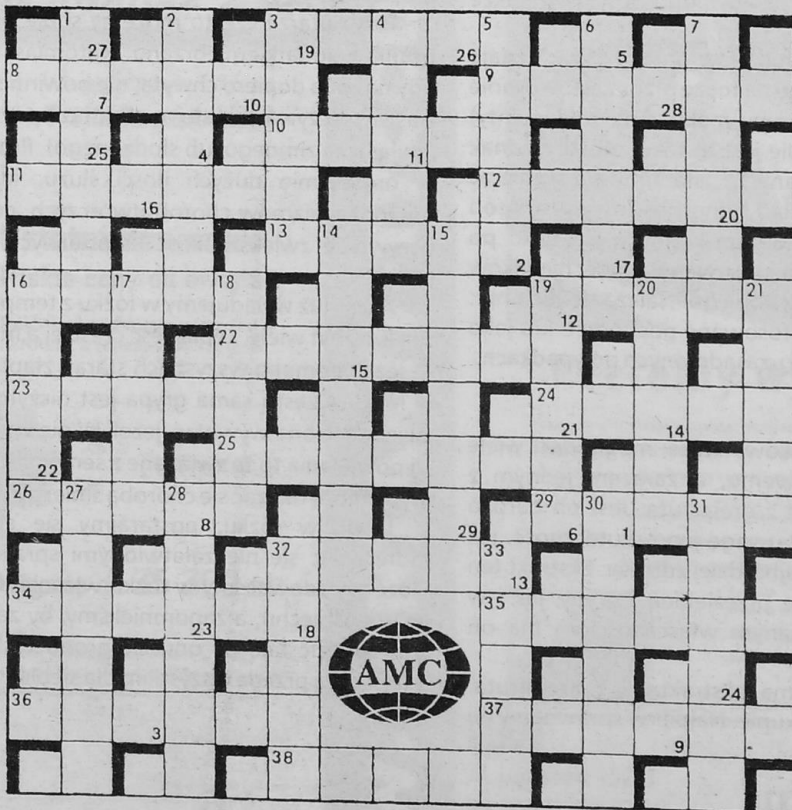
Rozwiązanie krzyżówki z nr. 43

Prawidłowe hasło: „Gotowanie bez wody”

Nagrody wylosowali: zestaw narzędzi — Jan Buraczewski (Łomża), paterę — Iwona Krajewska (Krajewo, pocz. Szumowo), salaterkę Prestige — Marzena Góralczyk (Kolno); upominki: Tadeusz Zalewski (Łomża), Hanna Stypułkowska (Strękowa Góra), Bożena Młynarczyk (Łomża), Anna Szczuchura (Łomża), Maria Kutyło (Mały Płock).

NAGRODY ZA 400 ZŁ

• zestaw narzędzi • patera • salaterka Prestige • 5 upominków



Lato skończyło się bezpowrotnie. Zaczyna się okres huśtawek pogodowych, jesiennych słońc przeplatanych słonecznymi, pozornie ciepłymi dniami, które mogą niejednego położyć do łóżka. Najprawdopodobniej usłyszymy w mediach o kolejnej nadciągającej z Czech lub Niemiec epidemii grypy. Już możemy obserwować kampanie informacyjne o grypie. Znowu zaczniemy być zasypywani reklamami środków przeciw katarowi i grypie. A przecież możemy sami zadbać o siebie, zanim będzie za późno.

CIEŻKIE DNI

Okres jesienno-zimowy to prawdziwe wyzwanie dla naszego układu odpornościowego. Nieprzyjemne temperatury, brak słońca, chłapa i wilgoć potrafią zmorzyć nawet najsilniejszych. Zwłaszcza ostatnie zimy w Polsce, które zaliczyć można do kolejnych anomalii pogodowych, nie są dla nas zbyt przychylne. Dziwnie duże i gwałtowne zmiany temperatur oraz wielotygodniowe odwilże bywają gorsze niż mocny mróz. Wszelkie zimowe epidemie grypy czy przeziębienia zdarzają się właśnie w czasie, gdy nie ma mrozu, a temperatura wynosi kilka stopni. Sprzyja to namnażaniu się bakterii i wirusów.

Zanim jednak zrobi się naprawdę zimno, warto zadbać o naszego osobistego lekarza — układ odpornościowy. Bo jego dobry stan to warunek naszego zdrowia i wskaźnik tego, jak pokonamy atakujące nas niesprzyjające czynniki oraz zwalczymy ewentualne choroby.

ZADBAJ O SIEBIE

Lepiej zapobiegać niż leczyć. Dlatego warto przygotować się do jesieni i zimy już teraz. Na początek spróbujmy prostych naturalnych metod — z farmaceutykami na razie poczekajmy, może okażą się niepotrzebne.

Przede wszystkim postarajmy się zwiększyć w naszej diecie ilość warzyw i owoców. Jednak zdajmy się bardziej na owoce rodzime, a cytrusy zostawmy raczej jako urozmaicenie — mają one właściwości wychładzające organizm, co zimą raczej nam się nie przyda. Starajmy się też jeść więcej pieczywa z pełnej maki i surówek, zwłaszcza surówek kiszonych. Bardzo korzystne jest dodanie do takich surówek kilku kropli Citroseptu — ekstraktu z grejpfruta. Jest on prawdziwą bombą witaminy C i flawonoidów. Substancje te odpowiadają przede wszystkim za stan naszej odporności, procesy wytwarzania przeciwciał i uszczelnianie naczyń i błon w ciele. A w przypadku choroby sprawiają, że mija ona o wiele szybciej, ma łagodniejszy przebieg i — co ważne — pokonujemy ją siłami naszego organizmu.

Jednakże właściwa dieta czy też stosowanie różnych „wspomagaczy” (farmaceutycznych bądź naturalnych) na niewiele się zda, jeśli zaniedbamy inne ważne czynniki wpływające na nasze zdrowie. Nie zapominajmy o odpowiedniej ilości ruchu lub spacerów na świeżym powietrzu — nawet jeśli pogoda do tego nie zachęca. Chowanie się w ciepłarnianych warunkach nie jest wskazane — nasz układ odpornościowy także potrzebuje trochę treningu.

Niestety coraz więcej osób (zwykle z powodu tzw. „braku czasu”) zdaje się na oferty firm farmaceutycznych. Liczą one na to, że przez zastosowanie odpowiedniego środka (zawierającego witaminy, makro- i mikroelementy) załatwią sprawę dbania o swoje zdrowie. Nie jest to takie proste. Jednak jeżeli już należymy do grupy tych „zabieganych”, starajmy się wybierać preparaty, które będą wspomagały nasz układ odpornościowy w sposób prawidłowy. Oznacza to, że będzie on w dobrej kondycji nie tylko po zażyciu środka, ale i na dłuższą metę. Wiele stosowanych obecnie leków powoduje osłabienie pracy układu odpornościowego. Należą do nich np.: antybiotyki. Dlatego nie powinny one być stosowane pochopnie lub jako profilaktyka. Ich użycie wskazane jest tylko w uzasadnionych przypadkach.

KROPLA NATURY

Z dostępnych na polskim rynku środków, które mogą dać wiele dobrego naszemu układowi odpornościowemu, a zarazem jednym z najbardziej wartych polecenia, jest ekstrakt z grejpfruta. Jest on bardzo modny w ostatnich latach, lecz biorąc pod uwagę jego skuteczność, jak również bezpieczeństwo, moda ta jest jak najbardziej zdrowa. Ekstrakt ten rewelacyjnie działa zarówno w profilaktyce przeziębienia i grypy, jak i w czasie ich leczenia. Dzięki swoim specyficznym właściwościom ma on szereg różnych zastosowań.

Obecnie spotkać możemy się z wieloma ekstraktami z grejpfruta. Jednakże powinniśmy nieco uważać przy zakupie. Najpierw sprawdzmy na

pudełku czy dany ekstrakt z grejpfruta posiada zezwolenie GIS lub IŻŻ. Tylko takie zezwolenia mówią o tym, że dany ekstrakt możemy spożywać. Zezwolenie PZH, które jest na większości tanich ekstraktów, dopuszcza stosowanie danego ekstraktu tylko do użytku zewnętrznego (kosmetycznego). W żadnym wypadku nie powinno się go spożywać, ponieważ zwykle nie jest on odpowiednio oczyszczony. Obecnie na polskim rynku najsilniejszą pozycję ma Citrosept. Jest on dokładnie przebadany w wielu polskich placówkach, a wyniki tych badań są zaskakująco dobre. Występuje on w aptekach w zielono-żółtym pudełku z hologramem.

Innymi preparatami naturalnymi, choć o nieco słabszym działaniu, są preparaty pszczele i czosnkowe. Oczywiście nie zapominajmy też o miodzie i preparatach bazujących na nim. Zarówno Citrosept, preparaty czosnkowe czy pszczele zawierają w sobie wiele substancji o charakterze antybiotycznym, jak i wspomagających nasz układ odpornościowy.

JEŻELI JEDNAK NAS DOPADNIE

Gdy złapie nas przeziębienie lub grypa, to wcale nie jesteśmy na straconej pozycji. Możemy wtedy szybko poradzić sobie z tym problemem poprzez wykorzystanie właściwości ekstraktu z grejpfruta. Oto kilka sposobów przyjmowania go w okresie jesienno-zimowym:

DAWKA ZAPOBIEGAWCZA...

...wynosi 5 do 15 kropli dziennie. Stosujemy ją w celu utrzymania odpowiedniego poziomu odporności. Zalecana pojemność — butelka 10 ml.

SILNA DAWKA...

...to 40 do 70 kropli dla osoby dorosłej, dla dziecka 1 kropla na kg wagi ciała na dobę. Taką dawkę aplikujemy przy wystąpieniu objawów rozpoczynającego się przeziębienia, **grypy**. Zalecana pojemność — butelka 30 ml.

INTENSYWNA KURACJA OCZYSZCZAJĄCA...

...powinna trwać od miesiąca do dwóch.

Zalecana jest w stanach ciągłego obniżenia odporności, alergiach, astmie itp. Stosujemy ją także w celach oczyszczenia organizmu z bakterii, wirusów, grzybów. Dawki dzienne to: w I tygodniu — 5 do 10 kropli; w II tygodniu — 10 do 20 kropli; w III tygodniu — 20 do 30; w następnych po 30 kropli. Zalecana pojemność — butelka 100 ml.

Przy bólu, zapaleniu gardła, zapaleniu migdałków bardzo dobre jest płukanie gardła lekko ciepłą wodą (1/2 szklanki) zmieszaną z 2–5 kroplami Citroseptu. Polecane jest też wypicie 20–40 kropli ekstraktu zmieszanego z sokiem z jednego grejpfruta, pomarańczy i połowy cytryny. Dla osłody i polepszenia efektu można dodać do tej mieszanki łyżkę miodu lub propolisu.

Przy katarze często możemy sobie pomóc, jedząc kilka razy dziennie posiłki z dodatkiem chrzanu. Natomiast z pewnością, w czasie grypy lub gdy nas ona dopiero chwyta, nie powinniśmy jeść słodczy (poza miodem), ciast i pieczywa z białej maki oraz spożywać zbyt wiele mięsa i nabiału (zwłaszcza zimnego lub słodzonego). Produkty te powodują powstawanie w organizmie dużych ilości śluzu, który jest świetną pożywką dla mikroorganizmów chorobotwórczych, co utrudnia proces samoleczenia i oczywiście zwiększa ilość kłopotliwych wydzielin w gardle, zatokach i nosie.

A jeśli już wylądujemy w łóżku z temperaturą, to nie starajmy się jeść na siłę lub zbyt wiele. Lepiej jeść częściej a mniej. I jeszcze jedna ważna zasada — jeżeli pomimo wszystkich starań złapie nas grypa, **musimy** ją przeleżeć w łóżku. Często sama grypa jest niczym w porównaniu z powikłaniami, jakie może ona wywołać, jeżeli jej nie wyleczymy do końca. Najgroźniejsze jej powikłania to te związane z sercem. Niestety w niektórych przypadkach grypa może okazać się chorobą śmiertelną.

Leżąc w łóżku, postarajmy się spędzić ten czas spokojnie, nie zadreżając się nie załatwionymi sprawami, uciekającymi okazjami itd. Może wylądowaliśmy w łóżku właśnie dlatego, że za bardzo zatraciliśmy się w pośpiechu, a zapomnieliśmy, by zadbać o siebie. Postarajmy się ten czas spędzić tak, by opuścić grono tych zmęczonych brakiem czasu na wszystko, a przede wszystkim dla siebie.

Radosław Araszkievicz



NIE DAJ SIĘ ZASKOCZYĆ

Słowo jest ulotne, ogłoszenie w gazecie żyje dzień
ogłoszenie w tygodniku

KONTAKTY
żyje tydzień!

BRAKUJE CI ŚRODKÓW NA MIESZKANIE DOM, DZIAŁKĘ, REMONT

itp.

PRZYJDŹ DO NAS — GWARANTUJEMY: STAŁE RATY

50 000 zł rata 375 zł/m-c

150 000 zł rata 874 zł/m-c

- DOGODNE OKRESY SPŁATY (OD 5 DO 20 LAT)
- NAJNIŻSZE OPROCENTOWANIE
- MOŻLIWOŚĆ ZAWIESZENIA SPŁATY RAT NAWET DO 6 MIESIĘCY

ŁOMŻA, ul. Giełczyńska 10, tel. (0-86) 216-33-90

OSTROŁĘKA, ul. Głowackiego 13, tel. (0-29) 764-85-44

BIAŁYSTOK, ul. św. Rocha 5, tel. (0-85) 746-00-60, 746-00-81

(dom handlowy, zielona kamienica, III p., lok. 204)

Nie wymagamy zdolności kredytowych

fak. 8113-o



Kredyty samochodowe:

Samochody nowe i używane
oprocentowanie od 6% do 7,5%
kredytowania od 1 m-cy do 8 lat
procedura, czyli przyznanie
kredytu bez zaświadczeń
100% wartości pojazdu, bez poręczycieli
możliwość wykupienia pakietu ubezpieczeń
AC OC NW ZK) od 5% wartości pojazdu
pożyczenie pojazdu dowolne (dealer,
osoba prywatna, itp.)
możliwość promocyjnego zakupu auta !!!

Kredyty hipoteczne:

zakup, budowa, remont domu lub
mieszkania
oprocentowanie od 7% do 7,5%
100% wartości inwestycji
spłaty do 30 lat
możliwość zaciągnięcia kredytu bez
poręczycieli

Łomża
Al. Legionów 54/9
Tel. 21-66-961, 21-81-658

Kredyty samochodowe i hipoteczne



Łomża
Piłsudskiego 88, pok.35
Biuro PPKS
Fax (086) 47 87760, tel. kom. 0600293180

SZWEDZKIE BLACHY na dachy i elewacje
firm: Gasell, Scanberg oraz Qmac
SYSTEMY RYNNOWE
firm: Plastmo, Profil

Uwaga!! Wielka promocja!!
Blachodachówka od 20,50 zł brutto/m²
Blacha trapezowa od 13,40 zł brutto/m²

sprzedaż & montaż

formuła RENAULT

Ostatni dzwonek!
Niskie ceny od święta.

Połącz kredyt z rabatem, a otrzymasz
RENAULT w rekordowo niskiej cenie.



Mégane od 35 300 zł*

Formuła oferty rabatowej i kredytowej można łączyć. Dzięki temu samochody Renault są teraz dostępne dla
niższą cenę, a podjęcie decyzji ułatwia jeszcze szeroki wybór kredytów dostosowanych do różnorodnych potrzeb.
na przykład na kredyt ROK BEZ RAT, wystarczy wpłacić 80% ceny modelu, z uwzględnieniem rabatu. Reszta dopiero
w obetek. Korzystaj z okazji póki czas.
w czasie. Dotyczy całej gamy Renault.

www.renault.com.pl

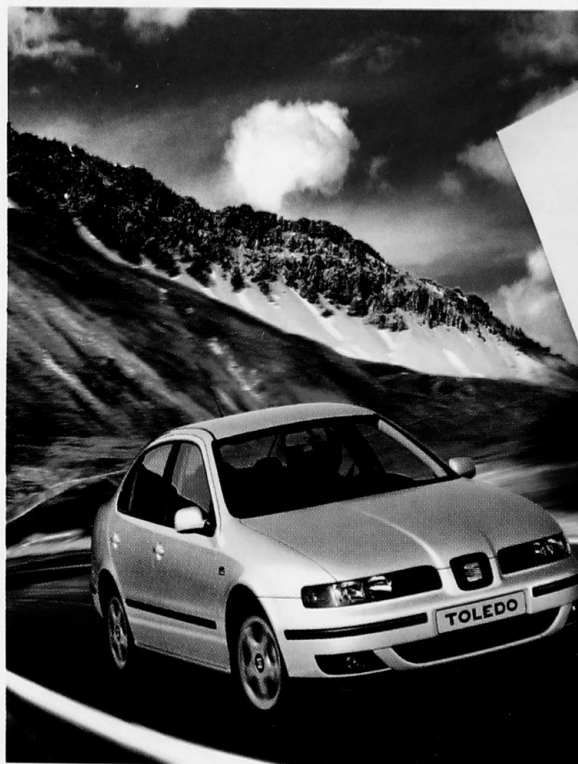
*80% ceny brutto z rabatem

Janusz Zawadzki
ul. Przykoszarowa 14a
18-400 Łomża

tel. 218-27-20, 216-42-99; fax 216-45-94

WWW.KONTAKTY-TYGODNIK.COM.PL

Infolinia: 0-801 666 999, Internet: www.seat.pl



Rzetelny wybór!

Zobacz, ile skorzystasz, decydując się teraz na wybór SEAT-a. Przy zakupie
Toledo w cenie samochodu dostaniesz pakiet ubezpieczeń o wartości ok. 3800 zł,
komplet opon zimowych warty 1300 zł i dodatkowo rabat – 3000 zł.

Otrzymasz samochód wyposażony w ABS o wartości 2500 zł,
2 poduszki powietrzne za 1500 zł i klimatyzację wartą aż 4900 zł.
Po podliczeniu przekonasz się, że Twoje korzyści to w sumie 17000 zł.



Możesz też wybrać dla siebie inne korzyści:
Ibiza... 8600 zł, Cordoba... 9600 zł, Cordoba Vario... 10800 zł,
Leon... 10700 zł, Alhambra... 21700 zł.

Jeżeli interesują Cię konkretne, po prostu wstąp do SEAT-a.

**Konkretne
korzyści**



ŁOMŻA
Al. Legionów 152
tel. (0-86) 219-07-89

MARGO
AUTORYZOWANY PARTNER

OSTROŁĘKA
ul. Hallera 22
tel. (0-29) 760-03-33

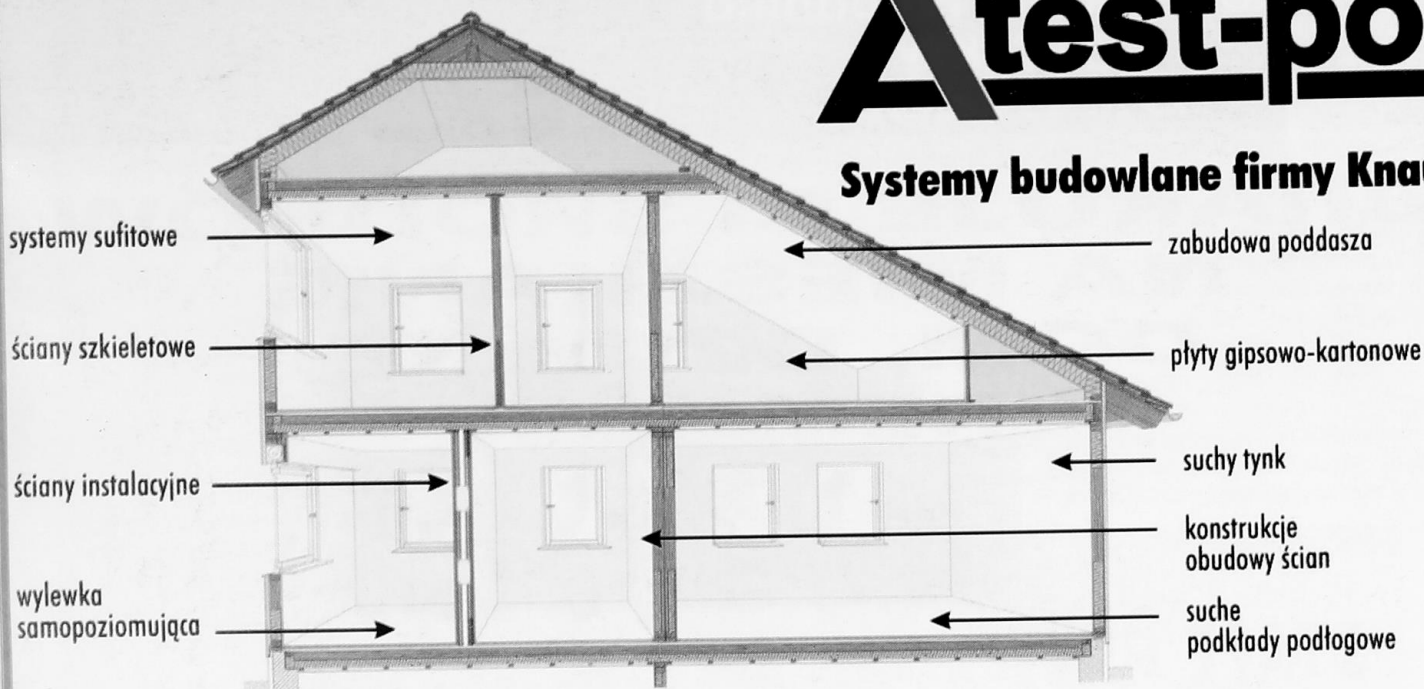
POMOC DROGOWA 24h
AUTO HOLOWNIK ASSISTANCE

tel. +48604 420-420 całodobowy



A test-pol

Systemy budowlane firmy Knauf



Łomża, ul. Poligonowa 8, tel.: (086) 218-02-60
 Oddziały: Grajewo, ul. Kolejowa 6, tel.: (086) 272-34-94
 Elk, ul. Łukasiewicza 2a, tel.: (087) 621-16-43

KNAUF Budopoint®
 Partner

KUPON RABATOWY
6%
 NA TOWARY FIRMY KNAUF

KONTAKTY

www.kontakty-tygodnik.com.pl
 czyta
 nas cały świat
 w INTERNECIE

DOMOWIK

MEBLE • PRODUKCJA • HURT • DETAL

UWAGA!

ZMIANA EKSPOZYCJI – WYPRZEDAŻ

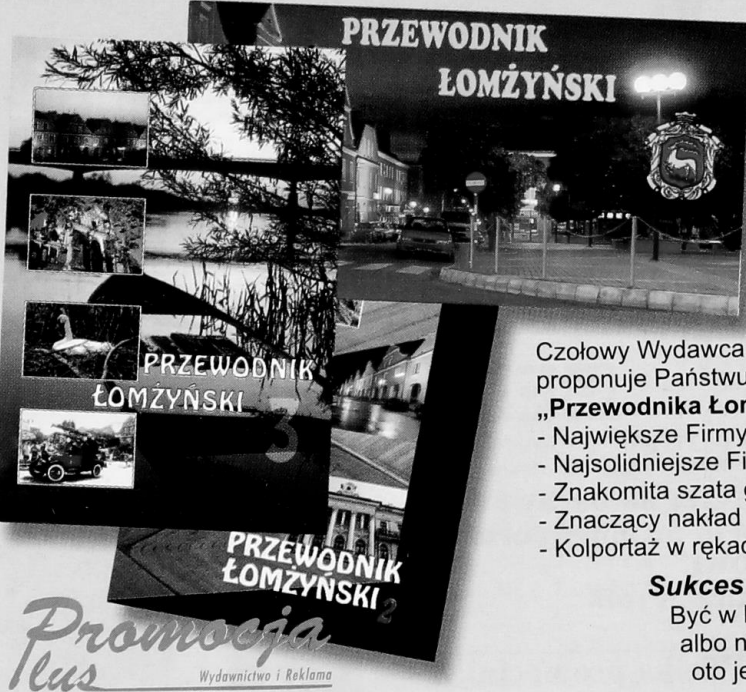
- 50 szt. stołów z krzesłami
- meble MONA (drewno: dąb rust.)
- meble BRYZA (drewno: olcha, mahoń, czereśnia)

... w ofercie handlowej wiele innych pięknych mebli ...

TRANSPORT DO 100 KM GRATIS!



Salony firmowe:
 w Wiśniewie k. Zambrowa
 tel. (0-86) 270-52-94
 Białystok, ul. gen. Wł. Andersa 38
 tel. (0-85) 675-30-22 wew. 225



Promocja
 Wydawnictwo i Reklama

tel. (086) 218 58 21



Czołowy Wydawca (od 1996 r.) z Ziemi Łomżyńskiej proponuje Państwu udział w IV edycji „Przewodnika Łomżyńskiego”

- Największe Firmy Światowe
- Najsolidniejsze Firmy z Łomży i Podlasia
- Znakomita szata graficzna
- Znaczący nakład
- Kolportaż w rękach Poczty Polskiej

Sukces i Prestiż to znaczy
 Być w Przewodniku ...
 albo nie być na rynku
 oto jest odpowiedź!

Zapraszam Jarosław Koszwał

Łomża, Stary Rynek 16, tel. 216-77-16

gabs foto
 Express
 To bogata oferta usług



wywoływanie filmów
 wykonywanie odbitek we
 wszystkich formatach
 zdjęcia do dokumentów
 reprodukcje
 zdjęcia studyjne
 reportaże
 zdjęcia reklamowe
 oprawa zdjęć
 laminowanie dokumentów
 oraz
 bogaty wybór aparatów, filmów,
 ramek, albumów i innych
 akcesoriów foto

DOMEL
 PRODUCENT OKIEN I DRZWI

ŁOMŻA, AL. PIŁSUDSKIEGO 70 TEL. (086) 218 43 22



Niemiecki BEZOŁOWIOWY PROFIL PLUSTEC
 Niemieckie okucia WINKHAUS

Szyba ciepła k=1.1

Inne okna bezołowiowe już od 199 zł

* do ceny okna należy doliczyć 7% VAT

VINDOV

ŁOMŻA UL. AL. LEGIONÓW 42 TEL. 086/218 93 63
 ZAMBROW UL. MAZOWIECKA 2 TEL. 086/271 34 51
 WYSOKIE MAZ UL. MYSTKOWSKA 1 TEL. 086/275 00 89

DOMEL

Białystok ul. SIENKIEWICZA 81/3 lok. 9 Tel. 085/ 67
 Białystok ul. LEGIONOWA 9/1 lok. 32 Tel. 085/ 74
 Białystok ul. WYSZYŃSKIEGO 2/1 lok. 13 Tel. 085/ 74



Promocja OKIEN BEZOŁOWIOWYCH

Gratis

- Mikrowentylacja
- Zaczep antywyważeniowy
- Zatrask przeciwwietrzny
- Profil transportowy
- Komplet kotew montażowy
- Uchwyty do przenoszenia

OGŁOSZENIA DROBNE MEDYCYNĄ

Szanowni Państwo!

Uporzejmie informujemy, że
DR IRENA CIOLKOWSKA
Specjalista chorób wewnętrznych
i medycyny rodzinnej
od dnia 1 listopada 2001 r. pracuje
w **Łomżyńskim Centrum
Medycznym**
Łomża, ul. Makowa 28
Bezpłatne świadczenia
dla pacjentów
Branżowej i Podlaskiej
Kasy Chorych fak.8028-o

WYKATNY GABINET USG, Al. Pił-
skiego 6, Łomża, czynny: 14.00-
18.00. Specjaliści radiolodzy: lek.
Grażyna Nierodzińska, wtorek,
tel. 0-604-437-386; Dr n. med.
Wenderlich, poniedziałek,
piątek, tel. 0-604-43-60-76
fak.8092

KLINICA RTG ZĘBÓW i zatok, panto-
mograf, Al. Piłsudskiego 6, Łomża,
tel. 0-604-43-60-76
fak.8092

SPECJALISTA RADIOLOG Ry-
narski, Łomża, Aleja Legionów
12, choroby: brzuch, prostata, piersi,
chłoniak, (086) 218-88-98, 0602-
4466 RTG ZĘBÓW.

f-6924-o
PROMOCYJNE CENY, Ale-
ja Legionów 7; 216-58-90

7335-o
BARBARA OLSZEWSKA intern-
istka, choroba tarczycy,
worek - wtorki po 16.00. Łomża, Se-
nacka 48, tel. 216-24-59.

f-7648-oo
LEZCZNICZY Jesionowski,
Al. 217, 2188-330

7724-o
WŁOSÓW na stałe, maki-
ż, 4 lata, głębokie złuszczenie,
tel. 0-604-329-962

7995-oo
LOGOLOG — PEDIATRA Teresa
Kozłowska ul. Kazariska 2, co drugi
wtorek, testy. Rej. 0604 798 432, (085)
218-90-63, 0-607-03-52-61

f-7902-o
LECZNICZY — cellulit, roz-
stępki, 218-90-63, 0-607-03-52-61

8210-o

MOTORYZACJA

ASZYBY, Łomża, Kraska 78, tel.
0-604-123, 0-604-491-522

9232-o
TOLEDO 19 TD (1993), cena
1085) 737-63-00.

f-7646-oo
OPHEL VECTRA 1.7D
tel. 218-00-08 lub 0-692-414-

8070
VECTRA (1990/91), stan bdb;

8071
(1998), 56000 km, 11500 zł,
0-692-740 po 16.00, 0-692-243-435

8124
KOMIS do wynajęcia, 218-88-45

8141
FIAT 1.4 (1992), trzydrzwiowy, tel.

8134
PRZYCZEPKĘ samocho-
dową, 0-604-03-82

8140
TRAK obudowany 1.9 Die-
sel, 7900,- (086) 219-11-58

8143
POLONEZA 1.5 (1994),
tel. 473-03-04 po 18.00

8145
TO 899ccm (2000r), przebieg
100000, tel. 0-503-163-639

8146

Opel

fantastyczna promocja



Agila 30 950 PLN

Corsa
nawet za 32 500 PLN

Astra Classic
teraz od 32 450 PLN

Astra II
już od 40 800 PLN

TOP AUTO

www.topauto.com.pl

Krupniki 25, Białystok 13,
tel. 085 661-68-02, 661-47-87

Ostrołęka, ul. Warszawska 36,
tel./fax 029 760-41-18

Zapraszamy do salonu

OPEL

WWW.OPEL.COM.PL

fak. 8098-o

KOMIS SAMOCHODOWY

Łomża, ul. Sikorskiego 166 (przy Tartaku)

tel./fax (0-86) 216-52-99,

tel. kom. 0-504 607-823

AUDI 80 1.8i	(1991)	17900,-
DAEWOO Matiz K-line	(2001)	23900,-
FORD SIERRA 2.0i + gaz	(1991)	11800,-
MERCEDES 190E 1.8	(1991)	23800,-
MERCEDES 200D	(1992)	32700,-
MERCEDES 250D	(1993)	38400,-
FORD MONDEO 2.0i + gaz	(1995)	21600,-
MITSUBISHI Colt 1.3	(1991)	10700,-
OPEL ASTRA kombi 1.6i	(1997)	27400,-
RENAULT Clio 1.2	(1996)	15900,-
SAAB 9000 2.0	(1993)	31300,-
VW GARBUS	(1969)	5900,-
FIAT 126p	(2000)	7950,-
RENAULT 19 1.4i	(1992)	11700,-

fak. 8106-o

MERCEDES 123 200D sprzedam, 218-
24-18

8147

VW POLO Coupe 1.1 (1991r), Astra
1.4 (1992); 216-32-42

8159

AUDI 80 (1990), 13 tys.; 0-501-731-641

8151

SPRZEDAM UNO 1.0 (1992), tel. 218-
66-59

8157

ALFA ROMEO 146 1.7 16V (1995);
4735-909, 0-600-437-674

8158

VOLKSWAGEN LT-35 2.4TD (1995),
0-602-844-362, (086) 2192-244

8165

SPRZEDAM SEAT IBIZA (1997), czer-
wony, 2-poduszki, immobilizer, cen-
tralny zamek, 50 tys. km, po 15.00
2180-285

8166

LADA 2105 (XII.1989), tel. 0-602-342-
934

8169

SPRZEDAM ŻUK izoterma, gaz
(1990r), tel. 0-604-943-663

8170

VW 1.9 diesel (1995r), (086) 218-53-89,
0-603-396-731

8171

FORD ESCORT 1.8D (1992), 0-502-
432-781

8175

CARO (1995), wtrysk, alarm, centralny
zamek, 2150-140

8177

SPRZEDAM FIAT 126p (1995), tel.
219-12-36

8188

MALUCH (1993) czerwony, pierwszy
właściciel, 216-03-59

8189

OPEL VECTRA (1991); 2180-707, 218-
09-16

8238

SPRZEDAM LUB ZAMIENIE Volvo
V40 2.0 16V (1997/98), bogate wypo-
sażenie, (086) 473-21-16, 0-602-307-519

8192

SPRZEDAM — ZAMIENIE Fiat Tipo
2.0i (1991), (086) 219-15-79

8195

SEAT CORDOBA (XII.1996r), tel.
0-606-935-562, po 18.00 216-22-93

8197

SPRZEDAM PASSATA 1.9TD (1993r),
tel. po 18.00 218-82-30

8202

126p (X.1997) zamiana Polonez, Lada
z gazem, 2196-451

8207

VOLKSWAGEN T4 1.9TD (1995r), ce-
na 31000, tel. 0-604-57-47-45

8209

SPRZEDAM CZĘŚCI samochodowe
FSO i zachodnie używane, tel. 0-604-
57-47-45

8209-o

Wyrazy głębokiego współczucia
Panu ZBIGNIEWOWI KOSIŃSKIEMU

z powodu śmierci

CÓRKI

składają

Dyrekcja, Rada Pedagogiczna oraz
Współpracownicy Zespołu
Szkolno-Przedszkolnego w Piątnicy



fak.8185



Wyrazy szczerego współczucia
z powodu śmierci

MEŻA

PANI IRENIĘ DUDZIŃSKIEJ

składają

Koleżanki z Banku
Spółdzielczego
w Łomży

fak. 8259



Koledze

STANISŁAWOWI TARGOŃSKIEMU

Prezesowi Zarządu Powiatowego PSL
w Wysokiem Mazowieckiem
wyrazy szczerego współczucia
z powodu śmierci

MATKI

Posel na Sejm RP

Józef Mioduszeński

fak. 8148

KONTAKTY



FIAT 126p (1993r); 216-74-49, 0-503-089-650

MERCEDES 307, 3700, 0-608-66-12-47

SPRZEDAM CC-704 (1996r), 0-503-84-70-44, 2183-178 po 18.00

POLONEZ (1994r) z gazem, (0-86) 2183-317

SPRZEDAM POLONEZ (1998r), 473-16-23

AUDI 80 B4 (1992r) 2.0i czerwony, ABS, centralny zamek, cena 18 tys., tel. 2160-494

FELICIA COMBI (1997), 2180-707, 2185-454

MERCEDES 250 PLUS GAZ (1980), 278-63-94

TANIO — PILNIE sprzedam Fiat UNO 1.0L, kupiony w salonie, 1 właściciel, garażowany, 36000 przebiegu, (086)216-25-11

VW TRANSPORTER 2.4D maxi 9-osobowy, 2160-849, 0-602-796-239

SPRZEDAM FORD TRANSIT 2.5D (1995r), blaszak, niski, krótki, tel. 216-43-72, kom. 0-503-992-715

TOYOTA CARINA E (1992), tel. 0-606-905-496

MERCEDES W123, 3000zł, tel. (086)218-07-01

126p (1990r), tel. 216-24-11

SPRZEDAM FORD Sierra 2.3DCL (1987r), stan idealny, 218-10-03

SPRZEDAM

KURY NIOSKI, Ratowo-Piotrowo 9; 217-62-96 po 15.00

„GLAZURA KRÓLEWSKA” — posiadamy pełen asortyment płytek dla „każdego” klienta, przystępne ceny, doradztwo, dowóz gratis, glazurnik, rąty, klej 15zł. Zapraszamy: Łomża, Legionów 52 (dworzec PKS).

MATERIAŁY BUDOWLANE bardzo tanio, tel. 0-609-096-460

CEMENT, WAPNO, styropian i inne, tel. 0-609-096-460

PRASY BELUJĄCE i prasy kostkujące (085) 737-63-00.

WĘGIEL — NAWOZY z dowozem, (086)219-88-15, (086)219-61-20

SPRZEDAM DZIAŁKĘ, budowlaną w Gielczynie, 218-17-03

WYPRZEDAŻ PIECY opalanych drewnem „Atmos” i węglowych „Sokółka”, usługi hydrauliczne, tel. (086)218-34-77

SPRZEDAM OLSZYNE, (086)473-07-38

DREWNO OPALOWE z dostawą, 216-00-10, 0-608-412-919

DZIAŁKI nad Biebrzą, (086)2188-919, 0-607-579-422

ODSTAPIĘ STOISKO mięsne wraz z urządzeniami w dyskoncie spożywczym „Biedronka” w Łomży, tel. (085)6522-329 lub 0-600-32-82-32

1 HA ŁĄKI torfowej k. Dzierzbi, 0502-511-618.

SPRZEDAM NIEWYKOŃCZONY DOM, osiedle Maria, 2189-144.

SPRZEDAM LAS w okolicach Łomży, tel. (022) 664-75-76.

DZIAŁKĘ 381mkw, tel. 216-90-60

DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ na Krasce, tel. 0-608-493-780

JAŁÓWKI CIELNE, 0-606-962-472

DZIAŁKĘ w Piątnicy, 0-607-453-173

SPRZEDAM DZIAŁKĘ pod zajazd, bar itp. przy trasie Ostrołęka-Łomża, 0-604-40-20-41

SPRZEDAM DZIAŁKĘ, Łomża 4, ul. Przykoszarowa, tel. 473-02-99

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną w Łomży, tel. 0-600-376-551 po 17.00

MIEJSCE NA REKLAMĘ z gotową tablicą — tanio, 218-88-45

SPRZEDAM TANIO dwa komplety urządzeń do produkcji ogrodzeń betonowych, (025)63-226-77, (025)63-219-62 po 17.00, 0-601-815-865

DZIAŁKĘ ok. 10 ary, Stare Kupiski, 473-14-07

DZIAŁKI BUDOWLANE uzbrojone oraz 1,80ha ziemi ornej w okolicach Łomży, tel. 2191-217 po 19.00

SPRZEDAM DZIAŁKĘ 36a w Gielczynie, tel. (086)2186-709

SPRZEDAM LAS, tel. (086)218-35-37

SPRZEDAM PIANINO Belerus (cena: 3 tys.), tel. 216-35-86 po 18.00

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną, tel. 218-31-20

SPRZEDAM: 2 stoly biały — wys. 85cm, dług. 1,60cm; czarny — nogi chromowane wys. 75 cm, dług. 1,60cm, 216-25-30

SPRZEDAM KORG IS35, Roland VA7, tel. (086)217-61-86

DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ 6 arów, 2150-140

LAPTOP, Celeron 633, TEL. 0-600-52-79-50

KURY NIOSKI, Konopki, tel. 2190-409

SONY PLAYSTATION + gry, magnetowid, tel. 0-607-379-805

C-360, 2183-243

SPRZEDAM DZIAŁKĘ 0,5ha Kupiski Stare, 217-92-43

SPRZEDAM SEGMENT 600zł, tel. 0-504-430-073

WITRYNĘ CHŁODZĄCĄ („Polar”) na gwarancji, 216-71-49

C-360, C-330, Zetor i inne maszyny, Mieczi k/Stawisk, (086)2184-784, 0-501-730-831, (086)278-59-27

SPRZEDAM WAGĘ elektroniczną, witrzynę chłodniczą, tel. 218-01-16

SUKNIĘ ŚLUBNĄ 38/40; 218-61-15

OKAZJA! ZRZYNY, opoly, brykiet drzewny, 216-01-41

SAD — JABŁONIE 1,90ha, przechovalnia, 0-604-403-254

ZBIORNIK do mleka 650L, tel. 472-10-01

KUPIĘ

AUTOSKUP ROZBITYCH, skorodowanych, 0-601-617-279

AUTA POWYPADKOWE, zniszczone, 0-604-846-202

AUTA POWYPADKOWE osobowe, dostawcze, (085)716-48-16

KUPIĘ TOPOLE, osikę i las liściasty, 0-602-525-921

PADLE, WYBRAKOWANE bydło, konie — kupię, tel. 0-603-751-162, (029)74-533-31

KUPIĘ 2-hektarowe gospodarstwo rolne przy trasie Łomża — Kolno, tel. (086)2164-426

LAS LIŚCIASTY, topola, brzoza, osika, 0-602-606-332

KUPIĘ TROCINY, tel. 2188-764

ALUSTIC

OKNA DRZWI BRAMY

ŁOMŻA ul.DWORNA 1 tel.(086)219 84

WIELKA PROMOCJA

HÖRMANN
Bramy • Drzwi • Napędy

BRAMY GARAŻOWE

739 zł

OKNA PCV ALUMINIUM DREWNO
DRZWI WEWNĘTRZNE I WEJŚCIOWE PCV ALUMINIUM DREWNO
BRAMY GARAŻOWE PRZEMYSŁOWE
PARAPETY WEWNĘTRZNE I ZEWNĘTRZNE
POMIARY WYCENY TRANSPORTU

BIURA HANDLOWE
ŁOMŻA ul.Dworna 1 tel.219 84
ul.Bema 15 tel.218 28
ZAMBRÓW ul.Kościuszki 21 tel.219 84

Nowości !!!
Specjalna Promocja

TERRAZYT
Okna i drzwi na całe życie...

ZABUDOWY BALKONÓW, LOGGI
Atrakcyjne ceny!

Serdecznie zapraszamy!
Biuro Obsługi Klienta
ŁOMŻA, UL. SPOKOJNA 210,
TEL. (086) 473-51-39, 473-51-37

0-602-182-680
8246
LE
M-4, II piętro,
7887-00
UCHOMOŚCI
2; (086)218-77-
7891-00
AJME, hale 300,
7978-00
v Zambrowie,
8014-00
JME; 2160-189
8026-00
NIA hala pro-
700mkw, po-
50mkw w Łom-
0-502-39-39-44
8049-00
JACEGO posze-
gastronomiczna
8051-00
— Pilsudskiego
ane — Ks. Ann
8056-00
7951-00
37 m2, I piętro
0.
f-8028
AMIENTE, M-3
8068-00
Łomży — (biu-
iego 79, pierw
8077-00
piętro, tel. 218-
8077-00
IA okolicznoś
8083-00
WE i magazynu
41
8083-00
m pod działka
0, 0-604-40-20-41
8083-00
KANIE 42mkw,
idek 1,1a — 12
54-693
81
niani z bali do
603-428-483
czorem
81
MINIUM DREWNO
RZNE I WEJSCOWE
MINIUM DREWNO
WE PRZEMYSŁOWE
BRAM
NETRZNE I ZEN
ENY TRANSP

MIESZKANIE OSOBE samotnej,
(086)216-02-19 8128
DO WYNAJĘCIA na sklep, biuro,
0-608-266-118 8130-o
KAWALERKA DO WYNAJĘCIA, tel.
218-29-15 8139
SPRZEDAM M-5, 73mkw, po kapital-
nym remoncie, nowe okna, umeblowa-
ne, 218-27-09 8144
M-4 sprzedam, tel. 215-76-70 8162-o
LOKAL DO WYNAJĘCIA tanio
12mkw, Al. Legionów 52 (przy dworcu
PKS), 0-604-567-443 8163-o
DO WYNAJĘCIA mieszkanie 36mkw,
Łomża, 4720-158 po 19.00 8172
WYNAJME GARAŻ, Reymonta, 473-13-
43 8173
SPRZEDAM, WYNAJME kawalerkę,
Zambrow, 219-17-25 8176
WYNAJME DOM, 218-10-76, 0-604-
650-709 8178-o
LEKARZOM lokal nieodpłatnie, 0-609-
766-548 8179-o
DO WYNAJĘCIA MIESZKANIE
36mkw, 279-10-61, 218-10-00 8181
WYNAJME PLAC i pomieszczenia na
każdą działalność usługowo-produkcyj-
ną, 216-01-41, 0-602-182-680 8246
M-4 WYNAJME, 0-606-277-193 8194
SPRZEDAM DOM, 473-11-90 8196
SPRZEDAM PAWILON mieszkalno-
handlowy w Łomży, 2153-544 po 18.00
8200-o
STANCJA w Piątnicy, 219-10-85 8204
DO WYNAJĘCIA mieszkanie, 218-35-
-13 8205
SPRZEDAM DWA kioski gastronomicz-
ne w Łomży, tel. 2160-394 lub 0-602-
48-53-29 po godz. 20.00 8208-o
SPRZEDAM PAWILON handlowy przy
dworcu PKS w Łomży, tel. 2160-394
lub 0-602-48-53-29 po godz. 20.00 8208-o
LOKAL DO WYNAJĘCIA, Łomża, Sta-
ry Rynek, (086)216-23-83 8218
MIESZKANIE, 2169-631 8222

MIESZKANIE M-4 sprzedam,
(086)2188-593 8222
SPRZEDAM SZEREGÓWKĘ, 0-602-
-556-447, 2190-444 8224
LOKAL 30mkw, 218-20-38, 218-42-49
8226
SPRZEDAM NOWY dom, Gielczyn,
473-16-23 8228
SKLEP z 7-letnim stażem, centrum
Łomży — sprzedam, tel. 0-502-290-813
8229
NOWE 65,5mkw sprzedam, zamienię,
0-503-570-321 8239
SPRZEDAM M-4, 473-15-58 8241
SPRZEDAM PAWILON mieszkalno-
handlowy tanio, 219-82-29 wieczorem
8245

SPRZEDAM M-5, 0-602-182-680 8246
SPRZEDAM parterowy do remontu,
218-57-56 8260
KUPIE 3-pokojowe mieszkanie na Po-
łudnie, 218-97-63 8262
NIERUCHOMOŚCI „tytan”, 216-62-26
8266-o
SPRZEDAM M-5, 218-44-14 po 19.00
8270-o
SPRZEDAM M-4, IV piętro, 0-606-985-
-015 8272
KOMFORTOWO WYKOŃCZONE M-3
(57mkw), 0-604-130-514 8278
PRZYJME na mieszkanie osoby samot-
ne, 2150-054, kom. 0-608-08-92-52
8284

USŁUGI

STUDNIE, (086)218-59-91, 0-600-550-
-109 4646-o

KOMPUTEROPISANIE, OPRAWA,
ksero — „Opoka”, 216-48-39
fak.8093

BIURO Z UPRAWNIENIAMI MINI-
STERSTWA — Księgi, VAT, ZUS, tel.
(086) 212-50-40.
fak.8094

USŁUGI KOPARKO-LADOWARKA
„Ostrówek” — wszelkiego rodzaju z sa-
mochoodem, (086)216-33-34, 0-601-94-
-20-52 7453-o

STUDNIE WIERCONE do 600 m,
0603-646-482, 218-17-03.
f-7425-o

AMERPOL, INC
tel. (0-86) 217-58-50

- ✓ odwołania od odmów
- ✓ w Ambasadzie Amerykańskiej,
- ✓ uaktywnianie „Zielonych Kart”,
- ✓ petycje na pobyt stały,
- ✓ łączenie rodzin,
- ✓ wycieczki — nauka zawodu,
- ✓ poświadczenia notarialne USA,
- ✓ wizy studenckie.

VIDEOFILMOWANIE, 0-503-135-694,
0-606-480-237 7466-o

CZARNOZIEM, ŻWIR, piasek, wywóz
gruzu, usługi koparką „Ostrówek”,
2160-625, 0-602-828-318 7980-o

MALOWANIE, SZPACHLOWANIE,
panele, 2160-625, 0-602-828-318 7980-o

USŁUGI HYDRAULICZNE, 2180-114
7631-o

SZPACHLOWANIE, MALOWANIE,
płyty gipsowe, panele, 216-62-88
7663-o

DLA NASZYCH klientów poszukujemy
wykonawców robót remontowo-bu-
dowlanych. Chętnych zapraszamy do
Łomży, ul. Poznańska 103 7713-o

AUTOWYPOŻYCZALNIA, 216-32-42,
0-604-430-889 7751-o

KOMPUTEROPISANIE, 0-504-892-266
7778-o

ARCHITEKT — PROJEKTOWANIE,
tel. 0-607-379-763 7852-o

TYNKI GIPSOWE agregatem, 0-603-
-69-52-51, 0-600-95-28-37 7893-o

CYKLINOWANIE, UKŁADANIE,
(029)76-67-419 7906-o

PRZEPROWADZKI KOMPLEKSOWO,
0-606-926-886, (086)2180-479 7918-o

NAPRAWY — REMONTY, 2185-678,
473-10-06 7958-o

OGRODZENIA z kamienia, 0-605-34-
-24-03 7985-o

VIDEOFILMOWANIE, 0-607-379-807
8063-o

NAPRAWA: pralki, lodówki, zamrażar-
ki, 2190-333 8065-o

VIDEOFILMOWANIE, 0605-371-606.
f-7992-o

SERWIS RTV, Śniadeckiego 17, 2180-
-001. f-1954-o

TANIO! Szpachlowanie, malowanie,
glazura, panele, sufity podwieszane,
0-502-489-386 8068

GLAZURA, TERAKOTA i inne prace,
0-692-411-556 8065

SZPACHLOWANIE, MALOWANIE,
glazura, 218-56-10 8077-o

REMONTY, 0-608-147-306 8127-o

GLAZURA, HYDRAULIKA, szpachlo-
wanie, panele, tel. 2184-752 8131

REMONTY MIESZKAŃ oraz prace
ogólnobudowlane, tel. 0-602-290-681 8132

MALOWANIE, SZPACHLOWANIE,
glazura, ocieplanie budynków, 217-21-
-35, 0-600-124-773 8133-o



18-400 Łomża, Al. Legionów 105
(blaszak) tel./fax (0-86) 219-81-16
kom. 0-602-663-062

Oferuje:
DRZWI od A do Z
w tym antywłamaniowe GERDA
PROMOCJA!
OKNA PCV
DRZWI I BRAMY GARAŻOWE
SPRAWDŹ NASZE CENY!

CYKLINOWANIE PODŁÓG, 219-80-21
po 20.00 8136

TATUAŻ OKRESOWY, 0-602-461-897
8142-o

RENOWACJA MEBLI tapicerskich,
216-29-22 8155-o

SZPACHLOWANIE, MALOWANIE,
glazura, sufity podwieszane, 215-03-99
8156-o

RTV NAPRAWA, 473-01-90 8160-o

GLAZURA, TERAKOTA, szpachlowa-
nie, 0-692-112-518 8182

DOMOWE NAPRAWY pralek i lodó-
wek, 216-90-46 8184-o

AUTOMOBILKLUB ŁOMŻYŃSKI
prowadzi nabór po preferencyjnych
cenach kandydatów na kurs samocho-
dowy (kat.B). Cena tylko 500 zł z moż-
liwością rozłożenia na raty. Siedemna-
stolatki — spieszcie się! Łomża, ul. Po-
łowa 22A, tel. 216-35-44 8186

GLAZURA, TERAKOTA, malowanie,
szpachlowanie, 219-18-71. f-8203

DEZYNFEKCJA, DEZYNSEKCJA, De-
ratyzacja. Tanio i profesjonalnie. 0608-
-301-582, (86) 218-69-92. f-8212

HYDRAULIKA C.O. 218-85-08, 0608
532 518. f-8230

MALOWANIE, SZPACHLOWANIE,
panele, tel. 0609-426-571. f-8231

SZYCIE FIRAN, ZASŁON (1 zł mb.),
219-95-35. f-8234

OGRODZENIA Z CEGŁY, okładanie
ścian, doświadczenie, tel. 216-90-05. f-8235

USŁUGOWE PRZETARCIE drewna
oraz transport dłużycą, 0602-182-680;
216-01-41. f-8246

MEBLE — ZABUDOWY, 216-29-21;
0602-182-680. f-8246

WYKOŃCZENIA OGÓLNOBUDOW-
LANE, 0604-779-328. f-8265

NAPRAWA: pralki, lodówki, 218-07-07,
2180-916 8238-o



W związku z dynamicznym
rozwojem naszego
przedsiębiorstwa poszukujemy
kandydatów na stanowiska:

**PRZEDSTAWICIELI
DO SPRZEDAŻY
NOWOCZESNYCH
SYSTEMÓW
DO GOTOWANIA**

Wymagamy:
— entuzjazmu w działaniu
— chęci podnoszenia kwalifikacji
— wolnych popołudni

Oferujemy:
— bezpłatne szkolenia
— możliwość rozwoju w dużej
międzynarodowej organizacji
— współpracę dorywczą i stałą
— bezkonkurencyjny system
wynagrodzenia

Kontakt: (0-86) 215-05-20
0-600 207-827

KONTAKTY



PLANUJESZ ZAKUP SAMOCHODU — RATY 0% SAMOCHÓD DLA KAŻDEGO!

Prezentujemy Państwu najnowszą formę zakupu samochodu na raty, bez udziału banku, poręczycieli i zaświadczeń o zarobkach.

Oferta ważna w dniach 8, 9, 12 listopada obejmuje:

- wszystkie upusty fabryczne
- preferencyjne pakiety ubezpieczeń AC, OC, NW
- zniżki dla osób powyżej 65. roku życia (6,5%)
- minimalną pierwszą wpłatę

Promocja obejmuje 15 umów!



Zapraszamy wszystkich zainteresowanych:
Łomża ul. Senatorska 1, tel. 086/ 216-62-66

Taka promocja już się nie powtórzy!!!

fak. 8273



Łomża, Alcja Piłsudskiego 115 tel./fax (0 86) 218 79 44
Elk, ul. Mickiewicza 42 tel. (0 87) 610 98 12

SPECJALNA PROMOCJA!

**BLACHY *BORGA*
JESZCZE TANIEJĄ**

**BLACHODACHÓWKA ELEGANT
od 18,50 zł/m² netto
TRAPEZ BPD
od 16,40 zł/m² netto**

- stolarka okienna i drzwiowa • okna PCV
- bramy garażowe • okna dachowe
- szwedzkie blachy pokryciowe • styropian

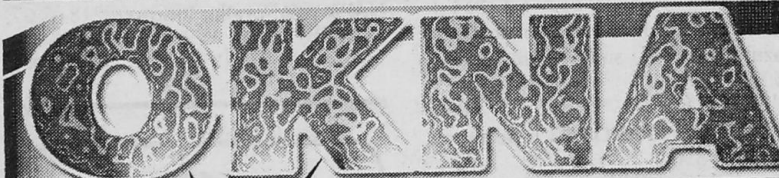
BORGA novoferm

FAKRO

STOLARKA
WOŁOMIN S.A.

SOKÓŁKA
OKNA I DRZWI

fak. 8256



OKNA Z JEDWABNEGO

Zakład Produkcyjny Jedwabne
ul. Polna 27, tel. (0-86) 217-22-11, 217-23-00
Biuro Handlowe Łomża
Al. Piłsudskiego 48, tel. (0-86) 219-91-09

PROFILE TRZYKOMOROWE

NOWOŚĆ!

**PROFILE
PIĘCIO-
KOMOROWE**



CIEPŁE (K=1,0 w/m²·K)
ESTETYCZNE (zaokrąglone)
FUNKCJONALNE
(podwyższona sztywność)

TANIE OKNA DO OBÓR, PIWNIC I GARAŻY

fak. 8114-o

AMERPOL, INC.

(0-86) 217-85-50

Kalifornia – Florida • New York
15 dni tylko 1590 USD + VAT

fak. 8264

REMONTY BUDOWLANE, 215-00-06
8268

USŁUGI STOLARSKIE — schody, za-
budowy wnęk, fronty drzwiowe; 0-502-
725-518

8271
TANIE REMONTY, glazura, szpachlo-
wanie, 473-08-20

8286

TRANSPORT

ROBIN — PRZEWÓZ OSÓB do
Włoch, wynajem busów, tel. (086)215-
35-31

2074-o
BUSEM NIEDROGO, 216-24-20,
0-604-665-468

5057-o
HANNOVER — każda niedziela, 215-
75-34, 215-76-17

6463-o
WYJAZDY W SOBÓTĘ do Niemiec i
Belgii, (085) 737-63-00.

f7646-o
PRZEWÓZ OSÓB, 2187-906, 0-602-
110-161

7755-oo
BELGIA, NIEMCY — piątek,
(086)2185-389, 0-603-396-731

7858-oo
BELGIA — Niemcy, kraj, (086)270-96-
44

7953-oo
HANNOVER, BREMEN, BIELEFELD,
216-93-98, 0603-534-666.

f7940-o
TRANSPORT BUSEM, 218-30-88,
0-606-599-353

8058-oo
NIEMCY BUSEM, (086)217-62-15,
0-608-611-628*

8083-o
PRZEWÓZ ŁOMŻA — HANNOVER,
(086)4738-077, kom. 0-604-874-776

8087
„MISTRAL” — przewóz osób, 217-90-
48

8099-o
BUSEM OSOBOWYM Hannover i
okolice, (086)4738-389, 0-606-732-503

8167-o
BUS — KRAJ, 2180-913, 0-602-609-003
8255

8206
CAŁY KRAJ do 4 ton, 218-35-13

8214-o
WYJAZDY do Hannoveru — ponie-
działki, 0-501-731-633, (086)2188-914

8252
HANNOVER — 13.11.2001r; 217-25-
40

8253
HANNOVER — BREMEN, Hamburg,
2180-913, 0-602-609-003

8255
NIEMCY, 0-602-59-59-64, (086)218-82-
23

8285-o

PRACA

KOSMETYKI — możesz dorobić, tele-
fon 2184-198.

f-8096-o
PRACOWAŁEŚ — Niemcy, Europa Za-
chodnia. Odbyskujemy podatek, (071)
385-20-18.

f-6715-o
OVb — dodatkowa dla przedsiębior-
czych, 0-502-256-683

8002-oo
ORIFLAME — praca konsultantki —
wejście gratis, (086)217-59-27, 0-606-
641-643

8067-oo
CHAŁUPNICTWO RÓŻNE, dowóz
odbiór wyrobów z domu bez kaucji. In-
formacje bezpłatne zaadresowana ko-
perta, dwa znaczki luzem — „DAJ-
ROB”, 09-400 Płock, Norwida 7/10.

f-7994-o
KANADYJSKA KORPORACJA zatrud-
ni młodych, (086)216-44-18

8072
POSZUKUJĘ OPIEKUNKI do roczne-
go dziecka — najlepiej doświadczonej,
tel. 216-90-21, kom. 0-503-786-605

8088

STARSZĄ PANIĄ do opieki nad 7-mie-
sięcznym dzieckiem, 215-04-57

8118
PAKOWANIE ZIÓŁ, 0-606-809-453

8119-o
SZUKAM PRACY — prace budowlane,
2141-158

8217
ZATRUDNIĘ TYNKARZA gipsowego,
0-604-065-175, 0-604-695-168

8225-o
ZATRUDNIĘ TYNKARZA gipsowego,
0-604-065-175, 0-604-695-168

8225-o
MURARZ szuka pracy, 2192-699

8237
ZATRUDNIĘ PRACOWNIKÓW do
hurtowni na stałe, Łomża, 473-17-86

8248
PRACA NA STAŁE, wiek do 30 lat,
930zł, (086)216-42-71 w.444 (8.00-
10.00) i (15.00-17.00), 0-607-96-11-26

8251
PRODUKTY FINANSOWE. Firma szu-
ka kadry doświadczonej w prowadze-
niu działalności gospodarczej, 216-62-
26

8266
ZATRUDNIĘ OSOBE z uprawnieniami
agenta celnego, tel. (086)216-60-25

8267
PRZYJME OD ZARAZ — wymóg samo-
chód osobowy, tel. (029)746-82-88

8276
ZAOPIEKUJĘ SIĘ DZIECKIEM, po-
mogę w odrabianiu lekcji, 218-19-51

8282

NAUKA

MATEMATYKA, FIZYKA — najtaniej,
216-71-17.

f7091-o
WYPRACOWANIA, 218-31-14.

f7835-o
JĘZYK ANGIELSKI — korepetycje,
0-600-44-28-11

8079
KURSY: Agent Celny — 17 listopad,
Kasjer Walutowy — 20 listopad,
(085)743-24-77

8152-o
ANGIELSKI — do matury, 218-13-26
8233

8242-o
CHEMIA, MATEMATYKA, fizyka, 216-
62-94

8258
NIEMIECKI, 2186-884

8279
NIEMIECKI — KOREPETYCJE, tel.
218-44-61

ZWIERZĘTA

SZCZENIĘTA SZNAUCER olbrzym,
(086) 271-09-80.

f-7981
ODDAM MAŁE pieski, Łomża, Sena-
torska 8, 216-67-48, 216-60-90

fak/kz
ZAGINAŁ PEKIŃCZYK (szaro-żółty),
Pułaskiego, Łomża (NAGRODA!),
2160-452

8198
OWCZARKI NIEMIECKIE, 218-63-80
po 17.00

8213
3-MIESIĘCZNY OWCZAREK, Kaukas-
ki, 278-63-94

8249
RATLERKI, 216-36-73

INNE

USA — WYJAZDY, 0-504-862-087

7899-o
WESELA, IMPREZY — „Rampa”,
2180-164

7986-oo
USA — WYJAZDY, 0-504-862-196

8080-o
BIURO MATRYMONIALNE „Kata-
rzynka”, (086)473-16-50, 0-607-191-070

8168
BIURO MATRYMONIALNE „MISIO”,
18-400 Łomża, skr. 5, ul. Wiejska 2B,
tel. (086)216-76-37, 0-692-14-90-21

8232



KONTAKTY